

Patrząc na reformę oświaty - proponujemy sentencję:

Trzeba uczyć się
grać nie od tych,
którzy robią
instrumenty,
ale od tych,
którzy umieją
na nich grać.

GALILEUSZ

LWIEŚCI[®] LUBOŃSKIE

ISSN 1232-356 X
Niezależny
Miesięcznik
Mieszkańców

Ukazuje się od 1990 roku

Nr 9 (104) • Wrzesień 1999 • Cena 2,50 PLN

36 stron + rozkład jazdy + wkładka Urzędu Miejskiego

Nasz adres w internecie <http://www.polska.lex.pl/prasa/Wiesci-Lubonskie>

QUO VADIS?



W NUMERZE:

- Nowy radny
- Eksplozja w kanalizacji
- Pierwszy dzwonek w gimnazjach

Patron naszych czasów



Urodził się 14 listopada 1814 r. w Grabonogu niedaleko Gostynia w rodzinie ziemiańskiej pielęgnującej tradycje religijne i patriotyczne. Ojciec - Walenty pragnął przenieść w serce syna swe gorące umiłowanie Ojczyzny, dla której walczył w powstaniu w 1830 r. Matka - Teresa zaszczepiła w małym Edmundzie szczerą pobożność i miłość do Matki Bożej. Ta cześć do Maryi jeszcze bardziej urosła, gdy za Jej przyczyną pani Bojanowska uprosiła zdrowie dla czteroletniego syna. Matce Bolesnej z gostyńskiej

w krótkim po sobie czasie. Wyjechał później do Berlina, gdzie kontynuował studia na tamtejszym uniwersytecie. Przerwał je z powodu zaawansowanej gruźlicy. Po kuracji w Dusznikach powrócił do Grabonoga i zamieszkał przy rodzinie brata Teofila. Miał dopiero 24 lata, ale przeżycia uczyniły go dojrzałym. Sam cierpiący z powodu słabego zdrowia potrafił dostrzec potrzeby ludzi żyjących obok. Stał się zapalonym społecznikiem w ramach działalności Kasy Gostyńskiego. Mając duży kontakt ze środowiskiem wiejskim Bojanowski dostrzegł potrzebę podniesienia moralności mieszkańców wsi. Swoją troską chciał otoczyć przede wszystkim dzieci narażone na zgorzenie, choroby i nieszczęśliwe wypadki. Rodzice zapracowani od rana do późnego wieczora niewiele czasu poświęcali wychowaniu dzieci. Zobaczył wyraźnie, że wsi polskiej potrzeba pomocy większej i długotrwałej.

W bl. Edmundzie kryształuje się idea ochronek wiejskich. Uwieńczeniem wielu trudów i pokonywania przeciwności było otwarcie dnia 3 maja 1850 roku ochronek w Podrzeczu. Jest to zarazem początek Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny, bowiem dziewczęta, które pracowały w tej ochronce, to pionierki Sióstr Służebniczek. Z małego ziarenka posianego dłonią bl. Edmunda wyrosło wielkie dzieło i przetrwało w postaci czterech zgromadzeń Sióstr Służebniczek. On sam został jak zawsze skromny i pokorny, szukający jedynie Woli Bożej. Zgodził się na nią także wtedy, gdy wyniszczająca jego organizm choroba

nie pozwoliła mu na realizację powołania kapłańskiego. Zrozumiał, że Bóg chciał, aby w stanie świeckim umierał. Pod koniec życia zamieszkał w Górcie Duchownej u swego przyjaciela ks. Stanisława Gieburowskiego. 7 sierpnia 1871 roku o wieczornej godzinie zakończył swe pracowite życie pełne poświęcenia i miłości. Został pochowany w podziemiach kościoła w Jaszkwie. W roku 1930 jego doczesne szczątki zostały przewiezione do Lubonia, gdzie spoczywają w krypcie w kaplicy Domu Generalnego. Jest to miejsce szczególnej duchowej obecności wśród nas bl. Edmunda.

Jego osoba przyciąga swoją prostotą a zarazem niezwykłą głębią. Ukazuje, że miłość bliźniego musi przejawiać się w konkretnych czynach. Zarazem uczy, że każdy może uczynić coś dobrego. Błogosławiony Edmund potrafił być sobą, choć czasem oznaczało to być innym niż wszyscy, a więc narazić się na kpiny, złośliwości czy krytykę. Był sobą, bo potrafił o sobie zapominać. Mogło w nim wzrastać to, co najlepsze i najszlachetniejsze w człowieku i potwierdzać się w słowach i czynach.

Pokazał nam, kto wśród ludzi jest naprawdę wielki. Pouczył, że prawdziwej wielkości nie mierzy się tym, co człowiek posiada, ale tym, co potrafi ofiarować innym. Uczy nas domyślności serca, bo sercem widzi się najlepiej. Zachęca do zaufania Bogu, który czuwa nad każdym z nas.

Błogosławiony znaczy szczęśliwy. Edmund Bojanowski odnalazł źródło swego szczęścia, które nie okazało się iluzją. Dziś zaprasza nas, abyśmy i my wytrwale szukali prawdziwego szczęścia i zapewnia, że jest ono osiągalne. Ważne jednak jest, abyśmy szukali go we właściwym miejscu i nie zadowolili się minimalizmem, ale mieli odwagę realizować najsmielsze pragnienia ukryte w sercu.

Siostra Jadwiga Wadówka SM

Kaplica Sióstr Służebniczek Maryi w Luboniu, miejsce spoczynku doczesnych szczątków błogosławionego Edmunda Bojanowskiego, 12 września ogłoszona przez arcybiskupa sanktuarium diecezjalnym, a także jedna z 17 świątyń - miejsce uczczenia Roku Jubileuszowego 2000.



Fot. Piotr P. Ruszkowski

13 czerwca, w Warszawie Ojciec Święty ogłosił błogosławionym Sługę Bożego Edmunda Bojanowskiego. U progu trzeciego tysiąclecia stanął przed nami świecki człowiek, którego życie zostało uznane przez najwyższy autorytet Kościoła za godne czci, chwały i naśladowania. Jakie ono było? Spróbujmy jeszcze raz spojrzeć na życie błogosławionego Edmunda z uwypukleniem głównych idei, jakie mu przyświecały.

bazyliki wdzięczni rodzice złożyli wotum - srebrne Oko Opatrzności.

Wzrastał zatem Edmund wraz z przyrodnym bratem Teofilem w cichym Grabonogu wśród zwykłych dla jego wieku zajęć - dzieląc czas między naukę i rozrywkę z przyjaciółmi, rozwijając zarazem ujawniający się już talent literacki. Po przeniesieniu się rodziny Bojanowskich do Płaczkowa jego nauczycielem był ks. Jan Jakub Siwicki. Kształtował on nie tylko umysł, lecz i serce ucznia. Dalsza droga prowadziła na studia do Wrocławia, w czasie których dosięgła Edmunda śmierć rodziców następująca

niem wielu trudów i pokonywania przeciwności było otwarcie dnia 3 maja 1850 roku ochronek w Podrzeczu. Jest to zarazem początek Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny, bowiem dziewczęta, które pracowały w tej ochronce, to pionierki Sióstr Służebniczek. Z małego ziarenka posianego dłonią bl. Edmunda wyrosło wielkie dzieło i przetrwało w postaci czterech zgromadzeń Sióstr Służebniczek. On sam został jak zawsze skromny i pokorny, szukający jedynie Woli Bożej. Zgodził się na nią także wtedy, gdy wyniszczająca jego organizm choroba

CZY WIDZIAŁEŚ 2000m² ścian pokrytych tapetami!?

TAPETY

PAPIEROWE
od 6,-
ROLKA

WINYLOWE
od 17zł
ROLKA

NOWOŚĆ
TAPETA
15 mb
od 17,80

Z WŁÓKNA
SZKLANEGO
od 4,30
mb

KASETONY

od 0,80 szt

NORMA
PARIS
ANTIQU
i 30 innych wzorów

od 2,-

SOSNA BIAŁA
SOSNA SREBRNA
ORZECH
i 20 innych wzorów



U nas skomponujesz
w piękną całość tapety,
bordi i tkaniny
Katalogi i realizacja już od 3 dni.

OTWARTE:

7 dni w tygodniu

pn - pt 9⁰⁰ - 18⁰⁰
sob - niedz 9⁰⁰ - 14⁰⁰



SALON TAPET Luboń, ul. Powst. Wlkp. 6 (od ul. Rivoliego) tel. 061 810 23 66

W niedzielę 12 września odbyły się w Luboniu diecezjalne uroczystości dziękczynne za beatyfikację Edmunda Bojanowskiego, ogłoszoną przez Ojca Świętego 13 czerwca br. w Warszawie. Uroczystości zgromadziły na placu noszącym od niedawna imię Błogosławionego, przedstawicieli Episkopatu Polski, władz województwa, powiatu i miasta Lubonia oraz ok. 3-tysięczną rzeszę wiernych z diecezji, kraju i zagranicy. Listem pasterskim odczytanym we wszystkich kościołach diecezji w niedzielę 5 września arcybiskup Paetz zwrócił się z apelem o udział w uroczystościach.

Organizacją obchodów z ramienia poznańskiej Kurii Biskupiej zajął się zespół księży pod kierunkiem bp. Grzegorza Balcerka. Włączyły się do niej również Zgromadzenie Sióstr Służebniczek oraz władze miasta Lubonia. Odbyły się w tym celu dwa spotkania z udziałem przedstawicieli Kurii

Z ostatniej chwili

Diecezja dziękuje

straż pożarna - stacjonujące na boisku Szkoły Podst. nr1) oraz pomoc w budowie scenografii. Miejskich stróżów porządku wsparły kościelne służby porządkowe, złożone z mężczyzn ze wszystkich trzech lubońskich parafii.

Na placu, na tle Urzędu Miejskiego stanął zadaszony ołtarz o podstawie wielkości 8x8 metrów, wysoki na 5m. Jego budowę rozpoczęto na kilka dni przed uroczystością. Konstrukcję ołtarza tworzyło ok. 1000 tzw. europalet, wypożyczonych, podobnie jak inne potrzebne w tym dniu sprzęty (krzesła, chodniki i wykładziny) z Targów Poznańskich. Ołtarz zaprojektował ks. Marian Le-

wierzchnię, również w okolicach placu, postawiono nowe pojemniki na śmieci, odmalowano i naprawiono ławki, zadbanie o zieleń. Nawet wymiana stojącego przed urzędem kiosku „Ruchu”, ze starego na współczesny, zbiegła się z przygotowaniami do obchodów 12 września.

W szczególny sposób przygotowali się do uroczystości pracownicy stojącego przy placu E. Bojanowskiego Urzędu Poczтового, który w dniu obchodów, mimo niedzieli, był otwarty. W czynnie społecznym w sobotę 4 września odmalowali budynek poczty (wymontowany gruntownie 3 lata temu). Teraz jej wygląd nie odbiega od odnowionego niedawno, stojącego obok, gmachu kościoła św. Barbary. Z inicjatywy nowego naczelnika Urzędu Poczтового w Żabikowie pana Mirona Majchrzaka poczta wydała z okazji uroczystości datownik okolicznościowy (ważny przez 28 dni od 12 września) oraz specjalną kartkę pocztową z wizerunkiem bł. Edmunda Bojanowskiego.

W przeddzień uroczystości lubońskich, w sobotę 11.09., przy ołtarzu połowym z bazyliką na Świętej Górze w Gostyniu odbyły się ogólnopolskie obchody dziękczynne pod przewodnictwem prymasa Józefa Glempa. Z Grabonoga, gdzie urodził się bł. Edmund procesja Sióstr ze wszystkich 4 gałęzi Służebniczek wraz z duchowieństwem i mieszkańcami ziemi gostyńskiej przeszła drogą, którą niemal co dzień pokonywał E. Bojanowski do bazyliki Świętogórskiej.

Uroczystości w Żabikowie rozpoczęły się o godz. 15.15 montażem słowno-mu-

zycznym przygotowanym przez Siostry Służebniczek. O godz. 16.00 odbyła się Msza św. celebrowana przez arcybiskupa J. Paetza. Homilię wygłosił abp Zenon Grocholewski - prefekt Najwyższego Trybunału Sygnatury Apostolskiej w Rzymie,



Pracownicy poczty społecznie odmalowali fasady budynku urzędu.

Datownik okolicznościowy wydany przez pocztę z okazji uroczystości



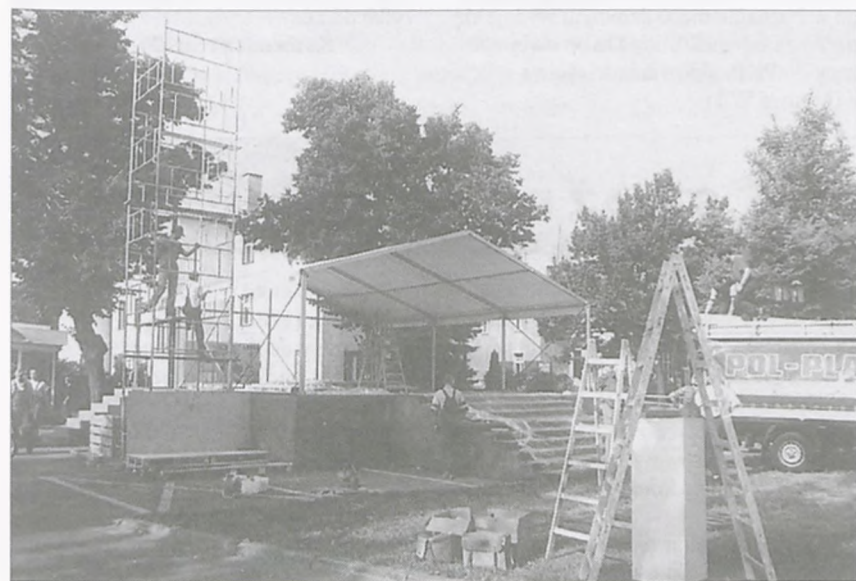
postulator sprawy beatyfikacji E. Bojanowskiego. Mówił o sensie dziękczynienia za beatyfikację, przejawiającą się w naśladowaniu w życiu codziennym wzoru, jakim jest postać bł. Edmunda. - „Czynić dobro... i być złączonym z Bogiem w modlitwie”.

Abp Juliusz Paetz ogłosił w dniu 12.09. kaplicę Sióstr Służebniczek Maryi pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa sanktuarium diecezjalnym bł. Edmunda Bojanowskiego.

Obchody dziękczynienia uświetniał Chór Federalny Sióstr Służebniczek oraz orkiestra księży Filipinów ze Świętej Góry.

(HS)

(Szerzej na temat lubońskich uroczystości dziękczynnych pisać będziemy w następnym numerze „WL”)



Budowa ołtarza na placu bł. Edmunda Bojanowskiego

Biskupiej, władz miejskich, miejscowych duchownych oraz sił porządkowych. Strona kościelna zajęła się merytoryczną oprawą uroczystości, miasto „wzięło na siebie” przygotowanie placu, zabezpieczenie porządku przed i w trakcie obchodów (przygotowanie parkingów, dojazd do placu, kierowanie ruchem, zabezpieczenie służb pomocniczych - służby medyczne, policja,

wandowski – dyrektor Muzeum Archidiecezjalnego w Poznaniu. Obok stanął, uwieczniony na płótnie, 6-metrowy wizerunek bł. Edmunda Bojanowskiego. Przygotowano ponad 250 miejsc siedzących dla przedstawicieli Episkopatu, władz oraz gości.

Plac, na którym odbywały się uroczystości poddano uprzednio wielu zabiegom przygotowawczym. Naprawiono na-

W PRZYGOTOWANIU DO ROKU



Z inicjatywy pp. Romana Klimasa i Wiesława Nowakowskiego zawiązał się w Luboniu Komitet Obchodów Roku 2000. Celem społecznej inicjatywy jest materialne utrwalenie tego ważnego jubileuszu. Przyjęto pomysł ustawienia w atrakcyjnym miejscu naszego miasta pamiątkowego kamienia - symbolu czasu i fundamentu. Wyszukany i zakupiony przez inicjatora głaz wielkości około 2 x 1,7 x 1,7m w kompozycji z krzyżem i innymi elementami miałby stanąć na trójkątnym skwerze przy Straży Pożarnej (skrzyżowaniu ulic Kościuski, Żabikowskiej i 11 Listopada). Stosowne pismo o zgodę i propozycję współudziału w realizacji tej inicjatywy mieszkańców, do Burmistrza Lubonia wystosował ks. proboszcz Karol Biniś - honorowy przewodniczący Komitetu Obchodów Roku 2000 w Luboniu. Ponadto w skład komitetu weszli pp: Lechosław Kędra, Stanisław Malepszak, Krzysztof Moliński, Ryszard Olszewski, Piotr P. Ruskowski, Zdzisław Szafranski.

W związku z tym Komitet Obchodów Roku 2000 prosi o pilny kontakt wszystkich artystów lub architektów chętnych podjęcia się wykonania projektu. Założenia i szczegóły dotyczące koncepcji oraz zgłoszenia - u p. Romana Klimasa, tel. dom. 813 10 31.

Ponadto pragniemy rozpisnąć publiczny konkurs na stosowne hasło - motto, które mogłoby znaleźć się na wspomnianej kompozycji. Pomysły, wraz z krótkim uzasadnieniem, prosimy przysyłać do redakcji „WL”, w terminie do końca września. (I)

Krótko

* 30 sierpnia odbyła się w Luboniu kolejna zbiórka odzieży używanej zorganizowana przez Zarząd Główny PCK w Poznaniu (szczegóły w następnym numerze „WL”).

* 5 września o godz. 12.00 w związku z 60-rocznicą wybuchu II wojny światowej w kościele pw. św. Barbary w Żabikowie odprawiono Mszę św. za żołnierzy poległych na wszystkich frontach II wojny, pomordowanych w obozach hitlerowskich, zmarłych kombatantów i parafian. We mszy uczestniczyły poczty sztandarowe lubońskich organizacji, związków i instytucji oraz chór „Bard”.

* Od 1 lipca chór „Bard” działa w ramach Lubońskiego Ośrodka Kultury. Z funduszu

LOK opłacany jest dyrygent i stroje dla członków zespołu.

* W związku z otwarciem ul. Hetmańskiej w Poznaniu i wznowieniem ruchu wzdłuż tej ulicy, wycofano pociąg „za tramwaj” kursujący wahadłowo z Poznania do Lubonia.

* Z początkiem września zaczęła ponownie funkcjonować pętla autobusowa na Górczynie w Poznaniu, skąd odjeżdża autobus MPK nr 56 kursujący na trasie Górczyna - Żabikowo. Pętla zbudowana na nowo. Jest wielostanowiskowa i funkcjonalna. Nie korzystają z niej odjeżdżające z Górczyna autobusy Translubu, które bez zmian wyruszają sprzed górczyńskiego dworca PKP.

* Ostatnio przez kilka dni brakowało oświetlenia na niektórych ulicach w Luboniu.

Krótko na „Krótko”

W sprawie informacji z sierpnia o nieposiadaniu przez przychodnię szpitala przeciw tężcowi

Zgodnie z obowiązującymi przepisami Sanepidu darmowym szczepionkom przeciwko tężcowi podlegają dzieci i młodzież do 19 roku życia.

Dorośli w wyniku zranienia powłok skórnych grożących rozwojem tężca mu-

szą sami zakupić szczepionkę w aptece po uprzednim zaopatrzeniu rany i wypisaniu recepty przez lekarza. Cena 1 szczepionki AT wynosi obecnie 0,90 PLN.

Przychodnia Lekarza Rodzinnego ul. Poniatowskiego 20

**POLICJA****TEL. 8 130 997**

01.08 – na ul. Niezlomnych skradziono rower górski. Straty 400 zł.

02.08 – na ul. Żabikowskiej włamano się do samochodu marki Fiat Cinquecento i skradziono portfel. Straty 170 zł.

06.08 – z posesji przy ul. Sobieskiego skradziono rower górski oznaczony numerem PWL 086. Straty 500 zł.

07.08 – z terenu Zakładów Chemicznych skradziono blachę i tuleje z brązu. Straty 30 600 zł.

09.08 – z posesji przy ul. Gruszkowej skradziono rower górski. Straty 700 zł.

11.08 – zatrzymano 4 osoby, które usiłowały włamać się do kasy na dworcu PKP.

12.08 – dokonano uszkodzenia samochodu marki Fiat Seicento zaparkowanego przy Ośrodku Zdrowia na ul. Poniatowskiego. Straty 3000 zł.

16.08 – z samochodu „Opel Astra” zaparkowanego na ul. Juranda skradziono radioodtwarzacz marki Panasonik. Straty 560 zł.

16.08 – na ul. Sobieskiego włamano się do samochodu marki Toyota Carina i skradziono radioodtwarzacz Sony. Straty 800 zł.

16.08 – późnym popołudniem sprzed sklepu przy ul. Żabikowskiej skradziono jednocześnie 3 rowery górskie. Straty ogółem 21 000 zł.

17.08 – na ul. Szkolnej, z samochodu „Ford Escort”, skradziono radioodtwarzacz Philips i telefon komórkowy. Straty 3900 zł.

19/20.08 – z samochodu „Ford Escort”, zaparkowanego przy ul. Kurowskiego, skradziono radioodtwarzacz Sony. Straty 600 zł.

21.08 – na ul. Rivolięgo skradziono samochód marki BMW. Straty 20 000 zł.

22.08 – 22/23.08 – na ul. Sikorskiego skradziono samochód marki Polonez Caro. Straty 10 000 zł.

25/26.08 – włamano się do sklepu spożywczego przy ul. Armii Poznań. Straty 300 zł.

26.08 – na ul. Kurowskiego skradziono samochód marki Audi 80. Straty 24 000 zł.

27.08 – z nie zamkniętego mieszkania przy ul. Żabikowskiej skradziono złotą biżuterię o wartości 3000 zł.

27.08 – z domu przy ul. Akacyjnej skradziono pieniądze na sumę 20 000 zł.

30.08 – na ul. Żabikowskiej skradziono jednocześnie dwa rowery górskie. Straty 1000 zł.

30/31.08 – na ul. Żabikowskiej włamano się do samochodu marki Volkswagen Golf i skradziono radioodtwarzacz Pioneer. Straty 2000 zł.

31.08 – na ul. Żabikowskiej skradziono rower górski. Straty 500 zł.

W sierpniu lubońska policja dokonała 183 interwencji, wylegitymowała 264 osoby, zawiozła na izbę wytrzeźwień 8 osób oraz wystawiła 60 mandatów na sumę 3785 zł.

Oprac. A.M.

**STRAŻ MIEJSKA****TEL. 8 131 986**

Jednym z naszych zadań, zapisanym między innymi w „Regulaminie utrzymania czystości i porządku na terenie miasta Lubonia”, jest egzekwowanie od właścicieli nieruchomości właściwego stanu estetycznego. Wykonując te obowiązki strażnicy miejscy udali się do Dyżurnego Ruchu stacji PKP w Luboniu. Bezpośrednim powodem tej interwencji był, najkrócej mówiąc, bałagan na terenach należących do kolei. Nie była to pierwsza nasza „wizyta” na stacji, lecz zmiany, które zaszły w strukturach PKP, przyznać muszę, spowodowały nasze spore zdziwienie.

Fakt, iż w Luboniu nie ma pracownika PKP, który zajmowałby się kwestią porządku, można zrozumieć, lecz zważywszy na bliskie sąsiedztwo węzła kolejowego w Poznaniu nieco dziwnym wydaje się to, że za odcinek ulicy Dworcowej należący do PKP odpowiada właściwa sekcja z Ostrowa Wlkp.

Na tym jednak nie koniec. Nasyp kolejowy i dbałość o jego stan techniczny należy do właściwej komórki znajdującej się w Kościanie, jednak osoby bezpośrednio wykonujące np. koszenie trawy, na co dzień znajdują się w Lesznie. Gdy chodzi o rampę rozładunkową, należy jednak zwrócić się do kompetentnych urzędników w Poznaniu. Jeśli dodam, iż ulica Armii Poznań, jako droga wojewódzka należy pod zarząd dróg w Śremie, a jednostka wykonawcza mieści się w Rogalinie, mała sprawa rośnie w dziesiątki pism i telefonów, a co najgorsze trwa i trwa.

Ponieważ, w pewnym sensie, jest to jeszcze felieton wakacyjny, pół żartem pół serio powiem, iż w Lesznie dowiedzieliśmy się, iż aktualnie nie ma pieniędzy na żyłkę do kosy.

Komendant Straży Miejskiej w Luboniu
Paweł Dybczyński

**STRAŻ POŻARNA****TEL. 998 8 130 998**

W sierpniu funkcjonariusze jednostki Państwowej Straży Pożarnej wyjeżdżali do 50 pożarów i 22 miejsc zagrożenia w Luboniu i okolicach. Odebrali też 2 fałszywe alarmy.

Najpoważniejsze z punktu widzenia zagrożenia pożarowego były:

- pożar wagonu kolejowego w Pożegowie (1.08)
- pożar budynku mieszkalnego w Luboniu przy ul. Kościuszki (3.08)
- pęknięcie budynku mieszkalnego w Luboniu przy ul. Kościuszki na skutek podkopania fundamentów (4.08)
- wypadki samochodowe: w Poznaniu na ul. Buczka (6.08), w Sosnowie (13.08), w Rogalinie (14.08), w Luboniu na ul. Wojska Polskiego (15.08), Nowinkach (21.08), w Mosinie (23.08) i Chomęcicach (29.08),

- pożar baraku w Luboniu przy ul. Żabikowskiej (12.08 i 30.08)
- pożar stodoły – Chomęcice (13.08)
- pożar budynku mieszkalnego – Poznań ul. Kotowo (17.08)
- pożar stolarni – Dębno (18.08)
- rozlany olej – Drużyna (18.08)
- pożar szopy w Mosinie przy ul. Topolowej (20.08)
- zalanie pomieszczeń budynków w Swarzędzu (21.08) i w Mosinie (27.08)
- pożar altany w Poznaniu przy ul. Sądzińskiej (25.08)
- pożar zboża w Luboniu przy ul. Krętej (30.08)
- pożar 7 ha lasu w PZNF,
- pożary ściernisk i traw,
- pożar 4 ha wysypiska śmieci.

Zastępca Dowódcy asp. sztab. Tadeusz Szulc

Ochotnicza Straż Pożarna

**Tel. 8-130-998
8-102-826**

Ostatni okres, ze względu na wysokie temperatury i długotrwałą suszę, był dla nas bardzo pracowity. Na terenie naszego miasta i poza nim odnotowaliśmy 32 interwencje. Było to:

- 8 pożarów lasów i poszycia leśnego,
- 7 pożarów zboża i ściernisk,
- 12 pożarów trawy, krzaków i śmieci,
- 1 pożar opuszczonego budynku mieszkalnego,
- 1 pożar baraku,
- 1 miejscowe zagrożenie związane z pękającym budynkiem, gdzie w początkowej fazie zabezpieczaliśmy teren wokół posesji.

Pożary te oprócz Lubonia gasiliśmy także w Puszczykowie, Łęczycy, Wierach, Wiórku, Chomęcicach, w Plewiskach oraz w Żabinku, gdzie brały udział przeważnie dwa nasze wozy, a zdarzało się też, że musiały wyjechać wszystkie trzy samochody OSP.

Do najpoważniejszych zagrożeń należy zaliczyć pożar lasu w Łęczycy

(08.08), gdzie w akcji gaśniczej oprócz nas brały udział jednostki PSP z Lubonia, Mosiny i Poznania oraz pożar byłego wysypiska śmieci w Luboniu (13.08), gdzie - obok jednostek zawodowych - braliśmy udział w gaszeniu trzema wozami. Mieliśmy również dwa wyjazdy fałszywe.

Sekretarz OSP
Zbigniew Kutzner

Podziękowanie

Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej pragnie za pośrednictwem „WL” podziękować Państwu **Butkom, Kowalkiewiczom i Ochniakom** za bezinteresowne przekazanie żywności i napojów podczas długotrwałej akcji dogaszania pogorzeliiska w Łęczycy oraz **hurtowni farb w Luboniu przy ul. Mickiewicza 3** za bezpłatne przekazanie farby antykorozyjnej w celu odmalowania zbiorników wodnych przy samochodach pożarniczych.

Prezes OSP
Zenon Twardowski

O krok od tragedii

W sobotę 14 sierpnia br., w samo południe, na przejeździe kolejowym przy Zakładach Chemicznych SA doszło do wypadku. Samochód osobowy marki Audi jadący z nadmierną szybkością z kierunku Puszczykowa do Poznania wpadł z niewyjaśnionych przyczyn na samochód marki Toyota podążający z Zakładów Chemicznych SA w kierunku przejazdu kolejowego. Wydaje się, że kierowca jadący z Puszczykowa zapomniał, jak jeździ się w obszarze zabudowanym. „Audi” nie zdążyło wyhamować i z ogromną prędkością wpadło na przejazd kolejowy potracając „Toyotę” i dalej z ogromną siłą wtargnęło na tory kolejowe, blokując przejazd pociągów z Leszna i Grodziska do Poznania.



Fot. Antoni Przybylski

„Audi” na torach

Wniosek jest jednoznaczny. Nadmierne na szybkość nie popłaca.

Sprawą zajęła się policja.

Antoni Przybylski

Pały się trzciny

W gorące, sierpniowe popołudnie mieszkańcy bloków osiedla „Lubonianka” mogli poczuć się jak bohaterowie katastroficznego filmu. Zza okien widać było ścianę dymu i ognia. Pały się trzciny w pobliżu wysypiska śmieci. Powietrze było pełne gryzącego dymu, a wiatr przenosił ogień na coraz to większy obszar.

Ludzie obserwujący żywioł zastanawiali się, czy może zagrozić on nowo wybudowanej stacji paliw. Interwencja Straży Pożarnej trwała kilka godzin. Pożar udało się wreszcie ugasić, ale dogaszanie tłącego się pogorzeliiska trwało jeszcze kilka dni.

Po dokładniejsze informacje dotyczące pożaru udałem się do lubońskiej jednostki

Straży Pożarnej oraz do Ochotniczej Straży Pożarnej. Oto zebrane wiadomości.

Spaliło się około czterech hektarów trzciny i trawy. Z powodu mocnego wiatru pożar rozprzestrzenił się na tyle szybko, że strażacy musieli wycofywać się z bronionych przez siebie pozycji. Pożar zagrażał pobliskim działkom. Spaleniu uległ sprzęt gaśniczy. W akcji brało udział siedem jednostek gaśniczych zawodowych i ochotniczych w tym posiłki z Poznania, i Mosiny. Gaszenie przebiegałoby znacznie sprawniej, gdyby nie fakt, że wozy musiały wycofywać się, by zaczerpnąć wody, jedyny bowiem hydrant na wysypisku był nieczynny(!) Strażacy nie wykluczają podpalenia (w tym samym dniu przed południem paliło się samo wysypisko). (T.K.)

Sprzątanie Świata

Urząd Miejski w Luboniu - Wydział Budownictwa i Ochrony Środowiska informuje, że organizuje na terenie miasta Lubonia sprzątanie wybranych terenów w dniu 17 września 1999 roku w ramach akcji "Sprzątanie Świata - Polska 99". Ze swej strony zapewniamy dostarczenie worków jednorazowych do zbierania śmieci oraz rękawic, organizację punktów zbiorczych gromadzenia odpadów, oraz ich wywóz.

PUNKTY ZBIÓRKI ŚMIECI:

1. ul. Puszkina - Powstańców Wielkopolskich
2. ul. Źródłana - plac przed mostkiem na Żabince
3. ul. Wodna - przy zejściu nad starorzecze Warty
4. ul. Kołłątaja - boisko Klubu Sportowego "Stella"
5. ul. Rzeczna - plac przy wale przeciwpowodziowym
6. śmietniki szkolne szkół podstawowych nr 1 - 4 i gimnazjum nr 1, 2

MIEJSCA WSKAZANE DO SPRZĄTANIA:

1. od ulicy Powstańców Wielkopolskich do ujścia Potoku Junikowskiego do rzeki Warty łącznie z przyległymi placami i skarpami
2. plac zabaw ul. Puszkina wzdłuż Potoku Junikowskiego do ulicy Niezłomnych (granice miasta)
3. ul. Źródłana, zaplecze stacji paliw DEA, oraz ciek wodny Żabinka na całej swej długości oraz place przyległe
4. teren Muzeum Martyrologicznego przy ul. Niezłomnych
5. starorzecze rzeki Warty - trasa rowerowa, skarpy i tereny przyległe
6. plac zabaw ul. Skośna - Poznańska i korty tenisowe
7. ul. Armii Poznań na całej swej długości
8. tereny Klubu Sportowego "Stella" i ulice przyległe
9. tereny LKS ul. Rzeczna
10. tereny administrowane przez szkoły podstawowe i gimnazja
11. tereny krajoznawcze.



Tradycyjnie już połowę tej strony zajmować miała informacja o imprezach w ramach tegorocznych Dni Lubonia. Niestety mimo licznych próśb do 12.09. nie otrzymaliśmy jej od Urzędu Miejskiego.

Zgłoszenia pisemne lub telefoniczne chęci uczestnictwa organizacji społecznych, szkół lubońskich, stowarzyszeń i innych organizacji prosimy składać do dnia 16.09.99 r. w Urzędzie Miejskim pok. 006, p. Tadeusz Gierczyk tel. 8130-011 wew. 56.

Z ostatniej chwili Niebezpieczny proceder

3 września ujawniono przy ul. Okrzei proceder odprowadzania do sieci kanalizacji deszczowej chemikaliów. Substancje miały charakter wybuchowy, o czym świadczą eksplozja oparów w jednej ze studzienek, jaka miała miejsce poprzedniego dnia oraz wcześniejsze sygnały od pracowników pobliskiej Przychodni Lekarza Rodzinnego o ulatniającym się w tym rejonie gazie. Na

miejscu zdarzenia zjawili się obaj burmistrzowie, pracownicy KOM-LUBu z dyrektorem T. Urbanem oraz Straż Miejska wraz z komendantem. Poprzedniego dnia teren został zabezpieczony przez Straż Pożarną (gdyby nie szybka akcja strażaków byłby zagrożony budynek Przychodni LR). Przy pomocy specjalnej kamery badano obecność ewentualnych dzikich przyłączy, sprawdzono kilka studzienek. Okazało się, że substancje pochodzą prawdopodobnie ze znajdującej się przy ul. Okrzei, blisko ul. Konarzewskiego malami proszkowej. Pobrane przez pracowników Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska próbki wykazały obecność takich związków jak: octan etylu, benzen, trioctan butylu, etylo-benzen, toluen, oksylen, które stanowią składowe rozpuszczalników. Obecnie trwa badanie stężenia tych związków w pobranej cieczy.

Właściciel malami został ukarany mandatem za nielegalne podłączenie się do kanalizacji deszczowej. Grozi mu oskarżenie o prowadzenie działalności zagrażającej życiu. (HS)

Studzienka, w której eksplodowały opary



ŚLADEM NASZYCH INTERWENCJI

Tak jeszcze przed miesiącem wyglądała posesja należąca do miasta i przylegająca do niej chodnik, którą opisaliśmy w poprzednim numerze „WL”.

A tak prezentuje się to samo miejsce teraz - TAK TRZYMAĆ!!



fol. Piotr Paweł Ruskowski



fol. Piotr Paweł Ruskowski

Tak było ... a tak jest

Kontratak lubońskiego smrodu

Znów się pojawił! Uspokojeni prawie dwuletnią przerwą mieszkańcy Lubonia z niedowierzaniem pociągają nosami. Smród z „Ziemniaków” znów kilka razy dał o sobie znać w jednoznaczny sposób. Starsi mieszkańcy miasta wspominają dawne lata, młodszym zrzedły miny.

Czy smród znowu stanie się wizytówką Lubonia? Co się dzieje? Postaramy się wyjaśnić tę zagadkę. Prosimy też o opinie mieszkańców w tej sprawie. (T.K.)

Przed budżetem '2000

Na wstępie chciałbym zaznaczyć, że nie będzie to dyskusja o całym budżecie miasta na rok 2000, bo jest to niemożliwe. Będzie tu mowa o pewnych zaszłych sprawach z dziedziny oświaty oraz kultury fizycznej i sportu Lubonia. Jest to przypomnienie problemów, które między innymi były kością niezgody w drugiej kadencji samorządu miasta (1994-1998), spraw, które w tamtym czasie nie miały poparcia większości Rady Miasta Lubonia. Myślę, że warto je przypomnieć i to publicznie. Obecna Rada Miejska podejmując wkrótce prace nad budżetem miasta na 2000 rok i zechce być może również te sprawy rozważyć.

Oświata

W „Więściach Lubońskich” nr 7/8 1997 w artykule „Szkoły a Rada Miasta” pisano:

„Jak wiemy, zgodnie z ustawą, obowiązkowe przejęcie prowadzenia szkół podstawowych przez gminy nastąpiło z dniem 1.01.1996r. Również Luboń przejął funkcjonujące na jego terenie cztery szkoły podstawowe. Nim to nastąpiło, Rada Miejska musiała postanowić, czy nasze szkoły będą samodzielnymi jednostkami budżetowymi, czy będą funkcjonowały tak jak dotychczas. Dotychczasowa forma polegała na obsłudze szkół przez funk-

cjonujący Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół (ZEAS). W zakresie tej obsługi wchodziły m.in. realizacja wypłat, przeprowadzenie remontów oraz wnoszenie opłat za energię elektryczną, gazową, opał i wodę. Radni, którzy chcieli zachować ZEAS (czego nie należy ukrywać), przed podjęciem przez Radę Miejską decyzji zmobilizowali się. W głosowaniu Rady przegrała samodzielność szkół (co prawda nieznacznie), a wygrało stare. Nie wymieniamy tu, jakie pozytywne ma podmiot, za który odpowiedzialny w całości jest dyrektor (gospodarz), a jakie negatywne, kiedy te funkcje wykonuje ZEAS. Pozostaliśmy przy centralnym zarządzaniu (obsłudze) szkołami. Tyle mamy pretensji jako samorządu lokalnego, że tak mało państwo przekazuje nam uprawnień do bycia gospodarzem na terenie swojej gminy-miasta. Ale kiedy mamy ustawowe możliwości, by pełnić taką rolę, wówczas tego nie wykorzystujemy. Przykładem są właśnie szkoły. Zagrały tu (jak w wielu innych przypadkach) układy partykularne w Radzie Miejskiej, nie dla dobra szkół, ale dla dobra zachowania stanowiska. Chodzi tu o utrzymanie Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół. Jedyne na co było stać naszą Radę Miejską (drugiej kadencji, w której również byłem radnym), to zmiana nazwy ZEAS na MZOS (Miejski Zespół Obsługi Szkół).”

Jest to przypomnienie fragmentu artykułu, natomiast z jego całością można zapoznać się (co polecam) we wskazanym numerze „WL”. W gminach i miastach powiatu poznańskiego (obecnie jestem radnym Rady Powiatu), tam gdzie było to możliwe szkoły podstawowe przekształcono w samodzielne jednostki budżetowe. W 1997r. w rozmowie na powyższy temat z przedstawicielem kuratorium mgr Gorzellaną, pani kurator stwierdziła jednoznacznie, że lubońskie szkoły podstawowe wyjątkowo nadają się, by być samodzielnymi jednostkami budżetowymi. Podobnie widzą to obecnie niektórzy dyrektorzy tych szkół.

A oto kolejny przykład, gdzie równolegle z wprowadzoną reformą oświaty usamodzielnia się szkoły, o czym donosi tygodnik „Więści z...” – nr 23 (90) z 15 czerwca 1999 (str. 11), cytując:

Wakat radnego

W związku ze śmiercią Macieja Kapelańskiego wygasł mandat radnego w okręgu wyborczym nr 1. W takim wypadku ordynacja wyborcza (art. 194 pkt.1) przewiduje objęcie jego funkcji przez „kandydata z tej samej listy, który w wyborach uzyskał kolejno największą liczbę głosów...” W myśl tego zapisu następnym na liście Komitetu Bezpartyjnego „Wasi Sąsiedzi” w okręgu nr 1 jest Zbigniew Ziolkowski („Więści Lubońskie” nr 11/98 opracowały i podały pełną listę kandydatów i miejsc zajętych przez nich w poszczególnych okręgach), który prawdopodobnie, z przy-

„Murowana Goślina – Likwidacja ZAPO

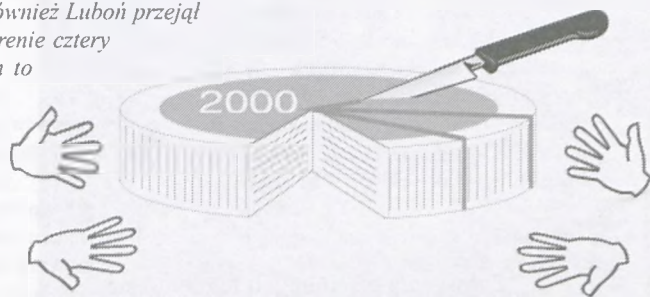
Do 31 sierpnia (1999r.) zostanie zlikwidowany Zespół Administracji Placówek Oświatowych. Ma to pozwolić na oszczędności w budżecie. Osiem osób zatrudnionych w ZAPO, które dostały wypowiedzenia, a nadal będą chciały pracować w goślińskiej oświacie, będzie miało możliwość znalezienia pracy w szkołach i przedszkolach.”

Powyższe pozostawiam bez komentarza.

Kultura fizyczna i sport

W „Więściach Lubońskich” nr 6/1997 w artykule „Sport – zadania a pieniądze” (Dylematy budżetowe miasta) pisano:

„Wiele kontrowersji wzbudzał i wzbudza sposób finansowania (dotowania) kultury fizycznej i sportu przez miasto. Tak mówił o tej sprawie w >Więściach Lubońskich< (styczeń 1997 w artykule >Niech ten rok będzie pomyślny<) Przewodniczący Rady Miejskiej Lubonia dr Zdzisław Szafranski: >Wiele emocji wzbudzają ciągle zasady funkcjonowania i finansowania kultury oraz sportu. Sądzę, że potrafimy wspólnie z przedstawicielami tych sfer znaleźć pewne rozwiązanie.<”



Lata	1997	1998	1999	2000 i dalej (propozycja)
Budżet miasta – wydatki ¹⁾ (zł)	13.386.794	15.816.022	17.689.235	X
Dotacja (zł)				
LKS – Luboński Klub Sportowy, z tego:	122.200	145.000	130.000	(0,246%) z X
- na działalność:	87.000	100.000	80.000	(0,15129%) z X
- na obiekt:	35.200	45.000	50.000	(0,09471%) z X
STELLA z tego:	40.582	47.000	52.000	(0,123%) z X
- na działalność:	28.000	32.000	35.000	(0,082779%) z X
- na obiekt:	12.582	15.000	17.000	(0,040221%) z X
SZS – Szkolny Związek Sportowy	14.253	17.000	20.000	(0,4905%) z X
Imprezy sportowe i rekreacyjne	29.931	35.000	40.000	(0,6405%) z X
Łącznie	206.966 (1,55%) ²⁾	244.000 (1,54%)	242.000 (1,37%)	(1,5%) z X

¹⁾ bez subwencji oświatowej

²⁾ % z budżetu miasta - wydatki

Nie znaleziono wówczas rozwiązania, mimo że Klub Radnych „Nasz Luboń” (będąc w mniejszości) złożył wtedy konkretny wniosek, który przedstawiono we wspomnianych „Więściach Lubońskich”. Cytując fragmenty zapisu wniosku:

„Z ogólnej sumy dotacji miasta na kulturę fizyczną i sport (na działalność – bez utrzymania obiektów) 70,2% środków kierowanych jest na dwa kluby piłki nożnej (wyczynowej), tj. Luboński Klub Sportowy (LKS) i Stellę. Z tego dla LKS – 51,7% a dla Stelli – 18,5%. Tylko 29,8% przypa-

czyn osobistych, skorzysta z 2 punktu artykułu 194 ordynacji. Umożliwia on zrzeczenie się „pierwszeństwa przy obsadzaniu mandatu na rzecz kandydata z tej samej listy, który uzyskał kolejno największą liczbę głosów”. Jest nim Marian Strączkowski, który, jak nam powiedział, zamierza skorzystać z przysługującego mu prawa.

Na najbliższej sesji, zgodnie z ordynacją, Rada Miejska powinna podjąć uchwałę o wstąpieniu na miejsce zmarłego radnego kandydata z tej samej listy. Do 8.09. żaden z nich nie otrzymał od władz takiej propozycji, drugi z kandydatów dowiedział się o przysługującym mu prawie od „Więści Lubońskich”. (red)

da na pozostałą kulturę fizyczną i sport w mieście, w tym cztery szkoły podstawowe z liczbą ok. 2800 uczniów.”

W złożonym wniosku Klub Radnych „Nasz Luboń” proponował przeznaczyć na kluby piłki nożnej (LKS i „Stellę”) 24,6% dotacji, a na pozostałą działalność w tej dziedzinie w mieście (w tym szkoły) 75,4%. „Nasz Luboń” przygotowując propozycję wielkości środków finansowych na kulturę fizyczną w mieście szczególną uwagę kierował na szkoły, gdzie należy rozpocząć autentyczny i rzeczywisty proces zaszczerpania i rozwijania sportu i rywalizacji poprzez Szkolny Związek Sportowy (SZS), Szkolne Koła Sportowe (SKS) i inne formy.

We wniosku dokładnie zaproponowano podział środków finansowych na działalność i tak:

- dla LKS na finansowanie dwu młodzieżowych zespołów piłki nożnej,

- dla „Stelli” na finansowanie jednego młodzieżowego zespołu piłki nożnej,

- dla SZS na finansowanie zatrudnienia (na umowę zlecenie) po dwu instruktorów od wychowania fizycznego dla każdej ze szkół prowadzących zajęcia sportowe w liczbie 6 godzin tygodniowo – każdy. Środki finansowe w podziale otrzymuje każda ze szkół. Uwzględniono w nich koszty pracy instruktorów, zakupy niezbędnego sprzętu, koszty transportu i inne wydatki. Ze szczegółami można zapoznać się we wniosku złożonym w Radzie Miejskiej lub u autora tego wniosku - wówczas radnego Rady Miejskiej Lubonia - dra inż. Mariana Szymańskiego, obecnie radnego Rady Powiatu Poznańskiego.

Zdaniem Klubu Radnych „Nasz Luboń” wniosek miał doprowadzić do stanu normalnego, utrzymujący się od lat w

budżecie miasta nieprawidłowy rozdział środków finansowych na kulturę fizyczną i sport. Miał przywrócić zatraconą podmiotowość naszej młodzieży szkolnej w sferze kultury fizycznej, na co jako Rada Miejska dawaliśmy przyzwolenie. Miał również doprowadzić do tego, aby kierowanie środków finansowych na kluby piłkarskie i rozliczanie się z nich nie było publiczną tajemnicą. Proponowano podpisanie z klubami umowy cywilnoprawnej w zakresie środków kierowanych na prowadzenie określonej działalności sportowej z młodzieżą w mieście i jak wiemy (były) Zarząd miasta z tego nie skorzystał. Większość Rady Miejskiej, w tym miłośnicy piłki nożnej (wyczynowej), przyjęła zapis środków finansowych na działalność w kulturze fizycznej i sporcie w projekcie budżetu miasta na 1997r., odrzucając propozycje zawarte we wniosku Klubu Radnych „Nasz Luboń”.

Środki finansowe kierowane na kulturę fizyczną i sport przez m. Luboń w latach 1997-1999 oraz propozycję finansowania wynikającą z omawianego wniosku na lata 2000 i dalej przedstawiono w tabeli.

Czytając tabelaryczny zapis środków finansowych kierowanych z budżetu miasta na kulturę fizyczną i sport w latach 1997-1999, stwierdzam że ich podział na dwa kluby piłki nożnej (LKS i „Stellę”) i na pozostałą młodzież oraz dzieci szkół lubońskich, w następnych budżetach miasta jest nie do przyjęcia. Stąd powrót do wniosku powyżej przypomnianego, a złożonego 12. 11.1996r. w Radzie Miejskiej Lubonia (drugiej kadencji) do projektu budżetu na 1997r.

W tabeli podano zapis propozycji podziału wielkości środków finansowych kierowanych z budżetu miasta na kulturę fizyczną i sport w mieście, oznaczając wielkość budżetu miasta – wydatki (bez subwencji oświatowej) znakiem „X”.

Mam nadzieję, że obecna Rada Miasta Lubonia przystępując niedługo do prac nad projektem budżetu miasta na 2000 rok zauważy sprawy, które przedstawiono. Obserwując działalność obecnych władz samorządowych Lubonia, a szczególnie zarządu Miasta Lubonia, można żywić nadzieję, że tak się stanie. Jest to powinnością nas wszystkich jako radnych, przez mieszkańców tego miasta wybranych i mających temu miastu służyć.

dr inż. Marian Szymański
Radny Rady Powiatu Poznańskiego

Kto jest Kim w Luboniu

TERESA SOCHA

Skarbnik Urzędu Miejskiego w Luboniu

Ur. 14 czerwca 1957 roku w Sapowicach, w dawniejszym województwie poznańskim. Absolwentka V Liceum Ogólnokształcącego w Poznaniu, ukończyła Akademię Ekonomiczną na Wydziale Planowania i Zarządzania Gospodarką Narodową. Ma dwoje dzieci: córkę Annę - uczennicę 2 klasy Liceum Technicznego i syna Kamila - ucznia 5 klasy szkoły podstawowej.

Mieszkanką Lubonia pani Teresa jest od 3 maja 1967 roku. Już trzecią klasę szkoły podstawowej kończyła właśnie w naszym mieście. Nauka nie sprawiała jej problemów i jako osoba obowiązkowa ukończyła studia w terminie. Rozpoczęła pracę zawodową 15 sierpnia 1980 roku, najpierw w Szpitalu Dziecięcym przy ul. Krysiewicza. Następnie po roku pracy przeszła do Zespołu Szkół Rolniczych na Gołęczynie i tam objęła stanowisko zastępcy głównej księgowej. Kiedy jej szefowa przeszła na emeryturę, pani Teresa przejęła jej obowiązki. Pracowała tam do 1991 roku. W lutym 1991 utworzono Zakład Gospodarki Komunalnej w Luboniu i potrzebna była księgowia, od tego momentu losy zawodowe związała z Luboniem. Pracowała na stanowisku głównej księgowej w „Kom-Lubie” i Biurze Majątku Komunalnego. Od 1 września 1996 była inspektorem do spraw kontroli jednostek podległych Urzę-

dowi Miejskiemu. Wówczas zaczęła ściślej współpracować z panią Elżbietą Miałkas, gdyż jako biegła księgowia kontrolowała m.in. Miejski Ośrodek Kultury, Przedszkole nr 1, Bibliotekę Miejską.

Lubi Luboń, nawet pracę magisterską pisała na temat Lubonia jako miasta satelitalnego. Uważa, że tu przyjemnie się mieszka i nie chciałaby się nigdzie przeprowadzać. Jest przekonana, iż Luboń charakteryzując się dobrym połączeniem z Poznaniem, nie jest równocześnie obciążony wadami dużego miasta. Także położenie swego domu uważa za szczęśliwe, ma blisko do wszystkich ważnych lubońskich instytucji. Przyzwyczała się nawet



foto: Sebastian Linkiewicz

do hałasu, który czynią niekiedy przejeżdżające pociągi, po prostu ich nie słyszy. Z pewnym niepokojem myśli o powstającej autostradzie, czy nie zakłóci spo-

koju, ale ma nadzieję, że nie zmieni ona charakteru Lubonia.

Pani Teresa lubi swoją pracę. Jest osobą dobrze zorganizowaną, najchętniej planuje wcześniej zadania, by je realizować szybko, ale bez nerwowego pośpiechu. Nie mogłaby wykonywać pracy, która nie da się usystematyzować. Przez rok wykładała rachunkowość w szkole średniej i przyznaje, że to stresująca praca. Jej zamiłowanie do porządku ujawnia się nie tylko w pracy, ale i w domu, także dzieciom stara się przekazać, jak istotną cechą jest systematyczność, by nigdzie nie tworzyły się zaległości. Przyzwyczała się do pracy na komputerze i ma nadzieję, że w przyszłości będzie miała go także w urzędzie. Nie boi się nowych rozwiązań, chciałaby móc elektroniczną drogą przesyłać przelewy. Wolny czas najchętniej spędza z dziećmi, jest domatorką, najlepiej odpoczywa w domu, w ramach relaksu czytałaby literaturę, nawet lektury ze szkoły średniej, by teraz spojrzeć na nie innym okiem. Prenumeruje „Magię roślin”, lubi zajmować się kwiatkami, ale na własne przyjemności ma mało czasu. Jest życzliwa ludziom i otwarta na drugiego człowieka, równocześnie konkretna i pragmatyczna. Właściwy człowiek na właściwym miejscu.

(B.W.-K.)

Przypominamy, że 15 września upływa termin wpłacenia III raty podatku od nieruchomości. Sprawdź, czy uregulowałeś należność!

Zniknie lubońska Sahara?

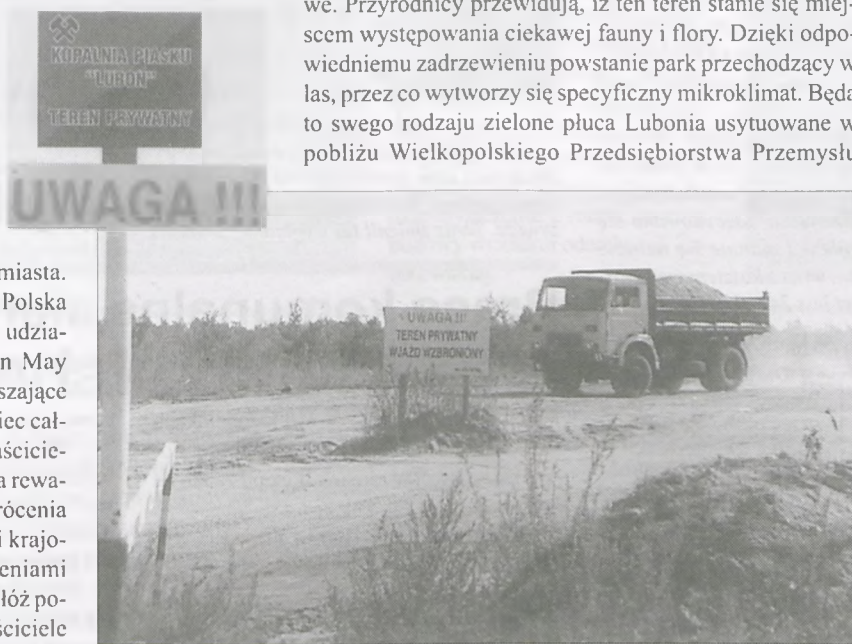
Lubońska „Sahara”, czyli teren użytkowany kiedyś przez nie istniejącą już dzisiaj Poznańska Fabrykę Nawozów Fosforowych, a obecnie należąca do firmy Dr Roman May Spółka Akcyjna, w przyszłości może stać się miejscem rekreacji mieszkańców miasta.

W miejscu tym Inwestor Polska Spółka z o.o., której głównym udziałowcem jest firma Dr Roman May eksploatuje stopniowo zmniejszające się złoża piasku. Kiedy surowiec całkowicie się wyczerpie, na właścicieli ciąży obowiązek wykonania rewaloryzacji terenu, czyli przywrócenia mu walorów przyrodniczych i krajo- brazowych. Zgodnie z ustaleniami hydrologów po wyczerpaniu złóż powstaną zbiorniki wodne. Właściciele planują zatem wykorzystać to miejsce na stworzenie zaplecza rekreacyjnego Lubonia. O tych zamierzeniach poinformowali nas: prezes Zarządu Firmy Inwestor Polska Sp. z o.o. – **Grzegorz Szymarek**, wiceprezes – **Waldemar Janicki** oraz prezes Zarządu firmy Dr Roman May – **Zbigniew Drwęski**.

Najpierw przygotowywane są założenia i kierunki przyszłego przedsięwzięcia przez zespół naukowców z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Akademii Rolniczej, Akademii Wychowania Fizycznego oraz Instytutu Dendrologii PAN z Kórnika. Kiedy starosta powiatu poznańskiego po zaciągnięciu opinii burmistrza Lubonia zatwierdzi te założenia i kierunki, będzie można zlecić wykonanie dokumentacji.

Na powierzchni ok. 12 ha mają powstać na różnych poziomach zbiorniki wodne oddzielone groblami. W ten sposób zamierza się stworzyć np. strzeżone kąpielisko, stawy rybne dla wędkarzy. Mogą też powstać korty teniso-

we. Przyrodnicy przewidują, iż ten teren stanie się miejscem występowania ciekawej fauny i flory. Dzięki odpowiedniemu zadrzewieniu powstanie park przechodzący w las, przez co wytworzy się specyficzny mikroklimat. Będą to swego rodzaju zielone płuca Lubonia usytuowane w pobliżu Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu



Na razie eksploatacja piasku z lubońskiej Sahary przebiega w niezmiennym tempie

Ziemniaczanego SA oraz Zakładów Chemicznych SA, które stają się coraz mniej uciążliwe dla środowiska naturalnego i nie zagrażają roślinności. Ponadto tereny te mogą stać się strefą ochronną dla Wielkopolskiego Parku Narodowego, gdyż na nich zatrzyma się większość turystów, którzy nie będą już dalej wchodzić. Zrobią to tylko nieliczni, zainteresowani zwiedzaniem Parku. Można też pobyć przystań dla statku wycieczkowego „Joanna” pływającego po Warcie.

Niewątpliwie ta wizja zagospodarowania w przyszłości lubońskiej „Sahary” jest bardzo atrakcyjna dla mieszkańców Lubonia – wszak na razie nie mają oni takiego miejsca rekreacji. Oczywiście część usług, np. udostępnienie kortów, stawów do łowienia ryb byłaby płatna – właściciel musi bowiem osiągać zyski z tego terenu, ale też będzie można wypoczywać bezpłatnie –

choćby na plaży. To, jak szybko urzeczywistni się ta wizja, zależeć będzie od tempa eksploatacji piasku, na razie jest ono intensywne. Z pewnością tereny rekreacyjne będą powstawać w dłuższym okresie, który być może rozpocznie się za półtora, trzy lata, a skończy za 10 lat.

Dopóki jednak trwa eksploatacja piasku, mieszkańcy Lubonia nie powinni odwiedzać „Sahary”, o co proszą właściciele terenu. Nietrudno wyobrazić sobie, do jakiej tragedii może dojść, gdyby ktoś wpadł do dołu! Miejsce to jest terenem górniczym. Poruszanie się po nim jest zabronione na mocy prawa górniczego, którego naruszenie pociąga za sobą konsekwencje. Właściciele obszaru skarżą się, iż nagminnie niszczone są tablice informujące o tym fakcie.

Robert Wrzeński



foto: Sebastian Linkiewicz

Według autora dzieła pomnik na placu E. Bojanowskiego nosi nazwę „Znicz pamięci pokoju”. Lubonianie mówią nań „Baba z dziura”. Podczas wakacji pomnik otrzymał nowe imię – po prostu „Bibi z Lubonia”. Tak głosi napis uwieczniony białą farbą na prawej wypukłości figury.

Co się buduje? czyli duże i małe inwestycje w mieście



Chodnikiem po Grzybowej

Od września można wzdłuż ul. Grzybowej chodzić po nowym chodniku z pozbruku – pewnie niedługo, jeżeli stawać na nim będzie ciężki sprzęt



Kosz – twierdza?

Oto jeden z 25 zakupionych niedawno przez miasto pojemników na śmieci, które pojawiły się na ulicach Lubonia. Aż 11 z nich stało przy placu Edmunda Bojanowskiego. Niektóre zastąpiły „stare” zdewastowane kosze na odpady, które zamontowano zaledwie 2 lata temu. Zdaniem dyrektora KOM-LUBu T. Urbana nowe pojemniki są odporniejsze od poprzednich. Wcześniej przez 2 miesiące testowano ich trwałość w najbardziej „newralgicznych” punktach miasta (m.in. przed III LO przy ul. Armii Poznań). Ponieważ eksperyment wypadł pomyślnie zdecydowano się na zakup pojemników i planuje się nabycie następnych. Jeden, wraz z kosztem transportu i montażu, wart jest 245 zł. (HS)

List do redakcji

Na łamach Waszego miesięcznika pragnę opisać sprawę, która mnie bardzo zbulwersowała. Otóż dnia 30.08. zapisałam telefonicznie syna na wizytę u dentysty przy ul. gen. Sikorskiego 42 do p. Piotra Getta. Już na początku rozmowy pani asystentka bardzo niegrzecznie zwróciła mi uwagę, że syn nie przyszedł na wizytę dn. 4.08., za co oczywiście przeprosiłam i wyjaśniłam, dlaczego nie przyszedł. Podczas wizyty 30.08. lekarz wyleczył synowi zęby, syn zapłacił i wtedy pan Piotr powiedział: „*Sluchaj, jesteś mi winien 150 zł za mój stracony czas w dniu 4.08.*” Syn powiedział, że ma tylko 100 zł, więc dentysta zgodził się na tę kwotę. Po przyjeździe do domu dziecko opowiedziało mi całą historię, jak czuł się zawstydzony takim traktowaniem przez osobę dorosłą. Oczywiście zaraz zadzwoniłam do gabinetu, niestety została tak potraktowana, jak mój syn. Pan Gett był wręcz oburzony, że nie szanujemy jego czasu, który jest bardzo cenny. Stwierdził, że miał prawo wyrównać sobie stratę. Pytam, jakie prawo? Stwierdziłam, że dosłownie wyłudził od dziecka 100 zł, a on odpowiedział mi, że chłopak to nie dziecko, bo ma 18 lat. Ja na to, że swoim zachowaniem syn potwierdził, że jest dzieckiem, ponieważ osoba dorosła wyśmiałaaby dentystę i na pewno nie zapłaciłaby. Zresztą nigdzie w gabinecie ani na ulotce nie jest napisane, że płaci się karę za nieprzyjście na wizytę. Na koniec bezczelnie powiedział, że mogę zmienić gabinet i odłożył słuchawkę.



Dlatego na łamach Waszego pisma chcę przestrzec osoby korzystające z usług świadczonych w w/w gabinecie.

Z poważaniem
Renata Drobniak

Szanowni Państwo!

W odpowiedzi na powyższy list chcę wyjaśnić – o czym p. Drobniak nie wspomniała (być może nie wiedziała?) że jej syn p. Piotr Drobniak mimo wielu prób i upomnień, nie przychodził (bez powiadomienia) na umówione wizyty, co odbieram jako wyraz lekceważenia. Czy może to nieznajomość zasad dobrego wychowania, które nakazują zadawać o odwołaniu zaplanowanego spotkania?

W sprawie rozmowy telefonicznej – na pytanie asystentki, dlaczego syn po raz kolejny nie przyszedł i nie odwołał (półtoragodzinnej!) wizyty dn. 4.08.99r. p. Drobniak odpowiedziała: „*Ach... właściwie nie wiem dlaczego nie przyszedł... pewnie zapomnieliśmy!*” – to w kwestii „wyjaśnienia” nieobecności.

Jeśli zaś chodzi o przebieg wizyty dn.30.08.99r. to muszę, niestety, również sprostować relację p. Piotra: przed podjęciem jakichkolwiek działań poprosiłem Go o chwilę rozmowy i po raz kolejny streściłem jak funkcjonuje gabinet (zapisy na konkretny termin) oraz jakie straty powoduje nie odwołana wizyta. Wy tłumaczyłem, jak oceniam koszty samej tylko ostatniej nieobecności i zaproponowałem pokrycie części tej kwoty – 100 zł (a nie 150 zł!). Zapytałem p. Piotra czy zezada się



Wytwórnia wód

Na wysokości Ośrodka Kultury przy ul. Sobieskiego, w budynku z niebieską fasadą zwróconą w stronę ulicy, powstaje wytwórnia wód



Nowa stara piekarnia

Nowe oblicze piekarni pp. Butków przy ul. Kościuski. Od dłuższego czasu sklep, w którym przez całą dobę można było kupić świeże pieczywo, poszerzył asortyment o inne artykuły spożywcze. Teraz zmienił też wygląd od zewnątrz.

Prace komunalne sierpień 1999r.

1. Kanalizacje sanitarne i deszczowe:

- Firma „WodAn” z Lubonia wykonuje kanały sanitarne i deszczowe na odcinkach ulic: Traugutta, Wojska Polskiego, Morelowej i Klonowej w ramach II etapu zadań na 1999r.,

- Firma „Altrans-Bud” z Gostynia wykonuje kanały sanitarne na odcinkach ulic:

uścić tę sumę i czy nadal chce leczyć się w moim gabinecie? P. Drobniak wyraził zgodę, tak więc przystąpiłem do leczenia.

Co do „prawa wyrównywania sobie strat” – być może nie jest to prawo, ale fakt pobrania opłaty w takich okolicznościach nie jest tworzeniem precedensu – w wielu krajach europejskich (np. Wielkiej Brytanii) pobierane są zaliczki przed wizytą, lub też dokonuje się opłaty za zajęcie terminu, co – podkreślam – jest opłatą za zablokowany termin, a nie karą.

Kończąc: dziwię się, że list ten nadszedł właśnie ze strony pp. Drobniak, z którymi wielokrotnie poruszałem temat nie odwołanych wizyt. Dziwię się również, że w liście otwartym padły takie sformułowania jak: bezczelnie, wyłudził itp., ponieważ w prawie polskim wyłudzenie traktowane jest jako przestępstwo. Użycie tych określeń w stosunku do mnie jest oszczerstwem, w związku z którym mogę szukać zadośćuczynienia na sali sądowej.

Z poważaniem
Piotr Gett

Kasprowicza, Wojska Polskiego, Kasprzaka, Karłowicza i Reja w ramach czwartego etapu zadań na 1999r.,

- Firma „WodAn” wygrała przetarg na wykonanie kanalizacji sanitarnej i deszczowej w ulicach: Szkolna, Kołłątaja, Wojska Polskiego w ramach III etapu zadań w 1999r.

2. Utwardzanie nawierzchni ulic:

- Firma „DROMOST” z Żabna kontynuuje budowę utwardzenia nawierzchni ul. Rejtana,

- Firma „DROMOST” wygrała przetarg na remont nawierzchni ul. Sobieskiego (dwa odcinki),

- ogłoszono przetarg na wykonanie nawierzchni ul. Bocznej i Kilińskiego.

3. Szkoła Podstawowa Nr 5:

- Firma „LEGE ART” z Poznania kontynuuje wykonywanie robót wykończeniowych w budynku A.

4. Sieci gazowe:

- Firma „KAN-GAZ” z Lubonia wykonuje gazociąg niskiego ciśnienia na odcinku ul. Malwowej i Rydla.

5. Remont Przedszkola Nr 4:

- Firma Remontowo-Budowlana B. Wilczyńska z Lubonia zrealizowała remont w Przedszkolu nr 4.

Dyrektor Biura Majatku Komunalnego
mgr inż. Jacek Staniewski

W sprawie autostrady

Ruszyła budowa wiaduktów



Objazd przy ul. Oplotki w Poznaniu tuż przy granicy z Luboniem. W głębi – wykop pod wiadukt WD-1.



Od tego domu rozpoczęto wyburzanie budynków pod wiadukt przy ul. Żabikowskiej



Kruszone z wielkim trudem bloki fundamentów poniemieckich

W szybkim tempie ruszyły prace przygotowawcze pod budowę wiaduktów w Luboni nad planowaną autostradą A2. Wykonawcą jest spółka FOUGEROLLE INTERNATIONAL / MOSTOSTAL WARSZAWA, dla której kilka firm podwykonawczych przygotowuje obecnie teren pod budowę.

Tuż przy granicy Lubonia, za cmentarzem w Żabikowie, przy poznańskiej już ulicy o nazwie Oplotki, powstaje głęboki wykop pod wiadukt drogowy WD-1. Prace przebiegają w miejscu dawnej drogi Luboń – ul. Głogowska w związku z czym konieczne było wybudowanie objazdu, który powstał przez ułożenie specjalnie w tym celu zwieszonych płyt.

Najwięcej zmian w lubońskim krajobrazie pociągnęły za sobą prace przygotowujące teren pod wiadukt przy ul. Żabikowskiej (WD-4). Tam trzeba było wyburzyć kilka domów mieszkalnych, po prawej stronie jezdni wycięto pas drzew i krzewów. Przygotowuje się tu obecnie miejsce pod drogę objazdową, dzięki której możliwe będzie wyłączenie z ruchu, na czas budowy wiaduktu odcinka, ul. Żabikowskiej.

Objazd z płyt zbudowano również w miejscu, gdzie powstanie wiadukt przy ul. Armii Poznań (WD-6). Obecnie z wielkim trudem kruszone są biegnące po obu stronach ulicy fundamenty wiaduktu budowane w myśl niemieckich planów autostrady, jeszcze przez hitlerowskich więźniów. Przy ich budowie zginęło podczas wojny wielu młodych Żydów. Jeden blok tych fundamentów to ok. 420 m³ betonu. Kruszone są przy pomocy trotylu, a następnie rozdrabniane. (HS)

Z ostatniej chwili:

W ostatnich dniach rozpoczęto wyburzanie opuszczonych domów przy ul. Kościuszki (budowa wiaduktu drogowego WD-2).



Budowa objazdówki przy ul. Armii Poznań



Przygotowanie terenu pod drogę objazdową – ul. Żabikowska

List do redakcji

Piszę ten list przepelniona głębokim bólem spowodowanym utratą osoby mi najbliższej, a jednocześnie niesmakiem nad nieuczciwością osób, które to z racji wykonywanej pracy powinny postępować taktownie i uczciwie.

Dnia 5.08.1999r. zamówiłam usługę pogrzebową u państwa Brzeskich (wykopanie grobu pod urnę). Wmówiono mi, pomimo że dokładnie przy świadkach określiłam rodzaj usługi, iż na naszym cmentarzu, bez względu na wszystko, kopie się groby głębinowe, duże jak pod normalną trumnę. Jakież było moje zdumienie i rozpacz, gdy w dniu pochówku zobaczyłam niewielki dołek, zupełnie jak nie dla istoty ludzkiej. Nikt nie powiadomił mnie o zmianie decyzji. Pani Brzeska bez żenady pobrała za pozorowaną usługę pełną kwotę 850 zł, zaniżając sumę wystawioną na rachunku o 250 zł. Na moją późniejszą interwencję usłyszałam, że to ksiądz zmienił decyzję i gdy będą mnie chować, to wtedy wykopią prawidłowy grób. Zrzucanie swej nieuczciwości na dobre imię naszego księdza proboszcza, kalandanie jego nieposzlakowanej opinii uważam za szczyt hipokryzji. Nikt nie powiedział mi słowa przepraszam. Pan Brzeski Stanisław zaproponował mi natomiast, że na drugi dzień rozkopie grób, wykona pracę, którą tylko za niebagatelną kwotę upozorował, no i wtedy wszystko będzie w najlepszym porządku. A to, że zbeszcześci przy tym prochy zmarłego, że zrani uczucia zrozpaczonej rodziny to już nie przedstawiało żadnego znaczenia.

Mam do tych państwa tylko jedno pytanie: „Państwo Brzescy, czy znacie sens słowa >MORALNOŚĆ<”? Resztę pozostawiam bez komentarza.



Halina Tasiemska
Luboń
ul. Kościuszki 24

Stanisław Brzeski odmówił komentarza do przedstawionej w liście sprawy twierdząc, że na całym świecie urny chowa się w sposób, jaki opisano wyżej. Nie wyobraża

sobie pochówku małej urny w dole wykopanym do wielkości trumny. Jego zdaniem grób powiększyć można po pogrzebie, na co osoba zamawiająca usługę pogrzebową nie wyraziła zgody.

Na pytanie: „Co stało się z pieniędzmi za nie wykonaną usługę (wykopanie grobu)?” - pan Brzeski odpowiedział, że wysokość pobranej kwoty jest niezależna od faktu, czy wykopano dół, czy też nie. Uiszczona opłata pokrywa bowiem każdorazowo wszystkie wydatki związane z utrzymaniem cmentarza. (HS)



Miejsce, które pozostało po rozebraniu domu przy ul. Kościuszki 58 (pisaaliśmy o tym w ubiegłym miesiącu). Na skutek podkopania fundamentów budynek pękł tak nieszczęśliwie, że nadawał się tylko do rozbioru.

Koncepcje poznańskie a Luboń

„Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Poznania” i co z niego wynika dla obszaru Lubonia

Winniśmy z należytą uwagą śledzić zamierzenia sąsiadów, zwłaszcza naszego wielkiego sąsiada, którym jest Poznań, aby się nie okazało, iż przewidywane przez niego rozwiązania nie leżą w interesie Lubonia lub wręcz z nim kolidują.

W lipcu br. na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Rady Powiatu Poznańskiego – jak zapewne innych komisji również – omawiane było opracowanie zatytułowane „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Poznania” z podtytułem „Rozwój funkcji o znaczeniu krajowym i regionalnym”. Dodatkowy napis wyjaśnia, że chodzi w nim nie tylko o samo miasto Poznań ale o tzw. „Poznański zespół metropolitalny”, a więc o tereny Poznania i szereg gmin do niego przyległych, silnie powiązanych z ośrodkiem centralnym elementami infrastruktury technicznej i społecznej. Już tytuł opracowania wskazuje na jego znaczenia dla przyszłości, tak Poznania, jak i dużej części gmin powiatu poznańskiego, które tak jak Luboń znalazły się w obszarze metropolitalnym ośrodka centralnego.

Z niepokojem muszę jednak stwierdzić, iż dyskusja mająca doprowadzić do sformułowania opinii o tych materiałach była niezwykle skromna i zdawała się nie budzić większego zainteresowania, kończąc się bez ostatecznych wniosków. Wydaje się, że taki jej przebieg jest skutkiem wielkości powiatu poznańskiego. Liczący 17 gmin powiat jest zbyt duży i łączy tak znaczne tereny o zbyt różnych problemach, że radni z gmin położonych dalej od granic Poznania nie zawsze doceniają związku i uwarunkowania rozwojowe z nim związane. Ponieważ trudno się pogodzić, by tak istotny temat nie doczekał się uwag ze strony samorządu powiatowego domagałem się, by był rozpatrzony ponownie i postulat ten został ostatecznie zaakceptowany – postanowiono do tematu powrócić na kolejnym posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

A oto tekst wystąpienia przygotowany na przyszłe posiedzenie Komisji zawierający uwagi dotyczące koncepcji rozwojowych zamieszczonych w omawianym opracowaniu:

„Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Poznania” stanowi materiał niezwykle istotny dla terenów poznańskiego obszaru metropolitalnego, podając i systematyzując koncepcje rozwojowe dla praktycznie wszystkich istotnych dziedzin życia w aspekcie przestrzennym, na okres perspektywiczny. Przy generalnie pozytywnej ocenie przedstawionego materiału należy zwrócić uwagę autorów na niektóre zapisy dotyczące proponowanych rozwiązań, a budzące zastrzeżenia czy wątpliwości.

W pierwszym rzędzie zastrzeżenia budzi zapis przewidujący zachowanie funkcji lotniska wojskowego „Krzესiny”, mimo dostrzeganego konfliktu między funkcją mieszkaniową osiedli położonych po jego zachodniej stronie a funkcją lotniska. Ćwiczące samoloty grzmiotem swych silników powodują przekroczenia dopuszczalnych

norm hałasu na przyległych terenach zarówno w dzień, jak i często w godzinach nocnych. Zagrożenia hałasem dotyczą nie tylko terenów najbliższych jak Marlewo, gdzie poziom równoważny A dźwięku w czasie 8 godzin dziennych przekracza 70 dB, a na Świerczewie oscyluje w granicach 60 dB. Prawdopodobnie norma 60 dB jest przekraczana również na części obszaru Lubonia i



Komornik, chociaż dla tych terenów nie mierzy się i nie publikuje danych z tego zakresu. Autorzy sami wskazują na elementy zagrożeń i chcą je ograniczyć nie przewidując uzupełnienia zabudowy na obszarach najsilniej zagrożonych hałasem. Trudno sobie jednak problem wyobrazić widząc, że na obszarach Świerczewa mamy do czynienia z intensywnym budownictwem mieszkaniowym. Również na terenie Lubonia, gdzie poziom zagrożenia hałasem przekracza dopuszczalne normy, zabudowa zwiększa się. Ograniczenia musiałyby więc dotyczyć m.in. przewidzianych do intensywno-

nej zabudowy terenów planowanego „Centrum” miasta.

Należałoby dążyć do wyeliminowania nasilającego się konfliktu na terenach mieszkaniowych ponad 600-tysięcznej aglomeracji. Aktualnie, gdy siły powietrzne kraju ulegają redukcji i wojsko rezygnuje z niektórych obiektów, również odstąpienie od eksploatacji lotniska „Krzესiny” mogłoby wchodzić w rachubę. Można też postulować chociażby obniżenie poziomu zagrożeń hałasem przez ograniczenie liczby startów, przenosząc intensywne ćwiczenia jednostek bojowych na lotniska leżące w terenach mniej zaludnionych. Utrzymywanie w koncepcji rozwojowej nasilającego się konfliktu przy intensywnym rozwoju ważnych terenów mieszkaniowych jednej z czołowych aglomeracji kraju, jaką jest aglomeracja poznańska, wydaje się nie do przyjęcia.

Poważne wątpliwości musi też budzić zapis przewidujący **podpiętrzenie wód Warty** w okolicach mostu Lecha do rzędnej zwierciadła wody do 54 m n.p.m. Zabieg ten spowodowałby podniesienie aktualnego poziomu Warty o około 2 m, a spiętrzenie lustra sięgałoby aż okolic Lubonia. Spowoduje to zalanie obniżenia doliny na znacznych obszarach, a tym samym zmianę warunków wodnych, co pociągnąć może szereg komplikacji, a może i zagrożeń. Podpiętrzenie może zmienić warunki zasilania stawów zapewniających wodę dla celów komunalnych ujęcia w Dębinie, zmieniając poziom lustra wód w dolinie warciańskiej. Może to nasilić przenikanie silnie zanieczyszczonych wód (aktualnie nie

odpowiadających żadnym normom czystości). Mówienie, że wody Warty winny być oczyszczone jest mało realne jeszcze przez długie dziesięciolecia, gdyż obecnie w zlewni całej rzeki powyżej wymienionego ujęcia brakuje już nie dziesiątków a prawdopodobnie setek oczyszczalni ścieków w miastach i wsiach i chociaż wiele się w tej dziedzinie robi będzie to proces stosunkowo wolny. Problem komplikuje dodatkowo fakt, że przebiegająca przez ujęcie jak i rzekę autostrada będzie raczej pogarszać stan zanieczyszczeń wód przez opadające związki pochodzące ze spalin.



Podpiętrzenie zmieniające cały reżim wodny w dolinie warciańskiej może ograniczyć możliwości jej wykorzystania dla celów przechwytywania i rozładowania fali powodziowej, aby ochronić tereny powyżej tamy podpiętrzającej. Trudno bez odpowiednich badań i analiz przyjąć koncepcję podpiętrzeń w tak newralgicznym miejscu. Skutki, zwłaszcza negatywne rozwiązania, dotyczyć mogą także terenów Lubonia.

Należy też zwrócić uwagę autorów studium na poważny mankament tego ważnego materiału - brak ilustracji przestrzennej omawianych zagadnień. Zamieszczono co prawda na końcu opracowania mapę, ale jej przydatność jest znikomą. Mapa ta, na skutek niewielkiej skali reprodukcji, zastosowania czarno-białej techniki oraz mankamentów powstałych w trakcie powielania, jest praktycznie nieczytelna. Dodatkowo, aby już nic z niej nie można było odczytać, mapa pozbawiona jest legendy.

Mam nadzieję, że egzemplarz omawianego studium trafił też celem zaopiniowania do samorządu w Luboniu i że poglądy wynikające z wątpliwości i zastrzeżeń będą chociaż po części zbiczne z przedstawionymi powyżej. *(Zapewne mieszkańcy chcieliby się z nimi zapoznać. Liczymy na ich publikację – od red.)*

Józef Neubauer
Radny Rady Powiatu Poznańskiego

PS. Projekt „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Poznania” jest udostępniony od 1 do 22 września br. w Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Poznaniu przy ul. Prusa 3, VI piętro, pok. 63, w godzinach od 9:00 do 14:00.

9. września od godziny 10:00 do 12:00 pod ww. adresem zespół projektowy będzie udzielał dodatkowych informacji związanych z problematyką opracowania. Opinie winny być nadesłane w ciągu 21 dni od daty udostępnienia „Studium”.

Z Lepperem...

Zdjęcie to zostało wykonane na spotkaniu ruchu Bloku Narodowo-Ludowego „Samoobrona” przy współudziale sympatyków tego ruchu w Poznaniu przy ul. Wspólnej 58 w siedzibie Polskiego Stronnictwa Emerytów i Rencistów 96 (PSER-96) w sierpniu br. Uczestniczył w nim również lubonianin – **Zygmunt Kukula** – przewodniczący koła Chrześcijańskiej Demokracji III Rzeczypospolitej Polskiej (ChD III RP) w Luboniu. (drugi z lewej, stoi).

Spotkanie miało charakter dialogu społecznego, na którym uczestnicy poruszali problematykę ludności wiejskiej i miejskiej z obszarów ubóstwa i biedy. Podjęto wspólną deklarację o jednoczeniu wszystkich w walce z biedą i nędzą, w walce z polityką liberalną, jaką reprezentuje rząd Jerzego Buzka. Stan obecnej gospodarki i rolnictwa grozi ogólnonarodowym powstaniem z czasów Pugaczowa, Kostki Napierskiego i innych zrywów narodowych. Dlatego też dzisiejsze protesty rolników, zdaniem przewodniczącego „Sa-

moobrony” Andrzeja Leppera, i wynikające z nich niedogodności są jedynie środkiem do osiągnięcia celu znacznie większego – uzyskania przez Polskę trwałych podstaw prawidłowego funkcjonowania gospodarki i poprawy bytu wszystkich niezależnie od tego, czy żyjemy w mieście czy na wsi. Bez dbałości o własne rolnictwo nie może być mowy o ekonomicznej suwerenności Polski.



Działania podejmowane dzisiaj przez rolników to nasza wspólna sprawa. Inaczej już niedługo wszyscy razem zapłacimy za skutki złej i niekompetentnej polityki obecnego rządu.

Przewodniczący ChD III RP
w Luboniu
Z. Kukula

Nowy dyrektor, inne porządki?

Rozmowa z nowym Dyrektorem Oddziału Banku Przemysłowego SA w Luboniu panem Robertem Przybyszem

- będzie możliwość uzyskania kredytu konsumpcyjnego w ciągu 24 godzin,
- dla podmiotów gospodarczych wprowadzamy udogodnienie w postaci możliwości wszelkich negocjacji w siedzibie firmy.

Red.: Banki, chcąc zwiększyć swoją konkurencyjność, poszerzają swoją ofertę usług. Czy robi to również BP?

Dyr.: Oczywiście. Nie chcąc zostać epigonami w swojej dziedzinie staramy się wyjść naprzeciw klientom. Poza tradycyjnymi propozycjami, takimi jak: lokaty, rachunki oszczędnościowo-rozliczeniowe, kredyty dla podmiotów gospodarczych i osób fizycznych, od 1 sierpnia wzbogaciłmy swoją ofertę o karty płatnicze VISA: CLASSIC, BUISSNES i GOLD, ułatwiające zarządzanie środkami finansowymi. Pragnę dodać, że karty te wydajemy bez żadnych opłat. Również od 1 sierpnia prowadzimy pełną obsługę dewizową podmiotów gospodarczych. Bank Przemysłowy SA od kilkunastu miesięcy oferuje posiadaczom rachunków bieżących „Home-banking” – nowoczesny, elektroniczny

system komunikacji z Bankiem, pozwalający na szybkie i bezpośrednie zarządzanie finansami firmy z jej siedziby, skracając tym samym przygotowanie i przeprowadzenie operacji bankowych przy zapewnieniu bezpieczeństwa i poufności przesyłanych danych.

Red.: Rozmawiając z przedstawicielem banku, nie mogę nie zadać pytania o problem roku 2000?

Dyr.: Od początku istnienia ludzkość stawała przed różnymi problemami i wychodziła z nich generalnie obronną ręką. Tak musi być i tym razem. Przechodząc do sedna sprawy - banki, jak inne instytucje finansowe, należą do najlepiej przygotowanych do „roku 2000”. W BP już od ponad roku pracuje specjalny zespół ds. „Roku 2000”, którego prace pozwalają nam i naszym klientom (którzy są na bieżąco informowani o przygotowaniach do roku 2000) na spokojne oczekiwanie na 31 grudnia 1999r.

Red.: Kończąc, poruszę jeszcze jedną sprawę. Niektórzy klienci z niepokojem

patrzą na obecność kapitału zagranicznego w polskim sektorze bankowym?

Dyr.: Uważam, że bez pomocy kapitału zachodniego nie dalibyśmy sobie rady. Banki powstające po 1998r., wydzielone z NBP, bez odpowiedniego zasilenia kapitałowego nie mogłyby się rozwijać. Kapitał pozwala na szerszą skalę działania, do tego dochodzą jeszcze procedury, know-how, technologia, często nowe miejsca pracy.

Ponadto wkraczamy do Unii Europejskiej, czyli łączymy też wspólne interesy w celu jak najefektywniejszego służenia różnymi formami działalności finansowej.

Red.: Dziękuję za rozmowę.

Dyr.: Dziękuję również. Korzystając z okazji, zapraszam do Oddziału Banku. Jednocześnie pragnę wyrazić podziękowanie „Wieściom Lubońskim” za zaproszenie do współpracy w formie przygotowywania przez pracowników Banku Przemysłowego „Poradnika Ciułacza”, który – mam nadzieję – pozwoli mieszkańcom Lubonia poznać lepiej świat usług finansowych.

(R.L.)



Robert Przybysz – nowy dyrektor BP w Luboniu

fot. Sebastian Linkiewicz

Red.: Od 1 sierpnia br. kieruje Pan Oddziałem Banku Przemysłowego SA w Luboniu przy ul. Sikorskiego. Jest Pan osobą nieznaną mieszkańcom Lubonia. Czy mógłby Pan w kilku słowach przedstawić się?

Dyr.: Mieszkam niedaleko, bo w Poznaniu, a Wielkopolaninem jestem od pokoleń, dlatego też historia Lubonia i jego obecna rzeczywistość nie jest mi obca. Mam 35 lat. W bankowości pracuję od początków bankowości komercyjnej w naszym kraju, tj. od 1989r. Jestem przekonany, że wiedza teoretyczna i doświadczenie zdobyte w tej dziedzinie pozwoli mi na sprawne i profesjonalne zarządzanie Oddziałem w Luboniu.

Red.: Nowy dyrektor, czy oznacza to również zmiany w lubońskim Oddziale BP?

Dyr.: Bank Przemysłowy zawsze przywiązywał dużą wagę do jakości i profesjonalnej obsługi klienta - wiedząc, że dobra obsługa jest gwarancją sukcesu banku. Jeśli chodzi o nowości, to mam przyjemność poinformować, że:

- jeszcze we wrześniu Oddział przedłuży godziny funkcjonowania do godz. 18⁰⁰ (obecnie do 15³⁰),

Poradnik Ciułacza

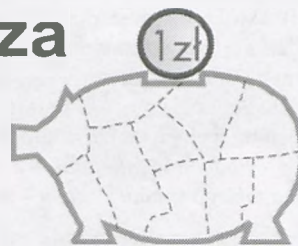
Korzystając z gościnnych łam „Wieści Lubońskich” postaramy się przybliżyć początki, stan obecny, zasady funkcjonowania instytucji często przez nas odwiedzanej – banku.

W tym numerze kilka słów o początkach bankowości.

Bank i bankowość określane są czasem nieco żartobliwie jako trzecie, po ogniu i kole, najważniejsze odkrycie ludzkiej cywilizacji. Początki bankowości sięgają daleko w przeszłość. Już kilka wieków przed naszą erą w Egipcie, Babilonie i Rzymie dokonywane były proste operacje bankowe. Najczęściej polegały one na wypożyczeniu (głównie przez kapłanów) złota i srebra zdeponowanego w świątyniach. Prawdziwymi protoplastami nowoczesnej

bankowości byli jednak średniowieczni złotnicy i handlarze pieniędzmi (wekslarze), wymieniający monety miejscowe na zagraniczne. bądź na srebro lub złoto i na odwrót. Wówczas też pojawiło się pojęcie banku, pochodzące od włoskiej nazwy kontuaru (*banco – stół*), za którym wekslarze prowadzili swoje interesy.

U schyłku feudalizmu pojawiły się pierwsze banki jako instytucje. Torowały one drogę rozwojowi wymiany handlowej



i rynku. Działalność tych banków to: pośrednictwo w płatnościach między kupcami, rozwijanie działalności kredytowej. Wiek XIX to epoka kapitalizmu i banków emisyjnych tworzonych przez państwo, odpowiedzialnych za emisję banknotów (Bank Polski 1828r.).

Wraz z rozwojem gospodarczym świata trwał i trwa nadal nieprzerwany rozwój bankowości, dzisiaj – siły napędowej światowej gospodarki.

W październikowym numerze postaramy się przybliżyć fenomen „plastikowej rewolucji” w Polsce. W następnych opowiemy w co, jak i dlaczego warto lokować nasze oszczędności.

Kolumnę opracowali pracownicy Banku Przemysłowego SA, Oddział Lubonia, przy ul. Sikorskiego 44.

Międzynarodowy Złot Młodzieży

W dniach 16-22 sierpnia 1999r. w Rüdersdorf w Niemczech odbył się Międzynarodowy Złot Młodzieży. W odpowiedzi na zaproszenie gospodarza Rüdersdorf, pana Kralla, Burmistrz Lubonia zaproponował Oddziałowi PTTK im. Cyryla Ratajskiego w Luboniu zorganizowanie grupy starszej młodzieży do reprezentowania naszego miasta.

W zlocie wzięło udział dziewięć osób z Lubonia. W dniu wyjazdu przed gmachem Urzędu Miasta wyjeżdżających żegnali: wiceburmistrz Ryszard Olszewski, dyrektor Miejskiego Zespołu Obsługi Szkół – Zbigniew Jankowski, prezes Oddziału PTTK w Luboniu – Eugeniusz Kowalski. Organizatorzy zlotu zapewnili nam miejsce do obozowania na terenie Jugendzentrum oraz



Przed wyjazdem

wyżywienie. Spaliśmy pod własnymi namiotami. Organizowano spotkania oraz różnego rodzaju zajęcia sportowe i turystyczne. Lubońska grupa zmierzyła się z niemieckimi rówieśnikami w grze w siatkówkę wygrywając mecz. W bolingu też byliśmy lepsi. Organizatorzy pokazali

nam Berlin. Zwiedzaliśmy miasto, poznając zalety architektury i pozostałe jeszcze ślady po minionej wojnie. Byliśmy też w miejscu, gdzie osławiony „mur berliński” dzielił miasto na dwie części. Zobaczyliśmy: gmachy Bundestagu i Reichstagu, Bramę Brandenburską, Statuę Wolności, katedrę, ratusz, pomnik Bismarcka, ruiny kościoła, wieżę telewizyjną, Europazentrum, zegar wodny. Dużo wrażeń mieliśmy przejeżdżając przez Berlin miejskimi środkami komunikacji, spoglądając przez okna na ulice miasta.

Wszyscy uczestnicy byli bardzo zadowoleni i dziękują Burmistrzowi Lubonia oraz Oddziałowi PTTK za zorganizowanie tak wspaniałego wyjazdu.

Paweł Kowalski

Ach, jaka szkoda!

Wbrew wcześniejszym zapowiedziom we wrześniu nie będzie imprezy z okazji otwarcia stacji DEA. W dziale marketingu firmy poinformowano nas, że na uroczystość tę przyjdzie nam trochę poczekać. Jak długo? Nie wiadomo, jednak miejmy nadzieję, że nie do następnego roku, bo wtedy świętować będziemy pierwsze urodziny stacji.

(K.B.)

Coroczna pielgrzymka „Ludzi Pracy” na Jasną Górę organizowana przez NSZZ „Solidarność” przy PZCh SA i WPPZ SA, ostatnia w tym tysiącleciu, odbędzie się 18 - 19 września. Wyjazd 18. (sobota) o godz. 7.00 sprzed Zakładów Chemicznych.

(R.H.)

W dniach 20-25.08.99r. przebywała w Luboniu 57-osobowa grupa gości z Rouen (Francja), którą podejmowały za przyjaźnione rodziny lubońskie. Wymiana pomiędzy obu miastami trwa nieprzerwanie od 5 lat, a zapoczątkowana została wyjazdem grupy młodzieży z parafii św. Jana Bosko z Lubonia do Bonsecours. Obecne kontakty odbywają się w ramach europejskiego stowarzyszenia „EUROPE INTER ECHANGE” – EUROPA PONAD PODZIAŁAMI założonego 20 lat temu w Bonsecours, a którego głównym celem jest propagowanie wymiany między ludźmi z różnych państw w celu lepszego poznania się i zrozumienia.

Podczas pobytu przyjaciół z Francji odbyły się oficjalne rozmowy pomiędzy władzami miasta i przedstawicielami komisji polskiej z Rouen. Omówione zostały formy wymiany i dalszej współpracy. Ustalono również termin rewizyty we Francji. Nastąpi ona w dniach 17-25.08.2000r. W najbliższym czasie natomiast powstanie w naszym mieście formalne stowarzyszenie. Jego celem będzie utrzymanie i rozszerzenie kontaktów na różnych płaszczyznach kulturalnych i społecznych.

Obecna wizyta miała charakter współpracy na płaszczyźnie sportowej. Wśród 57 uczestników znajdowało się 28 piłkarzy z 2 drużyn francuskich z Boos i Mesnil Esnard. W związku z tym na boisku lubońskiej „Stelli” zorganizowano Turniej Piłkarski o Puchar Burmistrza Lubonia (o szczegółach czytaj na stronie sportowej). Sportowym zmaganiem towarzyszyło wiele emocji, odbył się również mecz towarzyski pomiędzy trenerami drużyn francu-

Francuzi w Luboniu

skich a drużyną Straży Miejskiej z Lubonia, wspieranej dzielnie przez wiceburmistrza naszego miasta.

Podczas 5-dniowego pobytu nasi goście mieli okazję zwiedzić Poznań i okolice. Szczególnym zainteresowaniem cieszyła się wycieczka „Szlakiem Piastowskim” oraz kompleks sportowo-rekreacyjny „Malta”. Goście odwiedzili również luboński Country Club, gdzie bawili się doskonale do późnych godzin. Niestety, jak

twierdzili, udane wizyty mają to do siebie, że szybko się kończą. Kiedy po 5-dniowej gościnie w rodzinach lubońskich żegnano się w środowy wieczór w Lubońskim Ośrodku Kultury przy ul. Sobieskiego, podziękowaniom i pożegnaniom nie było końca. W rezultacie Francuzi wyjechali z ponad godzinnym opóźnieniem, a my pozostaliśmy z przekonaniem, że warto było zaprosić i gościć przyjaściół z nad Loary. Organizatorzy

Organizatorzy wymiany polsko-francuskiej, która miała miejsce w dniach od 18 do 25 sierpnia br. dziękują za pomoc w zorganizowaniu pobytu 57-osobowej grupy Francuzów w Luboniu:

Zarządowi Miasta, Zarządowi TMMS „Stella”, dyrekcji PT „Translub”, firmie SKANVIR, pani Izabelli Szczepaniak i Ryszardowi Taladze oraz wszystkim rodzinom podejmującym w swoich domach francuskich gości.

Zabawa w Country Clubie

Grupa 28 młodych Francuzów wraz ze swoimi opiekunami w sobotę 21 sierpnia przybyła po godz. 19 do lubońskiego Country Clubu. Najpierw obejrzeli występ zespołu tanecznego „Dallas Country”. Podczas całej zabawy śpiewał i grał piosenki, nie tylko w stylu country, Ryszard Talaga z Lubonia, a prowadziła ją Izabella Chodorowska.

Kilku młodym Francuzom zadaliśmy pytania dotyczące wrażeń z pobytu w tym „amerykańskim” klubie.

Dawid Dylewicz uczęszcza do liceum ogólnokształcącego, jest synem państwa Józefiny i Józefa Dylewiczów, którzy w 1982 roku wyemigrowali do Francji, urodził się już w tamtym kraju. Kiedy był mały, mówił w domu wyłącznie po polsku. Podczas pobytu w Polsce jego mama pełniła funkcję tłumacza grupy.

- *Podoba mi się tutaj, we Francji nie ma takiego Country Clubu* – powiedział.

Także **Julien Beaupere** uczący się zawodu kelnera stwierdził, że mu się tu podoba, a klub jest oryginalny. 14-latek **Steve Tombette** również był pod wrażeniem, bo nigdy nie odwiedził takiego miejsca. **Vincent Passe**, podobnie jak jego koleś, ocenił klub jako bardzo oryginalny, potwierdził, iż nigdzie we Francji nie widział takiego klubu.

Pani Józefina wyjaśniła, że we Francji kultywowane są rodzime tradycje i niechętnie patrzy się na obce wzorce, stąd też nie ma tam fascynacji amerykańskim



Goście z Francji opowiadają o swoich wrażeniach w Country Clubie

stylem życia, dlatego chłopcy nie mieli jeszcze okazji zetknąć się z tego typu klubem.

Można powiedzieć, że udając się do Lubonia francuscy goście pojechali na Wschód, a trafili na „Dziki Zachód”.

Robert Wrześniński

Dnia 30 sierpnia o godz. 18.00 w Ośrodku Kultury przy ul. Sobieskiego odbyło się kolejne spotkanie przedstawicieli stowarzyszeń, organizacji oraz instytucji rozwijających działalność kulturalną na terenie miasta i współpracujących z Lubońskim Ośrodkiem Kultury. Przedstawicielem Urzędu Miejskiego była p. **Ewa Szymańska** – kierownik Wydziału Oświaty i Kultury, Stowarzyszenie Historyczne reprezentował **Ryszard Jaruszkiewicz**. Stowarzyszenie Eksploracji i Archeologii Podwodnej „EKSPLO-NUR” z Poznania – prezes **Zbigniew Zimny** oraz wiceprezes **Marek Piekara**. Obecny był również menadżer „Clubu Country” p. **Izabella Chodorowska**. Współpracującymi osobami są: **Benon Matecki**, **Bogdan Leonarczyk** oraz wielu innych mieszkańców Lubonia.

Kulturalne forum

Dyrektor Ośrodka Kultury **Regina Górnaczyk** w sympatycznej, otwartej i miłej atmosferze przeprowadziła spotkanie. Uwzględniła udział lubońskich stowarzyszeń w „Dniach Lubonia”, które tego roku odbędą się 25 i 26 września. Menadżer „Clubu Country” – **Izabella Chodorowska** zaproponowała występy zespołu dla miasta w niedzielę 26 września. Wcześniej – w dniach 4 i 5 września grupa wystąpi w Poznaniu nad Malta. Szef klubu p. **Jacek Przebierała** zaprasza wszystkich chętnych na bezpłatne **lekcje tańca country** przy ul. Kwiatowej 30 (tel. 8130-906 oraz 604-379-755). Dla najlepszych zapewniono miejsce w zespole.

Uczestnicy spotkania zwiedzili przygotowaną przez Lubońskie Stowarzyszenie Historyczne i Stowarzyszenie Eksploracji i Archeologii Podwodnej „EKSPLO-NUR” wystawę „**Śladami znalezisk**”. Ekspozycję oglądać można przez cały wrzesień. Dyrektor Ośrodka Kultury zaprasza zorganizowane grupy dzieci i młodzieży oraz osoby indywidualne do jej obejrzenia (Sala Historii Miasta w Ośrodku Kultury przy ul. Sobieskiego). Jest na co zwrócić uwagę. W ekspozycji znajdują się przedmioty codziennego użytku na przestrzeni wieku.

Muszę przyznać, że widać obecność gospodarza budynku, w którym mieści się Ośro-

dek Kultury. W krótkiej rozmowie z dyrektorem placówki dowiedziałam się o zamierzeniach i planach. Z pewnością powiodą się. Pod szczególną pieczę dyr. Górnaczyk jest obecnie otoczenie budynku, posadzenie odpowiednich krzewów i roślin ozdobnych na wiosnę.

Podczas spotkania, w ramach współpracy, zaplanowano na dzień **22 września o godz. 18.00** prezentację środków organicznych, potrzebnych do codziennego użytku, chroniących środowisko.

W celu nawiązania współpracy w rzecz miasta i jego mieszkańców wszyscy chętni proszeni są o kontakt z dyrektorem Lubońskiego Ośrodka Kultury.

(K.K.)

Oferta Ośrodka Kultury

Luboński Ośrodek Kultury zaprasza w roku 1999/2000 do udziału w następujących zajęciach:

- pracownia plastyczna (2 grupy wiekowe),
- nauka gry na pianinie (Jan Gogojewicz),
- zespół muzyczny (orkiestra dziecięco-młodzieżowa),
- kółko teatralne,
- kursy tańca dla dorosłych, młodzieży i dzieci,
- klub szachisty,
- lektoraty j. niemieckiego i angielskiego,
- aerobic,
- koło PTTK.

(R.G.)

Wielcy romantycy

Biblioteka Miejska przypomina o konkursach:

V KONKURSY RECYTATORSKIM – dla dzieci klas IV i V – „**Wiersze o Fryderyku Chopinie**”

– dla młodzieży klas VI-VIII – „**Poezja Juliusza Słowackiego**”

Biblioteczny Informator Kulturalny

do 30.09. – zapisy na **lektoraty języków obcych**: angielskiego, niemieckiego, francuskiego, hiszpańskiego oraz zapisy na **działania plastyczne, do grupy gier i zabaw oraz Klubu Miłośników Biblioteki**

20.09. godz. 18.00 – „Wisława Szymborska w poezji śpiewanej”, wieczór aktorski **Ireny Śleszyńskiej-Borowiec**

25.09. od 10.00 – 20.00 Dni Lubonia w bibliotece:

25.09. godz. 10.00 – 14.00 – Finał i wręczenie nagród konkursu: plastycznego, recytatorskiego oraz wiedzy z zakresu życia i twórczości Wielkich Romantyków

25.09. godz. 19.00 – recital **Antoniny Choroszy** – aktorki Teatru Nowego w Poznaniu

25.09. godz. 10.00 – 18.00 - kiermasz książki zbędnej

12.10. godz. 14.00 spotkanie w klubie „Promyk”

(E.S.)

Koło Gospożyn Wiejskich

zaprasza

do udziału w spotkaniach w każdy pierwszy wtorek miesiąca w Ośrodku Kultury przy ul. Sobieskiego 97.

II KONKURSY WIEDZY – „Życie i twórczość Juliusza Słowackiego” adresowanym do uczniów klas V-VIII

III KONKURSY PLASTYCZNYM – „Wpływ muzyki Fryderyka Chopina na moją wyobraźnię”.

Zapisy i prace konkursowe przyjmujemy

w Oddziale dla Dzieci i Młodzieży **do 20 września**. Finał konkursów nastąpi podczas tegorocznych Dni Lubonia.

Szczegóły dotyczące konkursów można uzyskać w Oddziale dla Dzieci i Młodzieży lub we wcześniejszych numerach „Wieści Lubońskich” (maj, lipiec 1999). (H.W.)

FORUM LUBOŃSKIE



Rozpoczynamy cykl, w którym będziemy starali się przedstawić mieszkańcom Lubonia różne organizacje, stowarzyszenia i kluby działające na terenie naszego miasta. Na początek proponujemy kilka słów o stowarzyszeniach.

Po co ustawodawca – Sejm uchwalił w 1989r., a więc 10 lat temu - po 50 latach totalitaryzmu w Polsce, PRAWO O STOWARZYSZENIACH, czytamy we wstępie Ustawy:

W celu stworzenia warunków do pełnej realizacji gwarantowanej przepisami Konstytucji wolności zrzeszania się zgodnie z Powszechną Deklaracją Praw Człowieka i Międzynarodowym Paktem Praw Obywatelskich i Politycznych, umożliwienia obywatelom równego, bez względu na przekonania, prawa czynnego uczestniczenia w życiu publicznym i wyrażania zróżnicowanych poglądów oraz realizacji indywidualnych zainteresowań, a także uwzględniając tradycje i powszechnie uznawany dorobek ruchu stowarzyszeniowego...

Spośród, według naszego rozeznania, przynajmniej kilkunastu stowarzyszeń działających obecnie w Lubo-

5. Edukację mieszkańców i kształtowanie opinii społecznej.

6. Wspieranie działalności kulturalnej.

7. Prowadzenie działalności gospodarczej.

8. Współpracę z krajowymi i zagranicznymi organizacjami, o tym samym lub podobnym celu działania.

9. Finansowanie działań, których celem jest identyfikacja mieszkańców z miejscem, w którym żyją.

10. Organizowanie prelekcji, sympozjów, zebrań, wystaw itd.

11. Przeprowadzanie plebiscytów konkursów i loterii.

12. Podejmowanie inicjatyw politycznych i społecznych, mających na celu wszechstronną pomoc mieszkańcom Lubonia.

13. Przeprowadzanie badań socjologicznych.

Jak wynika z powyższych zapisów, działalność ta jest i może być prowadzona bardzo szeroko. Wiele zależy jednak od możliwości, chęci, aktywności czy entuzjazmu członków stowarzyszenia, których działania nie są przecież nastawione na zysk.

Wynikiem współpracy FORUM LUBOŃSKIEGO z Towarzystwem Gospodarczym Lubonia jest bezpośredni udział w powstawaniu 14-kilometrowej trasy dydaktyczno - rowerowej z Lubonia do Puszczykówka oraz mapki promującej to edukacyjno - turystyczne przedsięwzięcie.

FORUM LUBOŃSKIE jest też animatorem kontaktów Lubonia z organizacjami francuskimi. O tym wszystkim i innych poczynaniach organizacji mieszkańcy mają okazję poczytać na łamach swojego czasopisma.

Nie będziemy już przedstawiać innych statutowych działań, które uzewnętrzniają się w różnych formach na łamach Niezależnego Miesięcznika Mieszkańców – „Wieści Lubońskie” czasopiśma samorządowego o charakterze obywatelskim.



Niektóre działania „Forum Lubońskiego” wrosły już w pejzaż naszego miasta i niekiedy wydają się być tak oczywistymi, że nie uświadamiamy sobie bezinteresownego wysiłku wielu ludzi. Do takich należą m. in.: zbieranie, przygotowanie w bardzo ograniczonym czasie pełnych informacji wyborczych przedstawiających możliwie wszystkich kandydatów i każde ugrupowanie walczące o władzę w naszej gminie, a po wyborach plakaty ze szczegółowymi wynikami, które po nocnej pracy, nazajutrz znajdują się w miejscach publicznych.

Bardziej namacalnym wynikiem działalności „FORUM LUBOŃSKIEGO” jest branża wydawnicza. W ostatnich czterech latach samodzielnie opracowano i wydano mapę Lubonia, czy poręczny „Informator”. W dorobku są też książki związane tematycznie z naszym miastem. Pierwszą z nich jest praca panów Stanisława Malepszka i Błażeja Stanisławskiego pt. WYKOPALISKA ARCHEOLOGICZNE W LUBONIU. W druku znajduje się w tej chwili obszerna, bo zawierająca ponad dwieście stron pozycja autorstwa p. Stanisława Malepszaka pt. ŻABIKOWO - DZIEJE WSI I FUNDACJI AUGUSTA CIESZKOWSKIEGO. Opracowaliśmy również ogólnopolskie wydanie pozycji zachęcającej do bliższego zapoznania się z postacią Błogosławionego Edmunda Bojanowskiego, którego doczesne szczątki znajdują się w naszym mieście. (Te przybliżające i promujące nasze miasto pozycje można nabyć w życzliwej nam zawsze Bibliotece Miejskiej, w której jednocześnie znajduje się siedziba Stowarzyszenia).

Z pewnością warte odnotowania są też spotkania organizowane przez Stowarzyszenie z cyklu NA FORUM, na których mieszkańcy mają okazję wymienić zdanie z ważnymi osobistościami czy poszerzyć swoją wiedzę o problemach nie tylko lokalnych.

Poprzez szeroki zakres artykułów analitycznych, informacyjnych, polemicznych i problemowych potwierdzają zapisane w Statucie sposoby realizacji celów oraz pełnią bardzo ważną funkcję dla mieszkańców – dostępność wszystkich środowisk i publiczną możliwość wyrażania opinii. To wszystko czynione jest dla odpowiedzialnej integracji środowiska lokalnego i potrzeby budowania dojrzałej obywatelsko społeczności Lubonia.

Nasze działania dostrzegane są i popierane przez różne instytucje zewnętrzne, czego dowodem są m. in. nagrody: za rozwijanie i utrwalanie idei samorządowych – uznanie z 1996r. wręczone przez Stowarzyszenie Gmin Regionu Wielkopolski, czy otrzymana w ubiegłym roku ogólnopolska nagroda główna przyznana przez Instytut na Rzecz Demokracji w Europie Wschodniej dla niezależnej prasy w kategorii miesięczników.

Oczywiście chyba w każdym z nas – członków stowarzyszenia „FORUM LUBOŃSKIE” tkwi pewien niedosyt, że można więcej, lepiej albo inaczej, że wiele jest przed nami spraw i wyzwań, które należałoby podjąć.

Dyrektor Biura Stowarzyszenia i Redaktor naczelny „Wieści Lubońskich”
– Piotr Paweł Ruszkowski
Prezes Stowarzyszenia „FORUM LUBOŃSKIE”
– Krzysztof Moliński

Wszystkich, którzy chcieliby zaangażować się w działalność tej instytucji zapraszamy do współpracy. Kontakt telef. 810 43 35

niu, jako pierwsze do prezentacji, wybraliśmy „FORUM LUBOŃSKIE” - obecnego wydawcę Niezależnego Miesięcznika Mieszkańców - „Wieści Lubońskich”.

Stowarzyszenie Kulturalno – Oświatowe „FORUM LUBOŃSKIE”, tak brzmi dokładnie jego nazwa, powstało w lutym 1995r. Jest stowarzyszeniem „pełnym”, to znaczy posiadającym osobowość prawną, zarejestrowanym w sądzie.

Powstało dzięki inicjatywie osób bezpośrednio związanych z „Wieściami Lubońskimi” oraz niektórych działaczy byłego Samorządowego Komitetu Obywatelskiego w Luboniu. Intencją założycieli było pragnienie rozwinięcia działalności szerszej niż mogły dać łamy czasopisma. Długo dyskutowano i przygotowywano założenia programowe „Forum Lubońskiego”, cele oraz sposoby ich realizacji. Zostały one zapisane szczegółowo w Statucie tej organizacji. Przy okazji szerszej prezentacji tego Stowarzyszenia i wpływającej ustawowo czteroletniej kadencji władz stowarzyszenia, warto jej idee, zapisane w Statucie, przypomnieć:

Celem Stowarzyszenia jest prowadzenie działań na rzecz rozwoju edukacji społeczno - kulturalno - oświatowej i integracji środowiska lokalnego.

Stowarzyszenie realizuje swoje cele głównie poprzez szeroko pojętą działalność organizacyjną, informacyjną, publicystyczną, kulturalną, oświatową i sportową, a w szczególności:

1. Upowszechnianie informacji.
2. Wydawanie czasopism, biuletynów, książek itd.
3. Organizowanie imprez.
4. Tworzenie forum dyskusyjnego dla środowisk opiniotwórczych.

Pierwszy dzwonek w gimnazjach

„Zawsze takie Rzeczypospolite będą, jakie ich młodzieży chowanie”

J. Zamoyski

Gimnazjum nr 1

Powitaniem 163 uczniów, którzy jako pierwsi rozpoczynają reformę oświatową, zainaugurowała w środę 1 września rok szkolny 1999-2000 dyrektor Gimnazjum nr 1 **Maria Nowak**. Na uroczystość tę przybyli: burmistrz **Włodzimierz Kaczmarek**, wiceburmistrz **Ryszard Olszewski**, członek Zarządu Miasta – **Jan Blaszczyk**, ks. proboszcz **Karol Biniś**, przewodniczący Komisji Sfery Społecznej Rady Miejskiej – **Leon Wawrzyniak**.

Maria Nowak odczytała akt założycielski gimnazjum podpisany przez Burmistrza. Powiedziała m.in.:

- Nauczyciele gimnazjum wprowadzą Was w świat wiedzy naukowej, wdrożą do samodzielności, pomogą w podejmowaniu decyzji dotyczącej dalszego kierunku edukacji i przygotowują do aktywnego udziału w życiu społecznym.

Wspomniała też o historycznej dacie 1 września i przypadającej w tym dniu 60. rocznicy wybuchu II wojny światowej. Życzyła uczniom, by szkoła nie była dla nich miejscem strachu, obaw i niepokoju, lecz wielką intelektualną przygodą.

Zapoznano młodzież z kilkoma sprawami organizacyjnymi. Uczniowie Gimnazjum nr 1 zajmują I piętro budynku, wchodzą głównym wejściem od ul. Armii Poznań. Zajęcia odbywają się w 7 izbach lekcyjnych, w tym dwóch nowo wybudowanych. W dwóch znajdują się nowe stoły i krzesła zakupione przez Urząd Miasta. Lekcje odbywają się od godz. 8.00 do 15.00, młodzież uczy się dwóch języków zachodnioeuropejskich: j. niemieckiego (jako kontynuacja) i j. angielskiego – od podstaw. Uczy tam 21 nauczycieli. Opieką pedagogiczną, radą i pomocą służy uczniom oraz rodzicom pedagog szkolny. Każda klasa jest podzielona na dwie grupy językowe i informatyczne. Dodajmy jeszcze, iż w tym gimnazjum jest 7 oddziałów pierwszych klas (6 oddziałów po 26 osób oraz 1 oddział specjalny składający się z 7 uczniów). Razem szkoła liczy 163 gimnazjalistów.

Dyr. M. Nowak życzyła nauczycielom satysfakcji z nietłowej pracy pedagogicznej i dużo sukcesów, rodzicom – zadowolenia z postępów i rozwoju dzieci. Zarządowi Miasta i Burmi-

strzowi podziękowała za duże zaangażowanie w organizowanie gimnazjum, wyrażając nadzieję na dalszą owocną współpracę.

Burmistrz Włodzimierz Kaczmarek w swoim przemówieniu wskazał na wyjątkowy, historyczny charakter tej inauguracji. Mówiąc o problemach materialnych oświaty podkreślił, iż dodatkowo do subwencji oświatowej władze Lubonia dokładają ponad 1 mln 300 tys. zł na bieżące utrzymanie szkół (remonty, wyposażenie). Życzył, by satysfakcję z nauki mieli nie tylko uczniowie, ale też nauczyciele i rodzice. Życzył nauczycielom rozwiązania problemów finansowych. Podziękował też wiceburmistrzowi Ryszardowi Olszewskiemu i dyrektor Marii Nowak, którzy wspólnie tworzyli zręby tej placówki oświatowej.

Ks. Karol Biniś stwierdził, iż bycie nauczycielem czy uczniem w gimnazjum powinno wyzwać zapał do pracy w szkole. Powołał się na słowa Jana Pawła II, który do młodzieży powiedział: „Wy jesteście naszym skarbem”.

O godz. 18.00 w kościele pw. św. Jana Bosko została odprawiona msza św. inauguracyjna rok szkolny w Gimnazjum nr 1.

Robert Wrzesiński



rys. Tadeusz Swinięk

Imienny wykaz pracowników pedagogicznych Gimnazjum Nr 1 w Luboniu

- | | |
|-----------------------|--------------------------------------|
| 1. dyrektor | - mgr Maria Nowak (pełen etat) |
| 2. zastępca dyrektora | - mgr Danuta Liminowicz (pełen etat) |
| 3. pedagog szkolny | - mgr Małgorzata Szajek (pełen etat) |

Nauczyciele:

- | | | |
|-------------------------|-------------------------------------|------------------------------------|
| 1. Język polski | - mgr Anna Mizerska (pełen etat) | - mgr Mirosława Grześ |
| 2. Matematyka | - mgr Karolina Wilczyńska-Kąkol | - mgr Monika Mateczak (pełen etat) |
| 3. Informatyka | - mgr Beata Czekala | |
| 4. Fizyka | - mgr Izabela Stęplowska | |
| 5. Chemia | - mgr Izabela Cykowiak | |
| 6. Biologia | - mgr Alicja Witucka-Piskorska | |
| 7. Geografia | - mgr Urszula Aniola | |
| 8. Historia + WOS | - mgr Anna Herman (pełen etat) | |
| 9. Język angielski | - mgr Alicja Baszyńska (pełen etat) | |
| 10. Muzyka | - mgr Rafał Stępniewski | |
| 11. Religia | - mgr Irena Gierach | - ks. mgr Marek Kędziora |
| 12. W-F dziewczęta | - mgr Danuta Liminowicz | |
| 13. Nauczanie specjalne | - mgr Alicja Szal (pełen etat) | - mgr Małgorzata Szajek |
| 14. Język niemiecki | - mgr Clemens Scholtz (pełen etat) | |
| 15. W-F chłopcy | - mgr Grażyna Kiercul | |

Gimnazjum nr 2

Historyczna inauguracja roku szkolnego 1999/2000 w Gimnazjum nr 2 z udziałem gości w osobach: burmistrza miasta **Włodzimierza Kaczmarka**, wiceburmistrza **Ryszarda Olszewskiego**, przewodniczącego Rady Miejskiej **Zdzisława Szafrankiego** i dyrektora Miejskiego Zespołu Obsługi Szkół – **Zbigniewa Jankowskiego** rozpoczęła się o godz. 8.00 w sali gimnastycznej. Dyrektor Gimnazjum nr 2 **Irena Fojt** powitała gości, nauczycieli i uczniów. Młodzieży życzyła wszystkiego co najlepsze:

otwartość, przyjacielska współpraca nauczycieli, rodziców i uczniów, z zachowaniem spokoju, wyrozumiałości, tolerancji, życzliwości i dalszego zaangażowania.



foto: Michał Ellman

1 września w Gimnazjum nr 2



foto: Michał Ellman

Grono pedagogiczne

- Uccie się, by spełniły się Wasze marzenia. Słowa Ewy Szelburg-Zarembiny niech będą Waszym drogowskazem: „Nie wiadomo wcale, co czeka w życiu czeka – i Ty możesz wyrosnąć na wielkiego człowieka”.

Następnie życzenia nauczycielom i uczniom złożył burmistrz Kaczmarek. Pani dyr. I. Fojt przekazała również życzenia od premiera Jerzego Buzka oraz od Ministra Edukacji prof. Handke. Receptą pani dyr. Ireny Fojt na dobre rozwiązywanie zadań reformy jest serdeczność,

Potem dyrektor gimnazjum przedstawiła nauczycieli poszczególnych przedmiotów (*ich listę publikujemy poniżej – red.*) oraz wychowawców klas od I A do I H. Łącznie w Gimnazjum nr 2 jest 8 oddziałów o średniej liczbie po 25 osób w klasie. Ogółem jest 198 uczniów.

W końcowej części uroczystości młodzież gimnazjalna przygotowała program recytatorski wprowadzający w nastrój nowego roku szkolnego. Po programie uczniowie z wychowawcami przeszli do sal lekcyjnych. **K. K.**

Kadra nauczycielska w Gimnazjum nr 2 na rok szkolny 1999/2000

Zatrudnieni w pełnym wymiarze godzin:

- | | |
|---------------------------------|---|
| 1. dyrektor | - mgr Irena Fojt – wiedza o społeczeństwie i historia |
| 2. zastępca dyr. | - mgr Anna Krzyżaniak – matematyka |
| 3. mgr Barbara Małecka | - język polski |
| 4. mgr Katarzyna Urbaniak | - wiedza o społeczeństwie i historia |
| 5. mgr Małgorzata Zgoła | - informatyka |
| 6. mgr Beata Stępień | - język angielski |
| 7. mgr Dorota Frąckowiak | - religia |
| 8. mgr Hanna Marcinkowska | - język niemiecki |
| 9. mgr Elżbieta Sobczak-Ellmann | - matematyka |
| 10. mgr Joanna Taberska | - chemia |

w niepełnym wymiarze godzin:

- | | |
|-------------------------------------|-----------------------|
| 11. mgr Elżbieta Pietrzak | - fizyka |
| 12. mgr Jolanta Skowrońska | - biologia |
| 13. mgr Zbigniew Czekala | - informatyka |
| 14. mgr Elżbieta Szwedziak | - matematyka |
| 15. mgr Katarzyna Pilarska | - wychowanie fizyczne |
| 16. mgr Robert Muszyński | - wychowanie fizyczne |
| 17. mgr Lech Bartkowiak | - wychowanie fizyczne |
| 18. mgr Romana Nowaczyk | - wychowanie fizyczne |
| 19. mgr Wiesława Ratuszna-Henicz | - geografia |
| 20. mgr Joanna Kordzińska | - informatyka |
| 21. mgr Małgorzata Wagner | - język polski |
| 22. mgr Janina Lewandowska | - język polski |
| 23. mgr Anna Kobiela | - język polski |
| 24. mgr Małgorzata Polacka-Bareczak | - sztuka |

Z okazji inauguracji roku szkolnego redakcja „Więści Lubońskich” przekazuje dyrekcji, całej kadrze nauczycielskiej i uczniom obu lubońskich gimnazjów życzenia optymizmu i wiele uśmiechu, który pomaga w rozwiązywaniu najtrudniejszych zadań.

Nauczycielska misja

Lubonianka Maria Zgrzeba na Ukrainie

Przykład Marii Zgrzeby pokazuje, że wykonywanie zawodu nauczyciela może stanowić swego rodzaju wielką przygodę i być traktowane jako specjalna misja do spełnienia. Ten rok szkolny jest już piątym, w którym prowadzi ona w klasach 1-4 nauczanie początkowe w ukraińskiej szkole w Kamieńcu Podolskim. Pracę na Ukrainie rozpoczęła we wrześniu 1995 roku. Przedtem była nauczycielką nauczania początkowego w lubońskiej Szkole Podstawowej nr 4. Zatem w sumie w zawodzie nauczyciela do tej pory przepracowała 16 lat.

Wspomina, iż przystępując do dwutygodniowego kursu organizowanego przez Centralny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Warszawie, który od 9 lat prowadzi nabór osób chcących uczyć po polsku na Wschodzie, nie była jeszcze zdecydowana, czy tam pojedzie. W trakcie szkolenia, które pozwoliło jej zapoznać się z ogólną sytuacją panującą na Ukrainie, warunkami życia i pracy, uświadomiła sobie potrzebę zaangażowania w tej części świata. Wtedy jedną z głównych motywacji był czynnik finansowy – tam polski nauczyciel opłacany przez nasze Ministerstwo Edukacji Narodowej zarabia więcej niż tu w kraju. Chciała też poznać, zwiedzić kolejny kraj w Europie.

- Przed komisją kwalifikacyjną musiałam przedstawić wymagane kwalifikacje, opinię dyrektora szkoły, co najmniej dobrą ocenę pracy w Polsce, zaświadczenie lekarskie o dobrym stanie zdrowia, no i oczywiście zaprezentować znajomość języka rosyjskiego. Po pomyślnym przejściu przez komisję zostałam skierowana do Kamieńca Podolskiego na Ukrainie. Oczywiście nie byłam sama, oprócz mnie były jeszcze 3 koleżanki z Polski (nie jestem aż tak odważna, żeby pojechać w pojedynkę).

Polские klasy istnieją w średniej szkole nr 3 w Kamieńcu Podolskim od 8 lat. Nauka w klasach I-IV odbywa się wyłącznie w języku polskim, a przez trzy godziny tygodniowo dzieci mają lekcje języka ukraińskiego. Natomiast od V klasy językiem obowiązkowym jest ukraiński, a polski przeniesiono do zajęć fakultatywnych (5 godzin tygodniowo). W sumie do polskich klas uczęszcza tam ok. 100 dzieci.

- Klasy mamy nieliczne od 10-15 uczniów – mówi Maria Zgrzeba – Do szkoły trafiają różne dzieci: mamy Polaków z krwi i kości (rodzice – Polacy), mamy dzieci z rodzin mieszanych i w małej liczbie z rodzin ukraińskich (nie ma wymogu, że muszą to być tylko Polacy). Celem i zadaniem każdego nauczyciela pracującego na Wschodzie jest nauczanie języka polskiego, realizowanie programu dydaktyczno-wychowawczego z poszczególnych przedmiotów, a także szerzenie naszej kultury wśród tych, którzy czują się emocjonalnie związani z Macierzą i chcieliby zachować i kultywować polską tradycję w swoich rodzinach. Dlatego nasza praca nie ogranicza się tylko do szkoły. Współpracujemy ze Stowarzyszeniem Kulturalno-Oświatowym Polaków w Kamieńcu Podolskim, organizując różne okazjonalne wieczornice (20 rocznica pontyfikatu Jana Pawła II, 200 rocznica urodzin Adama Mickiewicza) oraz przedstawienia związane ze świętami polskimi typu: „Mikołajki”, „Wigilia”, „Jasełka”, „Jajko”, „11 Listopada”, „Dzień Kultury Polskiej”.

Niestety, w opinii pani Marii taka działalność polskich nauczycieli niezbyt podoba się ukraińskim władzom oświatowym. Boją się, iż dzieci uczone w polskich klasach ulegną polonizacji. Nie podoba się też to, że stają się katolikami.

Pani Maria przedstawia sytuację polskiego szkolnictwa:

- Ciągły nieregulowany problem to brak programu nauczania dla polskich klas, a dający o sobie znać w czasie wszelkich ukraińskich wizytacji. Ku niezadowoleniu miejscowych władz realizujemy program polskiej szkoły opracowany przez MEN w Warszawie. Żąda się od nas realizacji programu ukraińskiej szkoły, który jest przesta-



Maria Zgrzeba z uczniami ówczesnej III kl. (rok 1997). W tle znana z kart Sienkiewiczowskiej „Trylogii” kamieniecka twierdza.

wały i odbiega od polskich treści kształcenia. Języka polskiego uczymy z podręczników wydanych przez Fundację Goniewicza w Lublinie, specjalnie przeznaczonych do pracy na Wschodzie. Podręczniki te są bogate w treści historyczne, patriotyczne i religijne. Polacy w Kamieńcu Podolskim marzą o polskiej szkole z prawdziwego zdarzenia. 8 lat trwa batalia, aby oddano polskiej szkole budynki, które niegdyś do niej należały. Niestety, jest to „walka z wiatrakami”.



Obchody Święta Niepodległości Polski

Zanim do Kamieńca Podolskiego dotarły zakonnice, przez jeden rok szkolny 1995/96 pani Maria nieoficjalnie, wręcz konspiracyjnie, uczyła religii. Było to zazwyczaj na ostatnich lekcjach, a na ławkach uczniowie mieli zeszyty i podręczniki do j. polskiego. By ktoś wchodzący niespodziewanie do klasy nie zorientował się, jaka to naprawdę jest lekcja...

Maria Zgrzeba dzieli się swoimi obserwacjami dotyczącymi Kościoła katolickiego na Ukrainie:

- W ostatnich latach obserwuję ciągły wzrost liczby wiernych. Ludzie po prostu nie boją się chodzić do ko-



ścioła. Księża misjonarze (chrystusowcy, paulini) i żeńskie zgromadzenia zakonne (urszulanki, benedyktyнки) mają pełne ręce pracy (katechizacja, przygotowanie do sakramentów św. – chrzest, bierzowanie, Komunia św.) – nie tylko dzieci, ale coraz częściej ludzi dorosłych, często w podeszłym wieku. Oprócz tego budowa kościołów, praca charytatywna na rzecz ubogich, chorych. Msze św. odprawiane są w języku polskim i ukraińskim, ponieważ przychodzą nie tylko Polacy. Kościół katolicki cieszy się wielkim uznaniem i autorytetem, a jeśli ktoś się nawracca, to na wyznaniu rzymskokatolickie. Trudno mówić o współpracy między Kościołami Wschodu i Zachodu, a w odniesieniu do hierarchii prawosławnej można mówić nawet o wrogości. Oni byli zawsze lojalni wobec władz, uważają że Kościół katolicki „kradnie im wiernych”. Lepiej układają się stosunki z grekokatolikami. Na główne święta w roku liturgicznym nasze duchowieństwo jest zapraszane do wzięcia udziału w ich obrzędach i na odwrot. Cała katolicka Ukraina modli się o przyjazd Ojca Św. Zaproszenie ze strony władz państwowych jest już w Watykanie, jednakże ciągle nie ma zaproszenia ze strony władz kościelnych. Patriarchat Wszechrusi nie chce się zgodzić, motywując to tym, że Ukraina jest państwem prawosławnym i że głowa Kościoła katolickiego jest tam niemiłe widziana.

Pani Maria sama zaznała ze strony Kościoła katolickiego dużego wsparcia. W pierwszym roku swojej pracy na Ukrainie przez dwa miesiące wraz z koleżankami nauczycielkami mieszkała na plebani ks. proboszcza Romana Twaroga (TChr), który także pomógł załatwić różne formalności i mieszkanie. Zatem polskie nauczycielki mają ogromny dług wdzięczności wobec księży i sióstr zakonnych pracujących w Kamieńcu Podolskim. Nauczyciele z Polski – zdaniem pani Marii – nigdy nie zawiedli się na Kościele, zawsze mogą liczyć na jego pomoc. Podtrzymuje ich na duchu w chwilach słabości lub chorobie. Od 4 lat Maria Zgrzeba wynajmuje samodzielne, jednopokojowe mieszkanie w bloku, wyposażone w CO, gaz, bieżącą wodę. Cieszy się, że jest ono czyste, po remoncie, umeblowane i wyposażone w sprzęt potrzebny do życia. Mieszkając na Ukrainie obserwuje warunki życia tamtejszych ludzi:

- Oni żyją z dnia na dzień. Wielu z nich nie ma stałej pracy, a jeśli ją mają, to nie dostają wynagrodzenia po 3-6 miesięcy. Każdy uprawia działkę, żeby mieć ziemniaki, marchewkę, kapustę. Rzadko jedzą mięso, wędliny, bo ich po prostu na to nie stać. Jest oczywiście grupa ludzi bardzo bogata (mafia), której niczego nie brakuje. System totalitarny zniszczył osobowość człowieka, wartości, wiarę

w Boga, dlatego wielu jest wykorzystywanych przez tę silną i bogatą grupę społeczną.

Ludzie tam żyjący są bardzo życzliwi, otwarci, sami biedni – dzielą się tym co mają.

Opisuje też Polaków żyjących na Ukrainie:

- W 120-tysięcznym Kamieńcu żyją Polacy. Nie wiemy jaka jest ich dokładna liczba. Podobno 82% ludności jest pochodzenia polskiego. Wielu z nich

zostało całkowicie zrusyfikowanych i nie przyznaje się do polskich korzeni. Ci, którzy nie bali się przyznać do swojej tożsamości przeżyli Golgotę XX w. NKWD prześladowało ich za to, że są katolikami i Polakami. Zsyłki na Syberię i w stepy Kazachstanu stały się ich udziałem. W Kamieńcu poznałam rodziny, które nie pozwoliły wpisać sobie do paszportu obywatelstwa ukraińskiego, tylko polskie. Nazywają ich „twarde Lachy”. Są to ludzie, którzy mają piękne polskie nazwiska szlachty podolskiej, np. Krzyżanowscy, Radziejewscy, Dobrowolscy, Zakrzewscy.

cd. na str. 16

Sprostowanie

Szkoła Podstawowa nr 3 brała udział w zawodach zorganizowanych z okazji Dnia Dziecka przez Club Country, zajmując II miejsce, a nie jak napisano - „nie uczestniczyła w rozgrywkach”.

Grażyna Kiercul – opiekunka grupy, nauczycielka w.f. w SP nr3

Język i polska tradycja w tych rodzinach przetrwała dzięki Kościołowi i modlitwie w języku ojców. Polaków na Ukrainie jednoczy Kościół i wiara. Katolicy na ulicach pozdrawiają się tradycyjnie: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus” – i to zarówno starzy, jak i młodzi. To jest nasz rozpoznawczy sygnał, który stał się częścią codzienności.

Pani Maria z radością mówi o tym, że jej uczniowie są pilni. Kiedy każdego roku spędzają wakacje w Polsce, często zaskakują ludzi mieszkających w naszym kraju nienaganną polszczyzną... Są wtedy gośćmi polskich rodzin zapewniających im noclegi, wyżywienie i w razie potrzeby – opiekę medyczną. Co roku pani Maria jest w gronie osób szukających sponsorów na pokrycie kosztów przejazdu dzieci (ok. 80 USD), bo tam nikogo nie stać na taki wydatek. Kiedy przyjeżdża na wakacje do kraju, rodzinnego Lubonia, ma niewiele czasu na wypoczynek, bo właśnie zajmuje się pozyskiwaniem dobroczyńców. Teraz też szuka sponsorów, którzy pomogliby kupić żłóbek potrzebny do wystroju katedry na Boże Narodzenie, bo ten, który stoi musi być wypożyczony z muzeum, do którego trafił przed laty jako eksponat... Pani Maria martwi się tym, iż od stycznia dzieci nie będą już chyba dowożone do szkoły autobusem, którego eksploatacja jest finansowana przez „Wspólnotę Polską”. Teraz nie chce ona przeznaczать pieniędzy na cele nie stanowiące trwałej inwestycji. Dzieci będą musiały we własnym zakresie pokonywać 4-5 kilometrową drogę do szkoły.

W ciągu 4 lat pracy Marii Zgrzeby w Kamieńcu Podolskim jej uczniowie zwiedzili Częstochowę, Kraków, Opole, Rzeszów, Krosno, Lublin, Warszawę, Jastrzębie Zdrój, Katowice. W trakcie każdego pobytu w Polsce ci młodzi ludzie wspólnie wypoczywają, doskonale język pol-

Nauczycielska misja

cd. ze str. 15

ski, mają także dużo wrażeń – m.in. religijnych.

- Dwukrotnie byliśmy w Częstochowie. W Radiu „Jasna Góra” dzieci zaprezentowały specjalny program muzyczny o treściach religijnych, który był retransmitowany w radiu „Maryja”. Redakcja Tygo-

wać ich na powitanie roku szkolnego, miłkołajki, gwiazdkę, zajączka. Myślę, że dzięki tej dodatkowej pracy dobroczynnej cieszymy się szacunkiem i sympatią nie tylko wśród dzieci, także wśród rodziców i całego środowiska Polaków w Kamieńcu Podolskim – mówi Maria Zgrzeba.



Oplitek w polskiej szkole na Ukrainie

dnika Katolickiego „Niedziela” przyjęła nas bardzo serdecznie i obdarowała pamiątkami.

Niezapomnianych przeżyć dostarczyło dzieciom spotkanie z Ojcem Św. w Krośnie. W czasie pobytu w Rzeszowie mieszkańcy miasta ubrali dzieci od stóp do głów. Również my – nauczyciele staramy się pomóc tym ludziom, wożąc na Ukrainę na swoich plecach artykuły szkolne, zabawki, słodycze, ubiory. Chcemy, aby tamte dzieci choćby po części cieszyły się tak, jak dzieci w Polsce, dlatego nie zapominamy obdaro-

wać ich na powitanie roku szkolnego, miłkołajki, gwiazdkę, zajączka. Myślę, że dzięki tej dodatkowej pracy dobroczynnej cieszymy się szacunkiem i sympatią nie tylko wśród dzieci, także wśród rodziców i całego środowiska Polaków w Kamieńcu Podolskim – mówi Maria Zgrzeba.

W zasadzie w kamienieckiej szkole miała pracować cztery lata, ale postanowiła pozostać tam jeszcze rok ze względu na to, iż może w przyszłym Ukrainę odwiedzi Jan Paweł II. W takiej chwili będzie potrzebna współrodakom.

Kiedy podejmowała decyzję o podjęciu pracy na Ukrainie, jednym z głównych motywów był czynnik finansowy, teraz stwierdza, że swoją pracę tam traktuje jako misję. Przez kilka lat poznała język ukraiński. Polubiła miasto, w którym przebywa. Opowiada:

- Kamieniec Podolski położony jest na kamiennym półwyspie otoczonym prawie ze wszystkich stron przez rzekę Smotrycz. Położony wśród jarów i wąwozów, zielonych od wczesnej wiosny do późnej jesieni budzi zachwyt zwiedzających. Miasto to wpisało się w dawną historię Polski, a ślady polskości zachowały się do dziś mimo usilnych prób ich zacierania przez władze komunistyczne po drugiej wojnie światowej. Ogromne wrażenie robi kamieniecka twierdza, która w dawnej Rzeczypospolitej i w całej Europie słynęła jako nie do zdobycia reduta chrześcijaństwa. Na szczególną uwagę zasługuje Katedra pw. św. Piotra i Pawła, która od 1990r. była muzeum ateizmu, a wysoki minaret jest śladem panowania tureckiego. Do innych zabytków należą: Ratusz Polski, Baszta Stefana Batorego, Brama Tryumfalna zbudowana na cześć króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, Kościół Domonikański (najstarsza świątynia w mieście).

Maria Zgrzeba co roku w czasie letnich wakacji jeździ do Warszawy do Centralnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli, gdzie przechodzi szkolenie uwzględniające zmiany w polskiej oświacie. Wszak na co dzień nie ma kontaktu z polską szkołą w kraju, a przecież w przyszłości wróci do pracy w SP nr 4 w Lubaniu, gdzie obecnie przebywa na urlopie bezpłatnym. W tym ośrodku wraz z innymi ok. 150 polskimi nauczycielami pracującymi na terenie byłego Związku Radzieckiego przedkłada roczne sprawozdania ze swojej działalności. W tym roku 24 czerwca wręczono jej Medal Komisji Edukacji Narodowej przyznany za szczególne zasługi dla oświaty przez ministra edukacji narodowej. To wysokie wyróżnienie dostała przede wszystkim za pracę w Kamieńcu Podolskim.

Robert Wrzesiński

Absolwenci na medal

Poziom wiedzy absolwentów naszych szkół jest odzwierciedlaniem pracy pedagogicznej włożonej w proces nauczania, a także wysiłku samych uczniów. Z wielkim uznaniem należy więc podkreślić, że nasza lubońska młodzież dostała się do tych szkół, do których wcześniej planowała.

Mamy w Lubaniu 100% przyjęcia absolwentów do szkół średnich na rok szkolny 1999/2000.

Absolwenci zdobyli możliwość dalszego kształcenia się w tych szkołach na podstawie wcześniejszych badań testowych.

Szkoła	SP 1		SP 2		SP 3		SP 4		RAZEM	
	pl.	prz.	pl.	prz.	pl.	prz.	pl.	prz.	pl.	prz.
LO	56	57	48	48	27	27	37	40	168	172
Licea Zawodowe	12	14	16	16	5	5	10	7	43	42
Technika	19	15	15	15	7	7	10	9	51	46
ZSZ	22	23	22	22	22	22	21+	22+	87+	89+
							5 sp	5 sp	5 sp	5 sp
Razem	109	109	101	101	61	61	78+	78+	349+	349+
							5 sp	5 sp	5 sp	5 sp
	100%		100%		100%		100%		100%	

pl. – planowani
prz. – przyjęci
sp. – uczniowie oddziałów specjalnych

Życzymy dalszej realizacji wytyczonych celów w zdobywaniu wiedzy na użytek własny i innych. (K.K.)

Z myślą o nowych „harcach”

Komendant Ośrodka ZHP Luboń p/m Aleksandra Lorenc informuje, że inauguracja sezonu harcerskiego 1999/2000 rozpocznie się zjazdem drużyn nad Wartą w dniu 25 września 1999r. o godz. 10.30. (K.K.)

Uwaga pacjenci !!!

Wszelkie uwagi i skargi dotyczące służby zdrowia można zgłaszać osobiście w Wielkopolskiej Regionalnej Kasie Chorych (WRKCh) Poznań, ul. Piekary 14/15 pokój 801 lub telefonicznie 855-35-10 i faxem 853-20-70 w godzinach 7.30 – 16.00.

Marian Szymański
(radny Rady Powiatu Poznańskiego)

Apel w sprawie zębów

Pomoc dla szkolnych gabinetów stomatologicznych

Jesteśmy Niepublicznym Zakładem Opieki Zdrowotnej świadczącym usługi stomatologiczne dla mieszkańców Lubonia od lutego br. Naszych pacjentów przyjmujemy w poradni (ul. Poniatowskiego 20) i gabinetach szkolnych (SP nr2, SP nr4). Od początku naszej działalności borykamy się z problemami finansowymi, gdyż nasz jedyny płatnik – Wielkopolska Regionalna Kasa Chorych – płaci wyłącznie za wykonane usługi stomatologiczne. Dodatkowe koszty prowadzenia przychodni i gabinetów np. remonty, naprawy sprzętu itp. musimy pokrywać samodzielnie.

W prowadzonych przez nas gabinetach szkolnych w chwili obecnej konieczne jest przeprowadzenie remontów – jest to warunek dalszego ich funkcjonowania. O tym, że gabinety szkolne są niezbędne w lubońskich szkołach nie trzeba nikogo przekonywać. Dzieci leczone są w nich w ramach naszego kontraktu z WRKCh (badania okresowe, profilaktyka próchnicy, chorób przyzębia, profilaktyka ortodontyczna, jak również leczenie planowe i doraźne). W szkole nr2 muszą być pomalowane ściany, zmieniona podłoga i przełożone płytki przy zlewie. W SP nr4, po niewielkim remoncie i przebicciu dodatkowych drzwi umożliwiających bezpośrednie wejście do gabinetu z korytarza zaistniałyby dogodne warunki nawet do otwarcia poradni ogólnej. Mogłaby ona „obsługiwać” dzieci i dorosłych z tej części Lubonia, świadcząc usługi refun-

dowane.

Niestety spółka „Perfekt – Dent” s.c. nie jest w stanie samodzielnie sfinansować tych przedsięwzięć.

Zarząd Miasta i pan Burmistrz rozumieją nasze bolączki, nie mniej jednak i oni dysponują ograniczonymi środkami. Dlatego zwracamy się z prośbą do mieszkańców Lubonia, rodziców oraz sponsorów o pomoc w przeprowadzeniu remontów. Bez Państwa pomocy zmuszeni będziemy zamknąć działalność prowadzoną w szkołach.

Potrzeby miasta Lubonia w zakresie stomatologii stale rosną, wzrasta zachorowalność na próchnicę, głównie wśród dzieci, choroby przyzębia i inne. Mamy nadzieję, że przy dobrej współpracy z władzami miasta, rodzicami, dyrektorami szkół i sponsorami rozwiążemy problem gabinetów stomatologicznych w Lubaniu.

Jesteśmy otwarci na wszelkie oferty pomocy.

Personel medyczny przychodni „Perfekt – Dent” s.c.

Uzupełnienie

W nawiązaniu do artykułu pt. „Człowiek na wózku...” („WL”, VIII 1999) pracownicy Lubońskiego Ośrodka Kultury informują, że w ośrodku odbywają się warsztaty terapii zajęciowej.

A.M.

Zbigniew Szczepaniak, czeladnik w zawodzie, prowadzi jeszcze warsztat snycerski przy ul. ks. Nogali, ale typowych zamówień ma już niewiele i dostosowując się do potrzeb rynku przekwalifikował się. Wyrabia lustra, które są nabywane przez właścicieli nowo powstających kwaciarni i zakładów fryzjerskich. Swoje produkty sam rozprowadza. Zapotrzebowanie na eleganckie ramy lustrzane jest jeszcze na Zachodzie, jednak jemu bez odpowiednich kontaktów trudno jest wejść na tamtejsze rynki.

Snycerstwem o specjalności ramiarstwo (wytwarzanie ram do luster) zajął się 15 lat temu. Przedtem, będąc z zawodu technikiem mechanikiem silników okrętowych, pracował w HCP. Chętnie zamienił hałaśliwą pracę na spokojniejszą, tym bardziej, że w „Cegielskim” było wtedy coraz mniej zamówień na silniki okrętowe. Z sentymentem mówi o nieżyjącym mistrzu Szydrowskim ze Swarzędza, który nauczył go nowego fachu, zapoznał z tajemnicami snycerstwa. Nie ukrywa, że najtrudniejsze były początki, gdy przed komisją ówczesnej Spółdzielni Pracy Wytwórców Rękodzieła Ludowego i Artystycznego „Folklor” w Poznaniu (jako członek tej spółdzielni) przedstawiał swoje prace oceniane pod względem artystycznym i jakości wyrobu.

Obecnie wykonuje miesięcznie tylko od 1 do 3 ozdobnych ram na indywidualne zamówienia, zajmuje się też ich renowacją, a potencjalnie mógłby w tym czasie zrobić 10 takich ram. Za dobrych czasów wykonywał w ciągu miesiąca 17 ram, po jednej dla każdego z istniejących wtedy w całej Polsce „cepliowskich” sklepów. Był to rzeczywiście duży wysiłek, bo jak podkreśla pan Zbigniew, w tej pracy nie można się spieszyć. Jest to ręczne, ciężkie, wymagające zmu-

Rzemieślnik czy artysta?

Coraz więcej zawodów rzemieślniczych zaczyna zanikać. Ręcznie, zmuśniewane wyroby zastępowane są przez produkowane maszynowo. Tak też dzieje się w przypadku snycerstwa.

nego działania zajęcie. Toteż nieraz trzeba było siedzieć i do godziny 24, czy 1 w nocy, by wykonać ramę i zrealizować zamówienie.

Luboński snycerz samodzielnie wykonuje kartonowe szablony, których wzory czerpie z folderów lub z ... głowy. Stwierdza, iż najbardziej pracochłonna jest rama robiona w stylu barokowym. Na jej wykonanie (wymiary 1 m na 60 cm) potrze-



Artysta i jego dzieła

Pan Zbigniew Szczepaniak przy pracy

gającym”, to znaczy, że jak robi się już jeden element ramy, to koniecznie chce się dokończyć dzieło, a trzeba przy tym uważać, by dobrze dopasować do siebie poszczególne części.

Przed laty wspólnie ze szwagrem podjął się dla jednego z kościołów nietypowego zadania wyrzeźbienia Chrystusa na wzór tego z Rio de Janerio. Spojrzenie postaci miało stykać się ze wzrokiem osób znajdujących się w kościele w odległości 25 m od rzeźby. I takie dzieło powstało!

Przeglądając się pracy pana Zbigniewa, dochodzi się do wniosku, iż niewątpliwie ma on artystyczne zdolności, bo snycerstwo jest zawodem z pogranicza zwykłego rzemiosła i sztuki. Luboński snycerz z uśmiechem zastrzega jednak, by nie robić z niego jakiegoś artysty. Pięknie zdobione ramy do luster przedstawił przed laty na wystawie zorganizowanej z okazji „Dni Lubonia”. W jego głosie wyczuwa się żal, że ramiarstwo staje się zanikającym zawodem. Teraz robi się masowo zwykłe, proste ramy. Żaden z jego trzech synów nie chce pójść w ślady ojca. Uważają, iż snycerstwo to bardzo ciężka praca. W tym zawodzie bardzo rzadko pojawiają się uczniowie. Pan Zbigniew jest chyba jedynym snycerzem – ramiarzem w Luboniu. Szacuje, że jeszcze może w Swarzędzu jest 2-3 snycerzy robiących stylowe meble.

Robert Wrzesiński

Złota para

20. sierpnia jubileusz 50-lecia ślubu obchodzili państwo **Wanda i Janusz Perkowscy**. Związek małżeński zawarli 20.08.1949r. w Poznaniu. Od 1958r. mieszkają w Luboniu, w domu wybudowanym przez rodziców pani Wandy przy ul. Lipowej.

Pani Wanda (ur. w 1929r.) zawsze zajmowała się prowadzeniem domu i wychowywaniem dzieci, przez 15 lat pracując jednocześnie chałupniczo. Od 20 lat jest na rencie inwalidzkiej.

Pan Janusz (ur. w 1929r.) 30 lat swojego pracowitego życia spędził w Zakła-



Państwo Wanda i Janusz Perkowscy – rok 1951

dach Artykułów Sportowych i Turystycznych. Zaczynał jako pracownik fizyczny, a w ostatnich latach przed emeryturą był mistrzem w zakładzie. Obecnie z wielkim oddaniem opiekuje się chorą żoną. Jest wspaniałym dziadkiem, o jego zaletach pisały również „Więści Lubońskie” (nr 1/97).

Państwo Perkowscy bardzo lubią słuchać muzyki, oglądają programy publicystyczne, rozrywkowe oraz filmy popularno-naukowe. Ulubionym programem pana Janusza są relacje sportowe. (HS)



Jubilaci wraz z dziećmi (Marią – od lewej, Andrzejem i Alicją) w dniu swego święta

ZACMIENIE SŁOŃCA

11 sierpnia można było zauważyć wiele osób, które zaopatrzone w specjalne okulary, maski spawalnicze czy dyskietki obserwowały niebo. Choć pogoda w tym dniu od rana nie była sprzyjająca i wydawało się, że z rzadkiej obserwacji zaćmienia słońca, a ostatniej w tym stuleciu nic nie będzie, to jednak w najważniejszym momencie występowały wyraźne przejaśnienia. Zaćmienie rozpoczęło się o 11,23 i trwało około dwóch godzin. W ostatnim stuleciu było 375 zaćmień słońca o różnej - mniejszej skali, lecz dla wielu była to pierwsza tego typu obserwacja. Podobne zaćmienie obejmujące 80-95% powierzchni słońca miało miejsce w Polsce 1954r. a następne będzie dopiero za sto kilkadziesiąt lat. (I)

Tak wyglądało słońce nad Luboniem w momencie kulminacyjnym zaćmienia - przed godz. 13. Jest to zdjęcie naturalne - wykonane bez użycia filtrów, których rolę momentami doskonale spełniały szybko przemieszczające się chmury.

We wrześniu tego roku przypada 60 rocznica wybuchu II wojny światowej.

Jak wszyscy Polacy, my – lubonianie, mamy również swój udział w wydarzeniach sprzed 60 lat. Przypominamy je dziś na łamach „WL”, pamiętając również o tym, co działo się wówczas na wschodniej granicy kraju.

Bitwa powietrzna nad Luboniem 1 września 1939r.

Przed kilku dniami minęła 60 rocznica napadu Niemiec hitlerowskich na Polskę. Napaść ta, rozpoczęta nagłym atakiem bombowców Luftwaffe na miasta polskie, rozpoczęła drugą wojnę światową. Przypadek sprawił, że byłem naocznym świadkiem pierwszej walki powietrznej lotników polskich, z nadiągającą od południa niemiecką wyprawą bombową na Poznań. Dziś, gdy z grona ówczesnych świadków niewiele pozostało, pragnę wspomnieć pilotów polskich myśliwców: **Mikołaja Kosteckiego, Wawrzyńca Jasińskiego i Jana Pudlewicza**, którzy z niesłychaną odwagą broniąc poznańskiego nieba, zmierzili się nad Luboniem z lotnikami niemieckimi. Zanim przejdę do opisu tej walki, warto dla przypomnienia oddać atmosferę tamtych żabikowskich dni.

Ostatnie miesiące pokoju w Żabikowie

Wiosną 1939 r. byłem uczniem klasy V Szkoły Powszechniej nr 2 w Żabikowie. Atmosfera w szkole była bardzo miła, tak że wszyscy do niej chętnie uczęszczaliśmy. Jednak po przyjeździe do domu, wpadaliśmy w inną bardziej nerwową atmosferę, szczególnie zauważalną po przemówieniu ministra spraw zagranicznych Józefa Becka w Sejmie 5 maja 1939 r., w którym przedstawił polskie stanowisko wobec żądań Niemiec w sprawie Gdańska. Wszyscy byli zgodni, że Polska nie może zgodzić się na odepchnięcie od Bałtyku. Społeczeństwo żabikowskie w swojej większości jeszcze długo nie wierzyło w możliwość wybuchu wojny. Pamiętam doskonale dyskusję wśród kobiet, które na słowa mojej matki: „*Wojna z Niemcami jest nieunikniona*”, gorąco temu zaprzeczały. Było to w maju. Niemniej Polska przygotowywała się do wojny. Część mężczyzn z Żabikowa była już zmobilizowana. Od strony Świerczewa, dużego poligonu wojskowego, dziś całkowicie zabudowanego, dochodziły odgłosy karabinów maszynowych. W powietrzu latały samoloty typu RWD z charakterystycznie wygiętymi skrzydłami. Widziałem też polskie lekkie czołgi TK3 stojące przed naszą szkołą. W czerwcu żegnaliśmy naszego kierownika Antoniego Furmanowskiego, ubranego już w mundur wojskowy. Później dowiedziałem się, że zginął w obronie ojczyzny. Około 20 czerwca 1939 r. w sali Chmielewskiego – dziś rejon krzyża przy ul. Żabikowskiej, otrzymałem promocję do klasy VI. Rozbiegliśmy się wesoło na cztery strony świata nie przeczuwając, że już nigdy razem się nie spotkamy.

Żabikowski lipiec był jeszcze pozornie normalny, jednak gazety pełne były niepokojących wiadomości o działaniach niemieckiej mniejszości, podsycanej wrogimi przemówieniami Hitlera wygłaszanymi przez radio. Jak preludium nadchodzącej wojny, w lipcu nad Żabikowem przeszły dwie burze o niespotykanej sile wiatru, deszczu i wyładowań atmosferycznych. W tym czasie społeczeństwo zebrało znaczne kwoty na Fundusz Obrony Narodowej. Sporo uwagi zwrócono też na przygotowania do spo-

dziewanej wojny gazowej. Już w marcu rozpoczęły się kursy organizowane przez Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwigazowej. Instruktorami takimi byli: **Władysław Wielgosz i Sławomir Reiter** mieszkający przy ul. Okrzei (wówczas Piłsudskiego). Pierwszy z nich sprawdzał uszczelnienie drzwi do naszego schronu, drugi – środki do gaszenia bomb zapalających. Wyszło też zarządzenie, by mury graniczne miały wykute szczeliny dla lepszego odpływu gazu. W ten sposób zniszczono całkowicie mur na posesji Sikorskich u zbiegu ulic Żabikowskiej i Powstańców Wielkopolskich. Ponieważ masek przeciwigaz-



zowych nie było, mieszkańcy Żabikowa zaopatrywali się w „tampony”, tj. maski uszyte z barchanu z celuloidowymi okularami i z wkładem w postaci mokrej waty.

Na początku sierpnia zobaczyłem naszych żołnierzy z 1 Kompanii Obrony Narodowej (ON) „Żabikowo” przebywających na posesji przy ul. Okrzei 45, należącej do rodziny Reiterów. We wjeździe, z lewej strony domu, stał jednokonnny wóz wojskowy z karabinem maszynowym i szafką łącznicy telefonicznej, a dalej, za domem, stała kuchnia polowa. Kilku żołnierzy zakładało na ulicy linię telefoniczną. W środkowym pokoju, od strony ulicy, znajdował się sztab tej kompanii wchodzącej w skład batalionu ON „Poznań II”.

Do połowy sierpnia żołnierze ci codziennie się tutaj zbierali, pobierali broń i amunicję i maszerowali ze śpiewem na poligon świerczewski. Wracali późnym popołudniem, mocno zmęczeni upalnym sierpniem, wznicięci na ul. Okrzei kłęby kurzu, a na ich czele szedł znany mi osobiście st. sierż. **Władysław Smagacz**. W dniach 16 – 21 sierpnia 1939 r. kompania żabikowska przebywała już na letniej koncentracji w rejonie Konarzewo – Dopiewo – Chomęcice.

W tym czasie kolejarze żabikowscy odbierali węgiel dostarczony z Zaolzia, niedawno przyłączonego do Pol-

ski. Zniknięcie z obiegu monet srebrnych, a także niklowych i miedzianych spowodowało duże kłopoty w miejscowym handlu. Zamiast monet srebrnych pojawiły się w obiegu małe, niepozorne banknoty. Z radia słuchaliśmy audycji polskich, czeskich i niemieckich. Oczywiście, że nie rozumiałem wszystkiego, co mówiono po czesku, ale z intonacji i niektórych słów, a nawet placzu domyślałem się, jaki dramat przeżywają nasi południowi sąsiedzi, okupowani przez Niemców. Od tego czasu ten pobratymczy naród słowiański jest mi bardzo bliski. Przemawiał też sam Hitler. Słuchając jego chrapliwych krzyków, miałem wrażenie, że ten człowiek wzywa Niemców do wielkich czynów. Słuchający z nami starszy kolejarz pokazał mi później strzęp „Sturmera”, gazety hitlerowskiej, mówiącej: „*A tu jest napisane, że dla Polaków nie będzie litości*”. Przebywając czasem w mieszkaniach żabikowskich Niemców podczas przemówień Hitlera, widziałem ich radosne reakcje na słowa o budowie wielkich Niemiec.

Od 20 sierpnia we wszystkich ogrodach kopano pospiesznie rowy i schrony, zalapiano okna papierami na krzyż, kupowano zapasy żywności. Obowiązywało już pełne zaciemnienie. W dniu 24 sierpnia ogłoszono mobilizację alarmową, po której 1. Komp. ON „Żabikowo” przeszła w rejon Dopiewo – Tomice – Stęszew, gdzie w okolicy folwarków Podłoziny i Żarnowiec aż do Tomic, na istniejącym tu przesmyku jeziornym, prowadziła do 3 września 1939 r. prace saperskie. Wyjechał też **ks. Ludwik Bielerzewski**, proboszcz parafii św. Jana Bosko, który został powołany na stanowisko kapelana wojskowego. Nastąpiła pełna napięcia cisza, przerywana jedynie dziennikarskimi domysłami na temat wyjazdu ministra Ribbentropa do Moskwy.

Wojna

Poranek w dniu **1 września 1939 r.** był mglisty i ciemny, ale po powrocie do domu z kościoła, gdzie wysłuchałem mszy św. odprawianej przez księdza **wikariusza Brunona Stachowskiego**, niebo zaczęło się przejaśniać i wkrótce między białymi zwiewnymi obłokami zaświeciło pełne słońce.

Około godziny 11.15 usłyszałem dziwne, nieznanne mi dotąd dźwięki. Były one ciężkie, dudniące i stopniowo narastające, zdziwiony wybiegłem więc na podwórze i spojrzałem w niebo. Na tle pięknego, niebieskiego nieba pokrytego miejscami białymi chmurkami, zobaczyłem klucz trzech samolotów – były wielkie, czarne, kanciaste i miały po trzy silniki. Samoloty te, oznakowane czarnymi krzyżami, leciały w kierunku Poznania, wzdłuż linii kolejowej Luboń – Dębice, na wysokości kilkuset metrów. Zauważyłem też, że na ich spotkanie, nadleciały od strony Swarzędza, ale na znacznie wyższym pułapie, trzy polskie myśliwce, które opuściwszy się w dół za lecącymi bombowcami, zrobiły za nimi zręczny zwrot i atakując od tyłu i dołu strzelały w podbrzusze niemieckich samolotów Ju-52 (sytuację tę przedstawiono na rycinie). Następnie wlatywały z lewej strony nad bombowce, by w prawym ciasnym skręcie, narażając się na krótki ostrzał z karabinów umieszczonych w górnych kopolach bombowców, znaleźć się ponownie w dole za nimi i ponowić atak. Bardzo wyraźnie słyszałem krótkie serie broni maszynowej. Dorośli mówili, że to ćwiczenia wojskowe, ale za chwilę pierwsze bomby spadły na Zakłady Cegielskiego w Poznaniu, w których szukali schronienia robotnicy pobliskich Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego. Podczas tego nalotu, mój ojciec Jan Malepszak, cudem uniknął śmierci. Chciał schować się w domu przy ul. Strumykowej 10, ale z powodu przepelnienia skrył się w domu sąsiednim. Tymczasem na ten pierwszy budynek spadła bomba zabijając 22 osoby.

Dopiero w południe dowiedzieliśmy się z radia o napadzie niemieckim na nasz kraj. Jeszcze tego samego dnia, co najmniej dwukrotnie ok. 15.00 i 18.00 chrapliwe syreny drożdżowni i krochmalni zapędzały mieszkańców do schronów. Tym razem samoloty przylatywały od strony Stęszewa w kluczach po sześć sztuk.

W drugim dniu wojny do Żabikowa i miejscowości sąsiednich przybyli uciekinierzy z Poznania. Ustała wszelka praca, a życie toczyło się na ulicach. Ludzie stali na nich bezradnie całymi godzinami i zastanawiali się, co dalej czynić.

Stanisław Malepszak

Śladami znalezisk

Wystawa w Sali Historii Miasta

„Śladami znalezisk Lubońskiego Stowarzyszenia Historycznego i Stowarzyszenia Eksploracji i Archeologii Podwodnej EKSPLOPUR z Poznania” – to tytuł wystawy otwartej 30 sierpnia w Sali Historii Miasta w Lubońskim Ośrodku Kultury przy ul. Jana III Sobieskiego.

Wśród eksponatów są m.in. przedmioty codziennego użytku znalezione przez członków LSH w różnych miejscach, jak chociażby butelka z kamionki z 1812r. pochodząca z przemarszu wojsk napoleońskich znaleziona w Łęczycy czy odnaleziona w tym roku w lasach łączyckich butelka od mleka 1/2 l z 1968 roku. Dużo miejsca poświęcono Towarzystwu Gimnastycznemu „Sokół”, pre-

zentując przedwojenne zdjęcia i dokumenty dotyczące jego działalności w Lasku, Luboniu, Żabikowie i w całym kraju.

W związku z 60 rocznicą wybuchu II wojny światowej w ramach ekspozycji znalazły się też zawieszona na ścianach mapy: dyslokacja Armii „Poznań”, Westerplatte, dyslokacja jednostek polskich i umocnień – wykonane przez członka LS – Tomasza Frąckowiaka.

Wystawa czynna będzie do **30 września**.

Niewątpliwie dobrze się stało, iż Lubońskie Stowarzyszenie Historyczne może zaprezentować swoje ekspozycje mieszkańcom Lubonia. (R. W.)

W wrześniu tego roku przypada 60 rocznica wybuchu II wojny światowej.

Jak wszyscy Polacy, my - lubonianie, mamy również swój udział w wydarzeniach sprzed 60 lat. Przypominamy je dziś na łamach „WL”, pamiętając również o tym, co działo się wówczas na wschodniej granicy kraju.

Bitwa powietrzna nad Luboniem 1 września 1939r.

Przed kilku dniami minęła 60 rocznica napadu Niemiec hitlerowskich na Polskę. Napaść ta, rozpoczęta nagłym atakiem bombowców Luftwaffe na miasta polskie, rozpoczęła drugą wojnę światową. Przypadek sprawił, że byłem naocznym świadkiem pierwszej walki powietrznej lotników polskich, z naciągającą od południa niemiecką wyprawą bombową na Poznań. Dziś, gdy z grona ówczesnych świadków niewiele pozostało, pragnę wspomnieć pilotów polskich myśliwców: **Mikołaja Kosteckiego, Wawrzyńca Jasińskiego i Jana Pudlewicza**, którzy z niesłychaną odwagą broniąc poznańskiego nieba, zmierzili się nad Luboniem z lotnikami niemieckimi. Zanim przejdę do opisu tej walki, warto dla przypomnienia oddać atmosferę tamtych żabikowskich dni.

Ostatnie miesiące pokoju w Żabikowie

Wiosną 1939 r. byłem uczniem klasy V Szkoły Powszechniej nr 2 w Żabikowie. Atmosfera w szkole była bardzo miła, tak że wszyscy do niej chętnie uczęszczaliśmy. Jednak po przyjsciu do domu, wpadaliśmy w inną bardziej nerwową atmosferę, szczególnie zauważalną po przemówieniu ministra spraw zagranicznych Józefa Becka w Sejmie 5 maja 1939 r., w którym przedstawił polskie stanowisko wobec żądań Niemiec w sprawie Gdańska. Wszyscy byli zgodni, że Polska nie może zgodzić się na odepchnięcie od Bałtyku. Społeczeństwo żabikowskie w swojej większości jeszcze długo nie wierzyło w możliwość wybuchu wojny. Pamiętam doskonale dyskusję wśród kobiet, które na słowa mojej matki: „Wojna z Niemcami jest nieunikniona”, gorąco temu zaprzeczały. Było to w maju. Niemniej Polska przygotowywała się do wojny. Część mężczyzn z Żabikowa była już zmobilizowana. Od strony Świercewa, dużego poligonu wojskowego, dziś całkowicie zabudowanego, dochodziły odgłosy karabinów maszynowych. W powietrzu latały samoloty typu RWD z charakterystycznie wygiętymi skrzydłami. Widziałem też polskie lekkie czołgi TK3 stojące przed naszą szkołą. W czerwcu zegnaliśmy naszego kierownika Antoniego Furmanowskiego, ubranego już w mundur wojskowy. Później dowiedziałem się, że zginął w obronie ojczyzny. Około 20 czerwca 1939 r. w sali Chmielewskiego – dziś rejon krzyża przy ul. Żabikowskiej, otrzymałem promocję do klasy VI. Rozbiegliśmy się wesoło na cztery strony świata nie przeczuwając, że już nigdy razem się nie spotkamy.

Żabikowski lipiec był jeszcze pozornie normalny, jednak gazety pełne były niepokojących wiadomości o działaniach niemieckiej mniejszości, podsycanej wrogimi przemówieniami Hitlera wygłaszanymi przez radio. Jak preludium nadchodzącej wojny, w lipcu nad Żabikowem przeszły dwie burze o niespotykanej sile wiatru, deszczu i wyładowań atmosferycznych. W tym czasie społeczeństwo zebrało znaczne kwoty na Fundusz Obrony Narodowej. Sporo uwagi zwrócono też na przygotowania do spo-

dziewanej wojny gazowej. Już w marcu rozpoczęły się kursy organizowane przez Ligę Obrony Powietrznej i Przewodowej. Instruktorami takimi byli: **Władysław Wielgosz i Sławomir Reiter** mieszkający przy ul. Okrzei (wówczas Piłsudskiego). Pierwszy z nich sprawdzał uszczelnienie drzwi do naszego schronu, drugi - środki do gaszenia bomb zapalających. Wyszło też zarządzenie, by mury graniczne miały wykute szczeliny dla lepszego odpływu gazu. W ten sposób zniszczono całkowicie mur na posesji Sikorskich u zbiegu ulic Żabikowskiej i Poostańców Wielkopolskich. Ponieważ masek przeciwwa-



zowych nie było, mieszkańcy Żabikowa zaopatrywali w „tampony”, tj. maski uszyte z barchanu z celuloidowymi okularami i z wkładem w postaci mokrej waty.

Na początku sierpnia zobaczyłem naszych żołnierzy 1 Kompanii Obrony Narodowej (ON) „Żabikowo” przybywających na posesji przy ul. Okrzei 45, należącej rodziny Reiterów. We wjeździe, z lewej strony domu, stał jednokonnny wóz wojskowy z karabinem maszynowym szafka łącznicy telefonicznej, a dalej, za domem, stała kuchnia polowa. Kilku żołnierzy zakładało na ulicy linie telefoniczne. W środkowym pokoju, od strony ulicy, znajdował się sztab tej kompanii wchodzącej w skład batalionu ON „Poznań II”.

Do połowy sierpnia żołnierze ci codziennie się tu zbierali, pobierali broń i amunicję i maszerowali ze śpiwem na poligon świerzewski. Wracali późnym popołudniem, mocno zmęczeni upalnym sierpniem, wzniesionymi na ul. Okrzei kłęby kurzu, a na ich czele szedł znany wszystkim osobiście st. sierż. **Władysław Smagacz**. W dniach 16-21 sierpnia 1939 r. kompania żabikowska przebywała na letniej koncentracji w rejonie Konarzewo – Dopiewo – Chomećce.

W tym czasie kolejarze żabikowscy odbierali węgiel dostarczony z Zaolzia, niedawno przyłączonego do Po-

ski. Zniknięcie z obiegu monet srebrnych, a także niklowych i miedzianych spowodowało duże kłopoty w miejscowym handlu. Zamiast monet srebrnych pojawiły się w obiegu małe, niepozorne banknoty. Z radia słuchaliśmy audycji polskich, czeskich i niemieckich. Oczywiście, że nie rozumiałem wszystkiego, co mówiono po czesku, ale z intonacji i niektórych słów, a nawet plącza domyślałem się, jaki dramat przeżywają nasi południowi sąsiedzi, okupowani przez Niemców. Od tego czasu ten pobratymczy naród słowiański jest mi bardzo bliski. Przemawiał też sam Hitler. Słuchając jego chrapliwych krzyków, miałem wrażenie, że ten człowiek wzywa Niemców do wielkich czynów. Słuchający z nami starszy kolejarz pokazał mi później strzęp „Sturmera”, gazety hitlerowskiej, mówiący: „A tu jest napisane, że dla Polaków nie będzie litości”. Przebywając czasem w mieszkaniach żabikowskich Niemców podczas przemówień Hitlera, widziałem ich radosne reakcje na słowa o budowie wielkich Niemiec.

Od 20 sierpnia we wszystkich ogrodach kopano pośpiesznie rowy i schrony, zalepiano okna papierami na krzyż, kupowano zapasy żywności. Obowiązywało już pełne zaciemnienie. W dniu 24 sierpnia ogłoszono mobilizację alarmową, po której 1. Komp. ON „Żabikowo” przeszła w rejon Dopiewo – Tomice – Stęszew, gdzie w okolicy folwarków Podłoziny i Żarnowiec aż do Tomic, na istniejącym tu przesmyku jeziornym, prowadziła do 3 września 1939 r. prace saperkie. Wyjechał też ks. **Ludwik Bielerzewski**, proboszcz parafii św. Jana Bosko, który został powołany na stanowisko kapelana wojskowego. Nastąpiła pełna napięcia cisza, przerywana jedynie dziennikarskimi domysłami na temat wyjazdu ministra Ribbentropa do Moskwy.

Śladami znalezisk

Wystawa w Sali Historii Miasta

„Śladami znalezisk Lubońskiego Stowarzyszenia Historycznego i Stowarzyszenia Eksploracji i Archeologii Podwodnej EKSPLO-NUR z Poznania” – to tytuł wystawy otwartej 30 sierpnia w Sali Historii Miasta w Lubońskim Ośrodku Kultury przy ul. Jana III Sobieskiego.

Wśród eksponatów są m.in. przedmioty codziennego użytku znalezione przez członków LSH w różnych miejscach, jak chociażby butelka z kamionki z 1812r. pochodząca z przemaszru wojsk napoleońskich znaleziona w Łęczycy czy odnaleziona w tym roku w lasach łęczyckich butelka od mleka 1/2 l z 1968 roku. Dużo miejsca poświęcono Towarzystwu Gimnastycznemu „Sokół”, pre-

zentując przedwojenne zdjęcia i dokumenty dotyczące jego działalności w Lasku, Luboni, Żabikowie i w całym kraju.

W związku z 60 rocznicą wybuchu II wojny światowej w ramach ekspozycji znalazły się też zawieszane na ścianach mapy: dyslokacja Armii „Poznań”, Westerplatte, dyslokacja jednostek polskich i umocnień – wykonane przez członka LS – Tomasza Frąckowiaka.

Wystawa czynna będzie do 30 września.

Niewątpliwie dobrze się stało, iż Lubońskie Stowarzyszenie Historyczne może zaprezentować swoje ekspozycje mieszkańcom Lubonia. (R. W.)

32

REKLAMA

M. J. Pawliccy Przedsiębiorstwo Wielobranżowe

„STAL-BET” r. zał. 195

62-030 Luboń ul. 3-go Maja 10, tel. 813-04-1
w godz. pon.-pt. 8.00-17.00, soboty 8.00-14.00

MATERIAŁY BUDOWLANE

- Belki i pustaki stropowe keramzytowe i żuźlowe
- Nadproża L-22, bloczki betonowe M-6
- Keramzyt, żwir, piasek, cement, wapno
- Stal zbrojeniowa, wykonastwo zbrojeń
- Ceramika "ZŁOCIENIEC", "RUBEN"
- Papa, lepek, abizol
- Styropian, siporeks
- Kostka brukowa ozdobna
- Atlas, Lico, KREISEL



TRANSPORT CIĘŻAROWY

czas tego nalotu, mój ojciec Jan Malepszak, cudem uniknął śmierci. Chciał schować się w domu przy ul. Strumykowej 10, ale z powodu przepelnienia skrył się w domu sąsiednim. Tymczasem na ten pierwszy budynek spadła bomba zabijając 22 osoby.

Dopiero w południe dowiedzieliśmy się z radia o napadzie niemieckim na nasz kraj. Jeszcze tego samego dnia, co najmniej dwukrotnie ok. 15.00 i 18.00 chrapliwe syreny drożdżowni i krochmalni zapędzały mieszkańców do schronów. Tym razem samoloty przylatywały od strony Stęszewa w kluczach po sześć sztuk.

W drugim dniu wojny do Żabikowa i miejscowości sąsiednich przybyli uciekinierzy z Poznania. Ustała wszelka praca, a życie toczyło się na ulicach. Ludzie stali na nich bezradnie całymi godzinami i zastanawiali się, co dalej czynić.

Stanisław Malepszak

Sonda na temat ...

Strasliwe doświadczenia wojenne ujemnie wpłynęły na losy wielu pokoleń Polaków. Dziś, kilkadziesiąt lat od tamtych wydarzeń, zadaliśmy mieszkańcom Lubonia pytanie:

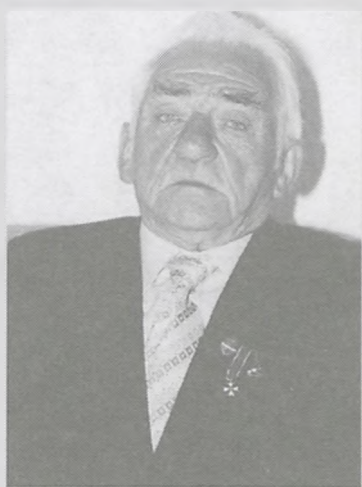
Jakie emocje wywołują w nich wrześniowe rocznice? Czy pamięć o tamtych latach jest w nas jeszcze żywa, czy jest to już tylko odległa historia?

BRONISŁAW KRAUZE - ZWIĄZEK KOMBATANTÓW RP I BYŁYCH WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH

Kiedy rozpoczęła się II wojna światowa, my mieszkańcy gminy Żabikowo, a obecnie miasta Lubonia, przeżyaliśmy wielki szok. Mieszkańcy niemieccy gorąco witali swych wyzwolenców hitlerowskich - wojsko. Zebrał się na placu Wolności, również młodzież hitlerowska – tajna organizacja, na której czele stał mieszkaniec Żabikowa Alfons Grala. Historia, która przeszła przez nasze miasto, została w wielu tragicznych wspomnień. To nie emocje, lecz tragedia została w naszej pamięci o tamtych latach.

W krótkich słowach chcę tylko wspomnieć czas kiedy usłyszeliśmy hymn „Deutschland, Deutschland...”, a potem wielki krzyk: „Haj haj haj Hitler!”. Rozpoczęła się długa tragedia aresztowań mieszkańców Lubonia, którzy do dziś nie powrócili. Następnie internowanie i przesiedlanie mieszkańców. Tragedia kolejna to obóz karno-śledczy i obóz narodowości żydowskiej. Tak hitlerowskie Niemcy w naszym mieście przygotowały zagładę ludności. My, mieszkańcy Żabikowa, żyliśmy w stałej niepewności i strachu o jutro. W pamięci naszej zostaną czarne mundury niemieckiego Gestapo. Kto w ich ręce się dostał, ten już nie powrócił. Tak, to nie emocje pozostały w naszej pamięci, lecz ból i tragedia wielu mieszkańców obecnego miasta Lubonia.

Skoro mówimy o tamtych strasliwych dniach, nie wolno nam zapomnieć o dacie 17 września 1939r. – napaści bolszewickiej Rosji na nasz kraj. Tak komunistyczna Rosja i hitlerowski faszystyzm dokonały napadu i rozbioru Polski. Dlatego też wrzesień został na zawsze miesiącem tragicznych wspomnień, bolesnych ran zadanych polskiemu narodowi i światu. Wspominając te dni, nie wolno nam zapomnieć o poległych żołnierzach walczących na wszystkich frontach, ponoszących śmierć za wolność naszą, wolność naszej ojczyzny oraz o pomordowanych w obozach i więzieniach, którzy zginęli za swe przekonania. Korzystając z okazji proszę społeczeństwo o pamięć i wspomnienia w modlitwie za poległych i pomordowanych. Nigdy więcej niech nie powtórzy się wrzesień tamtych dni.



BENON MATECKI - POPULARNY BENAS Z „KOCICH DOŁÓW”, CZŁONEK LUBOŃSKIEGO STOWARZYSZENIA HISTORYCZNEGO

Gdy nadchodzi rocznica wybuchu drugiej wojny światowej – stają przed oczami tamte lata, przesuwać się w pamięci obrazy i wydarzenia z tamtych dni – jakże tragiczne. Człowiek, który to przeżył myśli zawsze – Nigdy Wojny!

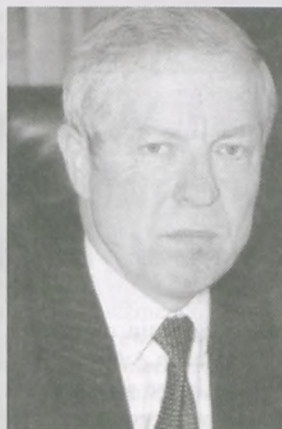
Kto przeżył wojnę – nigdy o tym nie zapomni. Nie ma w Polsce rodziny, która by nie straciła kogoś bliskiego.

MAŁGORZATA STRZELCZYK - UCZENICA III KLASY LO

Wydarzenia, które miały miejsce 60 lat temu, z całą pewnością wpisały się na zawsze w umysły wielu Polaków, tych, którzy przeżyli II wojnę światową. Widzieli, jak nasza ojczyzna traci niepodległość i jest bezlitośnie niszczona przez okupantów. Rodacy walczący o wolność Polski zasługują na największy szacunek. Gdy obserwuję mych rówieśników i często widzę ich nieodpowiedzialne zachowanie, ze smutkiem dochodzę do wniosku, iż moje pokolenie nie potrafiłoby z takim wielkim oddaniem walczyć o nasz kraj. Jednakże pamięć o tamtych latach nie wywołuje we mnie wielkich emocji, jakie z pewnością odczuwa wielu starszych ludzi, którzy byli uczestnikami tamtych wydarzeń, czy rodziny poległych w czasie wojny.

Miałam to szczęście urodzić się w rodzinie, której bliżej nie dotknęły konsekwencje napaści na ojczyznę. Te jakże smutne lata są mi znane jedynie z opowiadań, programów telewizyjnych oraz lekcji historii. Tego typu przekazy nie oddają jednak tej wielkiej tragedii.

Dlatego myślę, iż młodemu człowiekowi żyjącemu we współczesnym świecie trudno jest zdać sobie do końca sprawę z ważności wydarzeń, które rozpoczęły się 1939 roku. Nas nie dotknęło tak wielkie nieszczęście. Młodzi Polacy nie wiedzą, czym jest wojna i łączące się z nią cierpienia, nigdy nie odczuli bólu związanego z utratą niepodległości kraju, w którym się urodzili i nie potrafią tego w pełni zrozumieć. Dlatego, pomimo ogromnego szacunku dla tych, którzy walczyli o suwerenność Polski, II wojna światowa jest to już dla mnie odległa historia, o której jednak zawsze będę pamiętać.



RYSZARD OLSZEWSKI - WICEBURMISTRZ LUBONIA, OFICER WP

Pomimo upływu 60 lat od wybuchu II wojny światowej pamięć o tamtych wydarzeniach jest ciągle żywa. Jest ona częścią tożsamości każdego narodu, a naród w swej pamięci historycznej nie może zapomnieć wydarzeń, które negatywnie wpłynęły na losy wielu pokoleń Polaków. Dlatego nie wolno nam zapomnieć okresu w historii, który mógł być początkiem końca naszego istnienia.

My, Polacy, pierwsi zbrojnie przeciwstawiliśmy się okupantowi i ponieśliśmy w tej wojnie największe ofiary.

Przekazując pokoleniom prawdę historyczną o tamtych wydarzeniach, rozpatrując lata okupacji, nie powinniśmy kierować się nienawiścią, lecz dążyć do pojednania.

Pamięć tamtych lat powinna być w nas zawsze żywa, aby już nigdy nie powtórzył się 1 września 1939r.

KAMILA SPYCHAŁA - POLICEALNE STUDIUM INFORMATYCZNE W LUBONIU

Wrześniowe rocznice, związane z wybuchem II wojny światowej, nie wywołują u mnie praktycznie żadnych emocji. Wszystko, co było związane z II wojną, jest dla mnie odległą historią. Jest tak dlatego, iż wydarzenia z tamtych lat poznałam na lekcjach historii i to bardzo pobieżnie. W szkole dowiedziałam się, kto z kim i gdzie walczył, ale dziś nie potrafiłabym dużo na ten temat powiedzieć. Jednak w pamięci utkwiły mi niektóre opowiadania słyszane niejednokrotnie od prababci, babć i dziadków. Dla nich pamięć o tamtych latach jest wciąż żywa. Oni tę wojnę przeżyli i zapewne wrześniowe rocznice wywołują u nich duże emocje. Sądzę, że mojemu pokoleniu, tak jak mnie, wrzesień kojarzy się raczej z rozpoczęciem nowego roku szkolnego niż z wybuchem II wojny światowej.



Uwaga kombatanci!

Informacja Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej dotycząca Państwowego Funduszu Kombatantów

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Luboniu informuje o otrzymaniu środków finansowych z Państwowego Funduszu Kombatantów z przeznaczeniem na pomoc osobom posiadającym uprawnienia do świadczeń z tego tytułu.

Pomoc pieniężna z Funduszu może być przyznana, jeżeli dochód netto nie przekracza w przypadku osoby samotnej – 220% najniższej emerytury, od czerwca 99r. jest to kwota 992,44 zł. W przypadku pozostałych osób w rodzinie - kryterium kwalifikujące do pomocy wynosi 150% najniższej emerytury, od

czerwca 99r. - 676,66 zł na osobę w rodzinie.

Prosimy o składanie wniosków, ze wskazaniem celu, na który pomoc pieniężna będzie przeznaczona. Do wniosku koniecznie należy dołączyć kserokopię zaświadczenia o przyznaniu uprawnień kombatanckich lub zaświadczenia o uprawnieniach wdowy lub wdowca pozostających po kombatancie. Należy też dołączyć ostatni dowód wypłaty emerytury lub renty.

Wnioski wpływające do Ośrodka będą rozpatrywane pod koniec września 1999r.

(MOPS)

Sondę opracowała Magdalena Mikołajczak

Fotografie: Sebastian Linkiewicz

30 września br. (czwartek) przy w sali Jadłodajni przy ul. Jagielly 13 w Luboniu o godz. 20.00 odbędzie się walne zebranie RS AWS Luboń.

(R.H.)

Od września, po przerwie wakacyjnej, wznowia działalność Klub Jadłodajnia Stowarzyszenia „Ludzi Dobrej Woli” przy ul. Jagielly 13 w Luboniu. Zapraszamy.

(RH)

Ksiądz prałat Ludwik Bielerzewski (1905 – 1999)

10 sierpnia 1999 roku zmarł w Poznaniu ks. prałat Ludwik Bielerzewski, najstarszy kapłan archidiecezji poznańskiej.

Urodził się w Dubinie koło Rawicza, w rodzinie miejscowego kowala. Jego droga życiowa prowadziła przez szkoły w Ostrowie i Rawiczu. Następnie w 1925r. po uzyskaniu matury, studiuje w Seminarium Duchownym w Poznaniu. 14 czerwca 1930 roku w katedrze poznańskiej z rąk ks. kard. Augusta Hlonda otrzymuje święcenia kapłańskie.

W latach 1930-1938 obejmuje kolejne wikariaty: Targowa Górka koło Wrześni, Kępno, Gostyń, Opalenica i na końcu parafia św. Marcina w Poznaniu, skąd po mianowaniu go proboszczem przychodzi do parafii św. Jana Bosko w Luboniu, niedawno osieroconej po tragicznej śmierci ks. proboszcza Stanisława Streicha w lutym 1938r.

Stosunkowo krótka, z powodu wojny, bo trwająca niecałe dwa lata praca w Luboniu, była nader owocna. W

ciągu tego czasu kończy ostatecznie budowę kościoła rozpoczętą przez ks. St. Streicha i wyposaża go we wszyst-

kie sprzęty. Równocześnie buduje obszerny istniejący do dziś Dom Parafialny przy ul. Kościelnej.

Aresztowany w styczniu 1940r. przez Gestapo przechodzi przez lochy Fortu VII, następnie obozy koncentracyjne w Dachau, Mauthausen i Gusen. W kamieniołomie w Gusen służył z narażeniem życia swoim towarzyszom niedoli jako kapłan. Stąd nazywano go powszechnie „proboszczem gusenowskim”. Jak sam często podkreślał, swoje ocalenie zawdzięczał opiece Matki Boskiej, która go chroniła w ciągu tych pięciu lat i trzech miesięcy pobytu za drutami.

Po powrocie do Polski powierzono mu parafię w Brodach k. Lwówka, a od 1952r. parafię św. Michała Archanioła przy ul. Stolarskiej w Poznaniu, gdzie ponownie - jak w Luboniu - wykazuje swój wielki talent organizacyjny, rekonstruując świąty-

nię w szybkim tempie. Przy ul. Stolarskiej postawił wysoką dzwonnice, trzecią z kolei po lubońskiej i brodzkiej, co jest swoistym rekordem w tej dziedzinie. Był też przez kilkanaście lat dyrektorem Księgarni św. Wojciecha.

Kontaktów osobistych z parafią lubońską nigdy nie zerwał. Dzięki podtrzymywaniu dawnych znajomości z kilkoma rodzinami pilnie interesował się sprawami swej

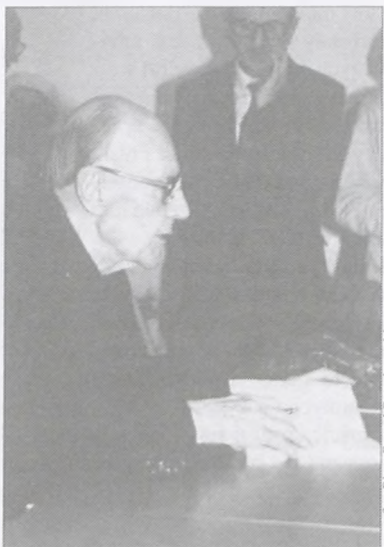


foto: Piotr Paweł Ruszkowski

Ksiądz Ludwik Bielerzewski podpisuje książki podczas swej ostatniej oficjalnej wizyty w Luboniu w marcu 1994r. na spotkaniu ze znajomymi i wiernymi parafii św. Jana Bosko w Luboniu. („WL” 4'94)



Jedno z ostatnich zdjęć reportażowych Lubonia przed wojną- listopad 1938r. Pogrzeb Barbary Michalskiej. Dzisiejszą ulicą 3-go Maja podąża kondukt żałobny. W środku ks. Ludwik Bielerzewski (proboszcz w parafii św. Jana Bosko po zamordowanym ks. Stanisławie Streichu) po lewej ks. Brunon Stachowski - wikariusz zginął w Dachau w 1942r. (ze zbiorów prywatnych Adama Ruszkowskiego)

dawnej parafii. Bywał też u nas oficjalnie w marcu 1994r. i w październiku 1995r. z okazji 60-lecia naszej parafii św. Jana Bosko. Planował przybyć do Lubonia latem 1998r., ale z powodu chłodnej pogody i słabego zdrowia do wizyty już nie doszło.

Stanisław Malepszak

Antoni Marcinkowski należy do tej nie licznej grupy zasłużonych osób z międzywojennego dwudziestolecia w Luboniu, o których pamięć nie powinna zagaść. Przez wiele lat, aż do tragicznego września 1939 r., był dyrektorem największego zakładu pracy w Luboniu – Zakładów Przemysłu Ziemniaczanego „Lubań - Wronki”. W pamięci ludzi, którzy go znali, pozostał jako człowiek wysokiej kultury, mądry i doświadczony. Mieszkał wraz z rodziną w budynku przy ul. Armii Poznań, naprzeciw głównego wjazdu do zakładów, gdzie zajmował pierwsze piętro.

Antoni Marcinkowski, rozwijając pomyslnie zakłady w czasach słabej przedwojennej koniunktury gospodarczej kraju, nie zaniedbywał innych spraw. Na przykład, czynnie i z wielkim zaangażowaniem osobistym i finansowym włączył się w budowę kościoła św. Jana Bosko w Luboniu. Był człowiekiem, który swe ponadprzeciętne umiejętności przywódcze i energię oddawał na rzecz społeczności lubońskiej. Przypomnijmy zatem jego drogę życiową.

Urodził się 8 czerwca 1893 r. we Wronkach. Ojciec - również

Antoni - był przedsiębiorcą budowlanym, a matka Julia z Gąsiorowskich zajmowała się wychowaniem licznej rodziny. Antoni miał bowiem sześcioro rodzeństwa: cztery siostry i dwóch braci. Dwie siostry - bliźniaczki wstąpiły do zakonu Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej w Tarnowie.



Antoni Marcinkowski - dyr. Zakładów Przemysłu Ziemniaczanego w Luboniu, kapitan Wojska Polskiego, zamordowany w Katyniu w kwietniu 1940 r.

Antoni zdał egzamin maturalny w 1912 r., będąc uczniem Auguste Victoria Gymnasium (dzisiejsze gimnazjum im. Karola Marcinkowskiego) w Poznaniu. Następnie przez dwa lata studiował rolnictwo na uniwersytecie w Halle w Saksonii,

odbywając praktyki wakacyjne w majątku Szyfterów i Potworowskich (w Goli), jak również w Zakładach Ziemniaczanych w Luboniu. Przed wybuchem I wojny światowej w 1914 r. został zmobilizowany jako artylerzysta pułku artylerii ciężkiej w Olsztynie. Brał udział w bitwie pod Verdun. Wojnę zakończył w stopniu porucznika armii pruskiej. Brał udział w końcowej fazie Powstania Wielkopolskiego, a następnie w wojnie bolszewickiej w 7 pułku artylerii ciężkiej. Będąc oficerem tego pułku, w czasie pokoju uczestniczył w okresowych ćwiczeniach. Został awansowany do stopnia kapitana rezerwy artylerii, a następnie jako rezerwista przeniesiony do 14 pułku artylerii lekkiej. Po zdemobilizowaniu w 1920 r. podjął pracę w Zakładach Przemysłu Ziemniaczanego „Lubań - Wronki” w

Wspomnienie o Antonim Marcinkowskim (1893 – 1940)

Luboniu w charakterze prokurenta. Po kilku latach został kierownikiem tych zakładów z tytułem dyrektora, pracując w nich do wybuchu II wojny światowej. Wspierał aktywnie ks. Stanisława Streicha w staraniach wokół budowy kościoła parafial-



Dom przy ul. Armii Poznań w Luboniu, gdzie na I piętrze mieszkał do 1939 r. dyr. Antoni Marcinkowski

negu w Luboniu. Był członkiem rady parafialnej i dbał o potrzeby finansowe tego kościoła, na co istnieją dowody w postaci dokumentów. Cieszył się zaufaniem również drugiego proboszcza ks. Ludwika Bielerzewskiego.

20 lutego 1928 r. zawarł związek małżeński z Zofią Mikołajewską, z którą miał dwóch synów: Andrzeja i Stefana.

24 sierpnia 1939 r. doręczono żonie indywidualną kartę mobilizacyjną. Ponieważ w tym dniu przebywał w podróży służ-

bowej w Londynie, żona telegraficznie wezwała go do powrotu. W sztabie VII Dowództwa Okręgu Korpusu zameldował się w dniu 26 sierpnia 1939 r. i został przydzielony do zapasowego sztabu 14 dywizji piechoty. Po wybuchu wojny, w niedzielę dnia 3 września 1939 r. ze swoją jednostką autobusem opuścił na zawsze Poznań. W dniu 8 września był widziany w Warszawie, a 17 września pod Tarnopolem dostał się do niewoli sowieckiej. Z obozu jeńców w Kozielsku w lutym 1940 r. napisał dwie kartki pocztowe (pierwszą w języku francuskim do żony i dzieci, które

przebywali w Wilnie, a drugą w języku niemieckim do dyrekcji zakładów ziemniaczanych w Luboniu). Został wywieziony z obozu w Kozielsku w końcu kwietnia 1940 r., co wynika z treści dokumentów przekazanych przed kilku laty władzom polskim przez władze rosyjskie. W dniu 27 kwietnia 1940 r. NKWD sporządziło tajną listę 107 jeńców wojennych, Polaków wysłanych z Kozielska do Katynia. Na poz. 85 widnieje: „Marcinkowski Anton Antonowicz, 1893 g.r. Delo No 3592”. Prawdopodobnie Antoni Marcinkowski zginął właśnie w tym dniu. Figuruje też na liście katyńskiej. W czasie ekshumacji ofiar mordu w Katyniu nie odnaleziono żadnych pamiątek po nim.

Gdy w 1945 r. cały naród przystąpił do odbudowy kraju i były potrzebne zdolne umysły i silne ręce - Jego nie było wśród nas.

Piotr Flieger

Czy odżyją wodniackie tradycje Lubonia?

Mieszkańcy Lubonia zapewne jeszcze dziś dobrze pamiętają czas, kiedy spacerując brzegiem Warty zauważyć można było pływających kajakarzy Grona Miłośników Sportu. Tak nazywała się sekcja kajakowa w Luboniu, mająca swoją bazę nad Wartą przy Zakładach Ziemniaczanych. Dziś takich widoków nie spotkamy. Pozostał jedynie budynek – przystań wybudowana ze składek społecznych, mająca już właściciela. Choć czasy to odległe, ale warto wspomnieć, jak się wszystko zaczęło i czy możliwe jest odrodzenie sportu wodniackiego w naszym mieście?

Założycielem Grona Miłośników Sportu (1 stycznia 1931) byli młodzi ludzie – mieszkańcy Lubonia, którym marzyła się sportowa sława i nieznane wodne przygody: **Stanisław Szajek, Stefan i Adam Roszykowie, Wojciech i Jan Tryttowie** oraz **Maksymilian Krawczyński**. Początki ich kajakarskich zainteresowań należy odnieść do lat 1929, 30 kiedy to domowym sposobem budują flotyllę kajaków od jedno - do pięcioosobowych. Pierwsze sukcesy sportowe odnoszą w roku 1932. Stanisław Szajek i Jan Trytt zwyciężają w 32-kilometrowym wyścigu na trasie Poznań – Puszczykowo – Poznań.

Przełomowym w życiu Grona Miłośników Sportu jest rok 1934. Zapada wtedy śmiała decyzja budowy w Luboniu nad Wartą własnej przystani. Prace te z braku funduszy rozpoczęto dopiero w marcu

bów startujących w mistrzostwach GMS zajmuje doskonałą IV lokatę. Wyczyn ten powtarzają lubońscy kajakarze w roku 1947 w Czechowicach. Szajkówna tym razem sięga już po tytuł mistrzyni Polski. Edmund Żygulski wspólnie z **M. Wilińskim** zdobywa w dwójce tytuł II wicemistrza Polski.



Zarząd GMS przed budynkiem przystani przy Zakładach Ziemniaczanych nad Wartą, z lewej – prezes GMS H. Roszyk, z prawej – członkowie rodziny Dotków (koniec lat 40-tych)

W klasyfikacji zespołowej GMS utrzymuje IV pozycję w kraju.

W roku 1947 lubońscy rozbudowują swoją przystań przedwojenną, powiększając ją o szatnie, urządzenia sanitarne, świetlicę i mieszkanie dla gospodarza. Mimo ogromu prac związanych z rozbudową przystani, sekcja nie zaniedbuje odcinka sportowego. W mistrzostwach Polski w roku 1948 zorganizowanych po raz drugi na Rusałce Stefania Szajkówna potwierdziła swoją supremację wśród polskich kajakarek, zdobywając ponownie mistrzowski tytuł. E. Żygulski wywalcza tytuł wicemistrza Polski w jedynce na dystansie 10.000 m. Następny rok przynosi zasadnicze zmiany dla przyszłych losów GMS. W związku z reorganizacją sportu jego

przedstawiciele nawiązują w sierpniu rozmowy z zarządem Klubu Sportowego Związku Zawodowego Kolejarzy w sprawie przystąpienia do kolejarzkiego klubu. Pertraktacje kończą się pomyślnie. Akt połączeniowy zostaje podpisany 16 sierpnia, a formalne wcielenie GSM do ZZK następuje 3 października tego roku. Kajakarze rozpoczynają nowy etap swej sportowej działalności. Z chwilą przejścia przez kolejarzy przystani, sprzętu i całego dorobku GMS praca w Luboniu ogromnie się ożywia. Do kierownictwa sekcji, które sprawuje **Franciszek Czerwiński**, zgłasza się tyle młodzieży, że większości nie można przyjąć w szeregi zawodnicze. Klub nie posiada bowiem dostatecznej ilości sprzętu i nie jest w stanie objąć wszystkich szkoleniem. Dziesiątki młodzieży trenują codziennie na Warcie, a w regatach organizowanych przez poznańskie kluby startuje przeciętnie 20-30 osad kolejarzskich. Jeżeli dodamy do tego szczerą koleżeńską atmosferę panującą wśród zawodników i kierownictwa,

łatwo zrozumiemy sukcesy, jakie przynoszą naszemu reprezentantom najbliższe lata. Złoty okres lubońskich kajakarzy trwa mniej więcej do roku 1952. W roku 1950 Polski Związek Kajakowy organizuje w Krakowie I Krajowe Mistrzostwa Polski Juniorów. Startują w nich również młodzi reprezentanci klubu. Po raz pierwszy daje o sobie znać przyszła spadkobierczyni sławy Stefanii Szajkówny – **Urszula Szajkowska-Kordylewska**, zajmuje ona w jedynce II miejsce za **Dzierżbicą z „Warty”**, a w dwójce, razem z **Zofią Gerkówną-Kaczmarek**, sięga po tytuł mistrzowski. Poważne przegrupowanie w GMS nastąpiło w roku 1951, a zjawiskiem niepomyślnym są nieoczekiwane zmiany na stanowisku kierownika sekcji. Ustupuje wielce zasłużony dla kajakarzy działacz **Fr. Czerwiński**, jego funkcję na krótko przyjmuje **E. Żygulski**, a już zaledwie po kilku miesiącach zmienia **Z. Maciejewski**. Kajakarką nr 1 jest teraz **Urszula Szajkowska-Kordylewska**, zdobywając mistrzostwo okręgu w jedynkach przed **Z. Gerkówną-Kaczmarek**, a wspólnie z nią triumfuje także w dwójce. W konkurencji junierek doskonale spisuje się **Wypisniakówna**, również w czwórce z **Leraczykówną, Nowicką i Andrzejewską**. Poza tymi pięcioma mistrzostwami czwórka Szajkowska, Gerkówna-Kaczmarek, **Haraszkiewiczówna i Kryniewicka** zdobywa wicemistrzostwo okręgu. Rok 1952 należy do tzw. lat przestępnych. Urszula Szajkowska-Kordylewska nie oddaje przodownictwa w kraju w jedynkach, a w okręgu dzierży aż trzy tytuły wspólnie z Gerkówną-Kaczmarek, **Wypisniakówną i siostrą Marią**. Mijają kolejne lata pracy.

Lata 1957-61 to okres słabości sekcji kajakowej, przy czym szczególnie krytycznie przedstawia się sytuacja w 1958 i 59. Wydaje się niejednokrotnie, że sekcja nie

żylieli byłego GMS, wiernego przyjaciela kajakarzy **Stanisława Roszyka**. Duży wkład pracy w dźwignięciu sekcji z impasu dali także **Cz. Kryniewicka-Żygulska** i gospodarz sekcji **Jan Kaczmarek**. Najtrwalej w pamięci członków GMS zapisała się 2 - tygodniowa wólczeża 8-osobowej ekipy po uroczych Jeziorach Mazurskich. Kajaki lubonian docierają do Suwałk, Kruszwicy, Bydgoszczy, Torunia i Szczecina. Nie zabrakło też łodzi z silnikami. Wodniacy przepłynęli, względnie przewiosłowali 12 i pół tysiąca km. W czasie eskapady na Mazury 3 slizgi tej sekcji startują w motorowodnych mistrzostwach Polski w Mikołajkach. Można tu dodać, że zainteresowania wodniaków sięgają jeszcze dalej. W roku 1974 w Nieporęcie nad Zalewem Zegrzyńskim, gdzie odbywały się Pierwsze Ogólnopolskie Regaty Windsurferów wśród zawodników znalazł się jako obserwator mieszkaniec Lubonia, co świadczy o zainteresowaniu tym sportem.

Są to niewątpliwie wspaniałe karty sportów wodniackich, jakie zapisane zostały w minionym okresie przez Grono Miłośników

Sportu w Luboniu. Wydaje się, że to nie koniec wodniackiej pasji lubonian. Po latach wypełnionych pustką rodzi się nowy zamysł. Historia lubi się powtarzać. W marcu ub. roku w Bibliotece Miejskiej odbyło się spotkanie Ligi Morskiej, którego inspiratorem był kpt. żeglugi śródlądowej **Tadeusz Skrok**. Do Lubonia na spotkanie przybył przedstawiciel Generalnego Szyperstwa z Gdyni kpt. **Szymon Pawlicki**. Uczestnicy spotkania zapoznali się z programem pracy „Ligi Morskiej” i długo prowadzili dyskusję na temat

możliwości organizowania takiego koła na terenie Lubonia. Na koniec spotkania kpt. Sz. Pawlicki opowiedział wrażenia z organizowanych imprez i wyświetlono film z III Wiślanego Flisu do Gdańska. Jak wiemy kpt. Tadeusz Skrok co roku wypływa swoją łodzią na rzekę i jeziora, podziwiając piękno krajobrazu i gromadząc coraz to nowe doświadczenia. Nie ma już przystani, gdzie mogliby się spotykać zapaleni wodnego sportu i przetwarzać marzenia w czyn, przynosząc chlubę miastu.

Głównie chodzi tu o młodzież, która niegdyś wykazywała dużo zapału i odwagi. Są jednak w naszym mieście pasjonaci, którym zależy, aby o Luboniu mówiono, by Warta ciszyła oko spacerujących i obserwujących zmagania zawodników. Choć jaskółka wiosny nie czyni, ale na pewno jest to pierwszy krok do odrodzenia się sportów wodnych w Luboniu o,

czym niebawem usłyszymy.

Antoni Przybylski TMML

Z ostatniej chwili:

W siedzibie Towarzystwa Miłośników Miasta Lubonia w ostatnich dniach powołano zarząd Koła Ligi Morskiej w Luboniu. Przewodniczącym został Tadeusz Skrok.



Czerwiec 1955 – Mistrzostwa Polski w Luboniu

1936r., ale dzięki olbrzymiemu poświęceniu i wysiłkowi ogółu członków ukończono już pod koniec czerwca. W ostatnich latach okresu przedwojennego lubońscy kajakarze są już znani nie tylko na wodach Wielkopolski, ale daleko poza jej granicami. Dodajmy, że - poza kajakową - istnieją jeszcze w klubie sekcje: lekkoatletyczna, koszykówki i tenisa stołowego. Poważny udział w tych osiągnięciach mają - obok wspomnianych już członków-założycieli późniejsi działacze: **Antoni Rossa, Leon Halbsguth i Antoni Kujawa**.

Po wojnie GMS wznawia swoją działalność 29 lipca 1945r. i już w następnym sezonie notuje sukcesy, wróżące mu wielką przyszłość. Najlepsza zawodniczka klubu **Stefania Szajkówna** zdobywa w I po wojnie Kajakowych Mistrzostwach Polski na Rusałce tytuł wicemistrzyni kraju. Świetnie spisuje się także **Henryk Roszyk**, zajmując w jedynce i w dwójce wraz z **Edmundem Żygulskim** III miejsce. Na 16 klu-



6 VIII 1950 – regaty międzyklubowe w Luboniu



Rodzinny spływ kajakowy członków GMS

przetrwą tego kryzysu. Dzięki jednak ogromu działaczy, ich poświęceniu i pracy wychodzi z tego impasu zwycięsko. Zasluga w tym głównie **rodziny Dotków**, z której senior **Andrzej pelni** od wielu lat funkcję kierownika, Jerzy jest sekretarzem, a Stanisław instruktorem i wychowawcą. Przez wszystkie także lata, w złej czy dobrej doli, zawodnicy zawsze mogli liczyć na jednego z zało-

Ale to już było ... - wakacje

Obóz w Zakopanem 15-28.08.1999r.

15 sierpnia mała grupa młodzieży wraz z komendantką dh phm Aleksandrą Lorenc wyjechała na obóz do Zakopanego. Po zakwaterowaniu w ładnym domu przy ul. Biały Potok uczestnicy wraz z opiekunami udali się do pobliskiej Doliny Lejowej. Sami mówią o swych wyprawach: - „W kolejne dni zwiedziliśmy Dolinę Kościelską, Strążyńską i Chochołowską. W drodze do Doliny Małej Łąki byliśmy na Przysłopie Miętusim. (zdjęcie). Podczas jednej z ostatnich wycieczek byliśmy na Kalatówkach oraz na Hali Kondratowej. Pełni wrażeń z wypadów w góry, przepelnionych podziwem dla niepowtarzalnych widoków, wracaliśmy do naszej bazy z wielkim en-

tuzjazmem, ponieważ towarzyszyła nam przemiła atmosfera naszej kadry”.

Miło wspominaliśmy wyjazdy na Krupówki oraz przepiękne wieczory spędzone nad pobliskim potokiem przy ognisku i wesołej zabawie. Chcemy pięknie podziękować opiekunom i organizatorom za wspaniałą wycieczkę z bogatą porcją wrażeń”.

Uczestnicy obozu po kilku dniach od powrotu zapragnęli spotkać się i omówić jeszcze raz to, co najpiękniejsze. W głowach aktywnych uczestników (Ania Lewandow-



Przysłop Miętusi – widok na Dolinę Małej Łąki

ska, Ania Cieślczak i Gosia Kaczmarek) rodzą się plany wspólnego zimowiska w styczniu 2000r., którego organizatorem znów będzie komendantka Ośrodka ZHP w Luboniu dh. phm. Aleksandra Lorenc.

Z tak miłymi przeżyciami letniego wycieczki rozpoczęcie nowego roku szkolnego będzie z pewnością łatwiejsze, a podejmowane zadania nie będą sprawiały problemów. **K. K.**

„Przeżyliśmy najpiękniejsze wakacje w swoim życiu” - tak wspominają miniony czas uczestnicy obozu letniego w Miłówce-Prusowie (dawne woj. bielsko-bialskie) zorganizowanego przez Towarzystwo Miłośników Miasta Lubonia. Obóz zorganizowano dla dzieci i młodzieży naszego miasta. Trwał od 12.07-26.07 br. Jedni byli tu już wcześniej przejeżdżając z rodzicami do krewnych, inni odwiedzili te tereny po raz pierwszy. Wszystkich jednak zuroczył przepiękny krajobraz Beskidu Śląskiego i Żywieckiego.

12 lipca br. o godz. 7.00 rano przed budynkiem Straży Pożarnej zebrał się uczestnicy obozu aby potwierdzić swoją obecność, stan przygotowania do wyjazdu, wysłuchać ostatnich wskazań dotyczących bezpieczeństwa i zachowania się w czasie jazdy, i pożegnać się z rodzicami na czas wakacyjnej wyprawy. Po sprawdzeniu listy obecności uczestników obozu, autokary lubońskiego TRANSLUBU wyruszyły na wyznaczoną trasę. Jazda była długa i męcząca. Trwała aż 9 godzin. Podróżnym towarzyszyła słoneczna i bezwietrzna pogoda. Uciążliwości drogi jednak rekompensowały jednak piękne widoki, przesuwane się za oknami autokarów.

Towarzystwo Miłośników Miasta Lubonia od wielu lat organizuje obozy letnie w kraju i za granicą, w górach i nad morzem. Uczestnicy obozów organizowanych przez TMML mieli już okazję zwiedzić Pragę, Brno, a ostatnio nawet stolicę Austrii – Wiedeń. W tym roku przekroczyli również granicę do Czech i Słowacji. Nie wszyscy, którzy mieli chęć uczestniczenia w obozie letnim w Miłówce-Prusowie, mogli skorzystać z zaproponowanej oferty ze względu na finansowych. Ci, których na to było stać, w roku przyszłym wybiorą się znowu na letnie wakacje z Towarzystwem. Wypoczynek czynny - jak sami stwierdzają jest najlepszą receptą na dobre samopoczucie i utrzymanie ciągłej aktywności. Urozniczony program poznawczy, jaki w tym roku przygotowali organizatorzy, zadowolili najbardziej uczestników. Dyskoteki, ogniska integracyjne, pieczenie kiełbasek,

śpiewaniaturystycznych piosenek tworzyły radosny klimat obozowych wieczorów. Każdy z uczestników mógł wykazać się swoimi zdolnościami i wystąpić w organizowanych imprezach. Duże zainteresowanie i zaangażowanie w tworzeniu progra-

Wakacje marzeń

mu obozowego dnia wykazały zastępy harcerskie 17. i 18. Drużyny Harcerskiej z Laszku, uczestniczące w obozie TMML. Dla nich opracowane były specjalne zadania z zakresu znajomości terenu, posługiwanie się mapą i busolą w terenie, wyszukiwanie ciekawych miejsc historycznych i miejsc pamięci narodowej. Nie zabrakło zadań przyrodniczych i etnograficznych. Każdy starał się wywiązać z przydzielonych zadań, aby zdobyć jak najwięcej punktów potrzebnych do zaliczenia sprawności harcerskich.

Wzdłuż trasy turystycznej w Miłówce



Ciekawe wycieczki, podczas których przede wszystkim wiele szlaków turystycznych z każdym dniem wyzwały nowe siły i chęć do kontynuowania wędrówek w poszukiwaniu pięknych terenów. Leżąca w dolinie rzeki Soły na terenie Żywieckiego Parku Krajobrazowego miejscowość Miłówka znajduje się bezpośrednio na szlaku górskim na Halę Boraczą, Lipowską i Rusiankę. Sama nazwa miejscowości pochodzi od miłych łowów królewskich, które odbywały się tutaj za księżnej Anny Jagiellonki. Do roku 1623 Miłówka należała do rodziny Komorowskich, a następnie przeszła w posiadanie królowej Konstancji, drugiej żony Zygmunta III Wazy. To właśnie za jej czasów utworzono parafię rzymskokatolicką, co podniosło rangę tej miejscowości. Mi-

łówka w obecnym kształcie stanowi gminę, w skład której wchodzi miejscowości: Laliki, Kamesznica, Nielędzowie, Szare i Miłówka. Tutaj młodzi obozowicze zwiedzili muzeum z wystrojem góralskiej chaty, zapoznali się z tradycją, zwyczajami i obrzędem górali beskidzkich oraz zwiedzili najstarszych zabytek architektury drewnianej na żywiecczyźnie liczący 250 lat – „Starą Chałupę”. Dziś jest to muzeum regionalne. Kamesznica to cel kolejnej interesującej wycieczki. Przez tę miejscowość przebiega jeden z najstarszych szlaków turystycznych w Polsce. Zwiedziliśmy bardzo



Z wizytą u kowala w Miłówce

ciekawy zespół zabudowań dworskich, klasycyści dwór murowany o czterospadowym dachu, pochodzący z roku 1833 (dawniej właścicielem była rodzina Potockich) oraz przepiękny Park Krajobrazowy, w którym rosną niezwykle okazałe drzewa wejmutki czy

tuje wschodnie. Podziwiano również bardzo ciekawe budowle sakralne. Do udanych wycieczek trzeba zaliczyć autokarową wyprawę do Żywca, gdzie zwiedziliśmy miasto z jego zabytkami i osobliwościami oraz muzeum. Stamtąd autokary popędziły do Istebnej i Koniakowa, do przejść granicznych w Jasnowicach (do Czech) i Korbielowa (do Słowacji). Ta wycieczka sprawiła największą radość, bo tutaj wszyscy mogli zaopatrzyć się w upominki dla swoich bliskich i poprosić o pamiątkową pieczętkę do paszportu. W Istebnej zwiedziliśmy Leśny Kompleks Promocyjny Nadleśnictwa Wiśla, gdzie zapoznaliśmy się z życiem leśnych zwierząt i wędrującego ptactwa. Do ciekawostek na tym terenie należy stara chata Jana Kawuloka (z roku 1865) słynnego gawędziarza i muzyka dobrze wszystkim znanego w tym regionie. Można było tu zobaczyć bogaty zbiór instrumentów ludowych wykonanych z jednego kawałka drewna, jak: fujarki, gajdy, trąbki oraz do dziś zachowane stare wnętrza wyposażone w palenisko i naczynia z tego okresu. Obozowicze mieli okazję za pomocą trąbki połączyć się z Dupnem – miejscowością odległą o 5 km od Istebnej. W drodze powrotnej zwiedziliśmy Koniaków leżący pod szczytem Ochodzitej, na europejskim dziale wód, między zlewiskami Morza Bałtyckiego i Morza Czarnego oraz Koczy Zamek na wysokości 890 m n.p.m. W Koniakowie podziwialiśmy przepiękne słynne koronki, efekty misternej pracy tutejszych mieszkanki, także galerię twórców nieprofesjonalnych Tadeusza Ruckiego, kolekcje malarstwa oraz rzeźby ludowej. Nie można pominąć wycieczki do Rajejczy znajdującej się w górnej części Soły. Miejscowość z zabytkowym kościołem z roku 1674, a w nim obraz Madonny Kaźmierzowskiej laskami słynącej. Pierwsza wzmianka o miejscowości pochodzi z roku 1628. Zobaczyć również można było pałac Karola Stefana Habsburga – właściciela wsi od 1914r. W poszukiwaniu ciekawych ludzi, odwiedziliśmy kowala – artystę, który interesująco opowiadał o swojej pracy i zapoznał z narzędziami jakimi posługują się kowale. Niektórzy z obozo-

... (text continues from previous block)

Lato przy Źródlanej

Półkolonie w świetlicy

Nasze półkolonie trwały od 28 czerwca do 30 lipca. Uczestniczyło w nich około 30 dzieci w wieku 6-15 lat.

Od pierwszego dnia dzieci miały mnóstwo zajęć: grały w dwa ognie, siatkówkę i ping-ponga, bawiły się w parku. Chłopcy chętnie grali w piłkę nożną. Dwukrotnie rozgrywaliśmy mecze piłki nożnej z zaprzyjaźnioną półkolonią z Ośrodka Kultury. Było tak przyjemnie, że nie przejmowaliśmy się specjalnie przegraną.

Nasz pierwszy wyjazd do Puszczykówka był udany, podobnie jak wszystkie pozostałe. Zwiedziliśmy tam Muzeum Arkadego Fiedlera i byliśmy na pysznych lodach u Pana Kostusia.

Ogłoszono konkurs rysunkowy na najładniejszą maskę lub rzeźbę. I miejsce zdobyli **Maciej Jankowiak** i **Paulina Czajka**, II - **Asia Stępkowska** i **Olga Lehman**, III - **Magda Olejniczak**, **Sonia Marszałek** i **Tomek Gałka**.

wiczów próbowali przy jego pomocy swoich umiejętności, a za odwagę otrzymali od mistrza wykuty przez niego w metalu ozdobny kwiatek.

Nie brakowało też lubońskich obozowiczów na wielkim festynie o złotą miejscowość turystyczną, a jaką rywalizują w tym rejonie poszczególne miejscowości, zorganizowanym przez Radio Katowice. W jednej z konkurencji – krosie rowerowym – brała udział uczestniczka naszego obozu **Małgorzata Ficek**, nagrodzona dyplomem. Trzeba wspomnieć o jeszcze jednym ważnym w życiu obozu wydarzeniu, a mianowicie meczu piłki nożnej rozegranym między reprezentacją Lubonia a gospodarzami żywiołowy, zakończonym naszą wygraną.

W niedzielę uczestniczyliśmy we mszy św. w miejscowym kościele o ciekawym wystroju wnętrza w stylu barokowym i rokokowym. Na szczególną uwagę zasługuje umieszczona w głównym ołtarzu ciekawa figura Matki Bożej przywieziona z Tyrolu. Po obiedzie były organizowane gry i zabawy na wolnym powietrzu, a niektórzy rozkoszowali się kąpielą w górskim strumyku i plażowaniem. Wieczorem jak zawsze oczekiwano na dyskotekę. Tym razem zaproszono obozujących niedaleko nas zaprzyjaźnionych harcerzy ze Szczecina.

Pod koniec turnusu młodzież zwiedziła miejsce kataklizmu i poznała ogrom nieszczęścia, jakie spotkało miejscowych na tydzień przed naszym przyjazdem do Miłówki.

W tegorocznych wakacjach organizowanych przez Towarzystwo Miłośników Miasta Lubonia uczestniczyło 81 obozowiczów. Były to wakacje w terenie pełnym uroku, zdrowym górskim klimacie i bogatym w zabytki kultury ludowej, gdzie szumi jawor i osika, a góralskie granie podkreśla przywiązanie do żywieckiego Beskidu. Te wymarzone wakacje można było zorganizować dzięki zawsze nam życzliwym przyjaciółom i darczyńcom: **Zarządowi Miasta Lubonia**, **Firmie „Novol”**, **„Pol-Agri”**, państwu **Marii i Julianowi Kowalkiewiczom**, **Ochniakom**, firmie cukierniczej **„Krzyżan”**, **Stowarzyszeniu Ludzi Dobrej Woli**, którym składamy w imieniu obozowiczów i TMML wyrazy szczerzego podziękowania.

Antoni Przybylski TMML

Bawiliśmy się na trzech dyskotekach – ostatnia odbyła się w piątek 30 lipca, na której gościliśmy półkolonię z Ośrodka

Podczas kolejnego pobytu na Dziedzińcu Zamkowym w Poznaniu obejrzeliliśmy występy maga. Dzieci nauczyły się nawet



Olga Lehmann „Kórnik”

Kultury. Zabawę prowadzili uczniowie Liceum Ogólnokształcącego – rodzeństwo **Kasia** i **Michał Borowiak**.

Byliśmy również w Poznaniu na Dziedzińcu Zamkowym, gdzie oglądaliśmy spektakl dla dzieci, w którym zaproszono na scenę także dzieci z naszej półkolonii. Później z przyjemnością zjedliśmy pizzę w pizzerii „Tivoli” przy ul. Sw. Czesława. Podziwialiśmy wspaniałą wystrój tego lokalu.

Na kolejny wyjazd wszyscy czekali z niecierpliwością. Była to wycieczka na pływanię „Akwawit” w Lesznie. Tam nie można było się nudzić. Wielką atrakcją były dwie zjeżdżalnie. Odwiedziliśmy też Salę Historii Miasta w Lubońskim Ośrodku Kultury.



Patryk Czajka „Biała Dama”

kilku prostych sztuczek. Przy okazji zobaczyliśmy wystawę ilustracji do bajek i odwiedziliśmy taras widokowy w Akademii Ekonomicznej. Stamtąd podziwialiśmy dobrze widoczny Poznań i z oddali Luboń.

Kolejny wyjazd to Kórnik. Zwiedziliśmy Zamek i płynęliśmy statkiem „Biała Dama”. Podczas rejsu dowiedzieliśmy się wielu szczegółów na temat historii miasta i

okolice jeziora. Po przyjeździe odbył się kolejny konkurs rysunkowy na najpiękniejszą Białą Damę. Rysunki dzieci można podziwiać na wystawie w świetlicy.

Podczas kolejnej wycieczki do Poznania oglądaliśmy w południe koziołki (niektórzy po raz pierwszy). Przy okazji zwiedziliśmy Stary Rynek, byliśmy w Muzeum Instrumentów Muzycznych, w Wielkopolskim Muzeum Wojskowym i w Ratuszu Poznańskim. W Kościele Farnym wysłuchaliśmy koncertu muzyki organowej. Odwiedziliśmy również „Stare ZOO” i Muzeum Wiedzy o Środowisku.

Nie sposób nie wspomnieć, że podczas półkolonii dzieci śpiewały piosenki, tańczyły, grały w gry telewizyjne i oglądały filmy. Na te ostatnie nie było już zbyt dużo czasu.

W środę 28 lipca odbyło się oficjalne zakończenie półkolonii z udziałem gości. W programie artystycznym dzieci przedstawiły inscenizację „Lokomotywy” J. Tuwima, „Pawła i Gawła”, ładnie powiedziały wierszyki J. Brzechwy o zwierzętach, wystawiły „Bajkę o Czerwonym Kapturku”, zaśpiewały piosenki, które poznały na półkolonii. Dziewczęta zaprezentowały samodzielnie opracowane układy choreograficzne do znanych piosenek dyskotekowych.

W piątek pożegnaliśmy się na dyskotekę. Wręczono nagrody wszystkim, którzy brali udział w konkursie rysunkowym oraz osobom, które szczególnie miło wyróżniały się na półkolonii: **Ani Chojnackiej**, **Olgi Lehmann** i **Joasi Stępkowskiej**.

Półkolonie skończyły się już, ale będziemy mieli okazję spotykać się wspólnie z dziećmi od września na zajęciach w świetlicy socjoterapeutycznej. Serdecznie zapraszamy.

Alina Sierchula

Wspomnienie wakacji

*„Lasy czyste, przejrzyste, oczyszczone z radości, ze smutków
po drabinkach gór idą w mgłach do nieba powolutku,
a na jednym z drzew ostatni listek się czerwieni
jak latarka zawieszona na ostatnim wagonie jesieni...”*

(Jerzy Harasymowicz „Jesień”)

W taki właśnie sposób i nie tylko, opisywał uroki Bieszczadów zmarły niedawno poeta, bardzo związany z tymi górami. Poświęcił im większość swoich wierszy, opiewając je zarówno w sposób realny, jak i magiczny.

Nieodłącznym elementem corocznych moich wakacji są właśnie Bieszczady. Obok Pogórza Karpackiego stanowią jedyne w naszym kraju pasmo wschodniokarpackie. Cóż takiego mają w sobie? Swoisty krajobraz, niemal równoległe występujące długie pasma górskie wyglądające niczym zamarłe fale, odmienny układ piętér roślinnych, niezwykle bogata, oryginalna szata roślinna i fauna, niepowtarzalna atmosfera i urok dzikości – fascynują przez cały rok. Lato, to pełnia rozkwitu przyrody, ukazująca wybujałe piękno polonin posiadających największe bogactwo wschodniokarpackiej flory. Malowniczy obraz jesieni, mieniący się całą gamą charakterystycznych dla tej pory roku kolorów, utworzony z przebarwiających się liści sprawia wrażenie płomieni. Wszystko to wręcz rzuca wyzwanie udania się na bogatą i doskonale utrzymaną sieć szlaków turystycznych, darującą w zamian niezapomniane przeżycia i nie dające się w żaden sposób utrwalić przepiękne widoki pasjonujące każdego górskiego piechura. Charakterystyczne w Bieszczadach są tzw. „krajny dolin” z dominacją za-

rośli i lasów olsy szarej. Od tych właśnie drzew powstała nazwa miejscowości – Olszanica. Jest ona położona przy obwodnicy bieszczadzkiej, na trasie Lesko – Ustrzyki Dolne. Znajduje się tu kompleksowy ośrodek czasowy będący jedno-



Na trasie z Malej na Wielką Rawkę



Secesjny Pałac z 1905 r. w Olszanicy

znaczny personel. Panowie k.o. nie pozwalają wczasowiczom na nudę, organizują wiele wycieczek ukazujących zabytki kultury i piękno natury. Olszanica, podobnie jak zdecydowana większość miejscowości na tym terenie, posiada swoją tajemnicę zawartą w legendzie o „Dziewczynie w niebieskiej sukni”. Była nią 17-letnia Marianna Mnischówna, która zakochała się w regimentarzu milicji nadwornej swojego ojca. Ukochany Marianny nie stanowił dla niej odpowiedniej partii i gdy okazało się, że dziewczyna jest w stanie odmiennym, została wysłana przez rodzinę do Olszanicy, aby skutek grzechu przed ludźmi ukryć, a po rozwiązaniu dziecko oddać na wychowanie. W ciszy osamotnienia spacerowała po parku w niebieskiej sukni lub spędzała czas w komnacie. Pewnej nocy dziewczyna odebrała sobie życie. Jej duch był długo widywany w świetle księżyca, jak spaceruje z naręczem kwiatów.

Ilona Bylińska

Bibliografia:
Tadeusz Budziński „Bieszczady”

fot. Ilona Bylińska

„Dziedzictwo kulturowe źródłem krajoznawstwa”

CZAK '99

Tegoroczny Centralny Zlot Krajoznawców odbywał się w dniach 25-29 sierpnia na terenie Legnicy i dawnego województwa legnickiego. Wzięło w nim udział 230 krajoznawców z całej Polski, w tym 15 osób z lubońskiego Oddziału PTTK. Oddziałową Komisję Krajoznawczą reprezentowało pięć osób, Komisję Ochrony Przyrody – czterech członków. Byli wśród nich czterej młodzi krajoznawcy z Klubu Edukacji Krajoznawczo-Turystycznej.

Organizatorzy CZAK-u zaprezentowali walory krajoznawcze i turystyczne Zagłębia Miedziowego, przybliżyli wielokulturowy charakter Dolnego Śląska. Uroczystym otwarciem zlotu w Młodzieżowym Domu Kultury w Legnicy, dokonany przez prezesa oddziału PTTK w Legnicy mgra Feliksa Józefowa w obecności po-

ślanki Ziemi Legnickiej, władz miejskich i powiatowych, krajoznawcy rozpoczęli pobyt na CZAK-u. Panoramę krajoznawczą i turystyczną przedstawił mgr Edward Wiśniewski. Uczestnicy zwiedzili miasto, a następnie spotkali się w gotyckim kościele Marii Panny. Historię 800-letniej świątyni przedstawił ks. Cezary Królewicz. Tam też CZAK-owcy wysłuchali koncertu organowego. Po wrót do miejsca zakwaterowania dał możliwość oglądania Legnicy nocą.

Przez kolejne dni realizowano ciekawy program w myśl zasady: „Historia jest zapisana w krajobrazie”. Podczas wycieczki „Szlakiem



Z nadsztygarem Marianem Hawryszką w kopalni miedzi „Rudna”



W rezerwacie „Wilcza Góra”

górnictwa i hutnictwa miedzi i złota” uczestnicy zwiedzili Jawor, w tym bardzo ciekawy „Kościół Pokoju”, Centrum Edukacji Ekologicznej i Krajoznawstwa w Myśliborzu. W przyległym rezerwacie p.n. Wąwóz Myśliborski uczestnicy mogli zapoznać się z erozją i akumulacją rzeczną, zjawiskiem wietrzenia, mogli spotkać skały metamorficzne, lawy poduszkowe, las jaworowy ze stanowiskiem „języczniaka zwyczajnego” (paproć).

W Złotoryi uczestnicy poznali historię miasta i ośrodka górnictwa złota, zwiedzili Muzeum Ziemi Złotoryjskiej oraz sztolnie u podnóża Góry Mikołaja. Z wieży kościoła NMP oglądali panoramę miasta i okolicy. W pobliskim rezerwacie „Wilcza Góra” można było podziwiać odsłonięcie słupowych struktur bazaltu (róża bazaltowa) w eksploatowanym kominie dawnego wulkanu. W Leszczynie na terenie dawnej kopalni „Ciche szczęście” można było obejrzeć bliźniacze piece hutnicze, a na ścieżce dydaktycznej odsłonięcie miedzionośnych pokładów osadowych.

Była też sesja krajoznawcza na temat: „Dziedzictwo kulturowe źródłem krajoznawstwa”. Mgr F. Józefów przedstawił historię 45 lat Oddziału PTTK w Legnicy, dr inż. E. Piątek i dr inż. Z. Piątek mówili o dawnym górnictwie i hutnictwie na obszarze Parku Krajoznawczego „Chelmy”. O dziedzictwie kulturowym Zagłębia Miedziowego

mówił mgr Z. Kurzeja, o cystersach na Dolnym Śląsku – A. Niedzielenko, a działalność społeczną i kulturalną Łemków na Dolnym Śląsku przedstawił A. Kopcza. Ostatnim z referatów było „Krajoznawstwo na Dolnym Śląsku” przedstawione przez prof. dra hab. K.R. Mazurskiego.

Podczas kolejnej wycieczki „Szlakiem von Olszewskiego i Sienkiewicza” uczestnicy zwiedzili zabytkowy kościół „graniczny” w Kościelcu z piękną polichromią. W Warmatowicach Sienkiewiczowskich obejrzeli „pałac na wozie” (remontowany) i dowiedzieli się, jakie to warunki postawił von Olszewski swoim spadkobiercom i w jaki sposób swój majątek przed.

cd. na str.28

Powakacyjne spotkanie

Przy słonecznej pogodzie w niedzielę 29 sierpnia br. w Rybojedzku spotkali się członkowie Kręgu Seniorów 17. i 18. Drużyny Harcerzy z Lasku wraz z rodzinami i wnuczkami, aby zasiąść przy wspólnym ognisku i powspominać swój niedawno obchodzony jubileusz 65-lecia powstania drużyn, omówić plan dalszego działania oraz ustalić terminy spotkań. Było dużo ogniskowych piosenek i dowcipów, nie brakowało spacerów, gorąco dyskutowano na temat odbudowy drużyn harcerskich w rejonie Lasku i w mieście. Jest potrzeba organizowania drużyn harcerskich i zachowywać, aby wypełnić czas wolny młodzieży, która niejednokrotnie nie wykazuje żadnych zainteresowań lub niewłaściwie nimi kieruje.

Krąg Seniorów 17. i 18. DH od wielu już lat spotyka się w Domu Kultury Rolnika przy ul. Sobieskiego 97, zapraszając do swojego grona tych wszystkich, którzy w jakiś sposób mieli styczność z harcerstwem, a w szczególności wszystkich byłych członków 17. i 18. Drużyny Harcerskiej. Od ubiegłego roku, zgodnie z nowymi przepisami, kręgi seniorskie traktowane są na równych prawach z drużynami harcerskimi.

Zapraszamy więc do współpracy. Będzie nas więcej – będzie ciekawiej.

Spotkania Kręgu Seniorów odbywają się w terminach:

14 września godz. 17.00

12 października godz. 17.00

9 listopada godz. 17.00 (wspólna msza św. i spotkanie)

14 grudnia godz. 17.00

Wszelkie informacje uzyskać można u Przewodniczącego Kręgu Andrzeja Szymta - Luboń ul. Kurowskiego 23 tel. 810-53-44.

Antoni Przybylski hm



Taa...ka ryba!

Do rozpoczęcia kolejnego artykułu w naszym wędkarskim kąciku świetnie pasują słowa znanej piosenki „A mnie jest szkoda lata”, które szybko mija, chociaż nie dla wszystkich.

Zbliżająca się pora to okres, w którym można złowić wyjątkowe okazy. Wiele gatunków ryb zaczyna aktywnie żerować właśnie pod koniec lata i na początku jesieni, a w dni cieplejsze i słoneczne można oczekiwać udanych połowów białej ryby, zwłaszcza dużych okazów leszczy. Wiedzą o tym doświadczeni wędkarze i dlatego wielu z nich możemy spotkać nad Wartą, o czym przekonałem się spacerując w Luboniu na terenach za stadionem przy ul. Rzecznej. Wędkują - i trzeba przyznać, że z dużymi sukcesami znani mistrzowie, wśród których dostrzegłem panów Skibińskiego, Nowickiego, Młynarskiego, Włodarczaka, a także młodzi - z Marcinem Mroczynskim na czele.

Nie ma w tym nic dziwnego, bowiem każdy z nich przygotowuje się do walki o tytuł mistrza Lubonia. Zawody te tradycyjnie już rozgrywane będą jako jedna z wielu imprez w ramach Dni Lubonia. Czasu zostało więc niewiele, by sprawdzić sprzęt, nowe zanęty czy też inne metody połowu. Impreza ta dopiero za kilka

dni, wróćmy jeszcze do wakacji, które niestety są już za nami, a jak wieść niesie tym razem - oprócz pogody - dopisały także ryby. Wędkarze osiągnęli niezłe wyniki w połowach i choć tradycyjnie już wśród letnich zdobyczy przeważały leszcze i płocie, to nie brakowało tym razem także dużych węgorzy, karpia, okoni czy też szczupaków. Tych ostatnich było zdecydowanie mniej niż w latach poprzednich.

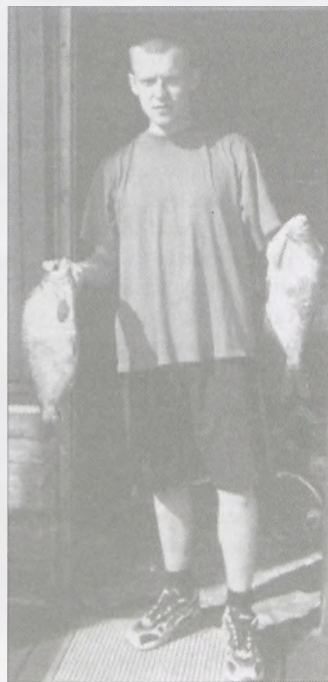
Będzie więc prawdopodobnie w czym wybierać, aby móc rozstrzygnąć konkurs na największą rybę. Przypominam, że zgłoszenia można nadsyłać do redakcji do końca bieżącego roku lub zgłaszać do pana Zb. Kowalczyka ze Straży Miejskiej. Zwracamy przy tym uwagę, że zgłoszenia muszą być udokumentowane. Zwycięzcę, który tradycyjnie już otrzyma nagrodę niespodzianką ufundowaną przez redakcję „Wieści Lubońskich” poznamy w styczniu 2000 roku. Zachętą dla niezdecydowanych niech będzie zdjęcie Sławka Talarkiewicza z dwoma wspaniałymi leszczami złowionymi przez niego w jeziorze Kamnica.

Kończąc przypominam wszystkim wędkarzom - czytelnikom „WL”, że zawody o Puchar Burmistrza Lubonia będące jednocześnie mistrzostwami naszego miasta, rozegrane zostaną w dniu 25 września 1999r. Miejscem rozgrywania zawodów będzie Warta - rejon

o godz. 8.00.

Wszystkich serdecznie zapraszam i życzę zwycięstwa.

WODNIK



Życzymy taa...akich leszczy

Jednak 18 drużyn

Jak podawaliśmy w ubiegłym miesiącu rezerwy Groclinu Dyskobolii Grodzisk wycofały się z rozgrywek, w związku z czym POZPN w Poznaniu powiadomił wszystkie kluby, że w IV lidze występować będzie 17 drużyn. Tak się jednak nie stało. Za sprawą meczu barażowego, w którym wicelider poznańskiej ligi okręgowej 1920 Mosina na neutralnym boisku w Lwówku pokonał wicemistrza lubuskiej klasy okręgowej Iłankę Rzepin 3:0, układ IV ligi uległ zmianie. Drużynie 1920 Mosina oraz grającemu trenerowi zespołu – Ryszardowi Rybakowi, który jeszcze nie tak dawno strzelał bramki i wspólnie z Ryszardem Marcinkowskim był II trenerem w III lidze w Luboniu „Wieści Lubońskie” składają serdeczne gratulacje z okazji awansu.

Drużyna LKS-u pod wodzą Zenona Piechockiego będzie występowała w nowym sezonie w bardzo odmłodzonym składzie i na pewno na sukcesy trzeba będzie poczekać (oby nie za długo). Już sama inauguracja sezonu na boisku beniaminka we Wrześni, gdzie Victoria CENOS rozgromiła LKS 5:0, potwierdziła z jakim trudem przychodzi zwycięstwo. Nieco lepiej było w Strzelcach Krajeńskich. Po bramkach Urbaniaka i Nawrocika LKS pokonał słabutką drużynę Łuczniaka 2:0. Następnie drużyna lubońska

znowu musiała uznać wyższość gospodarzy w Jastrowiu, gdzie miejscowa Polonia pokonała LKS 3:1. Bramkę zdobył Wysocki. Dopiero w IV kolejce kibice ujrzeli drużynę lubońską na własnym boisku, gdzie LKS przegrał z liderem i najpoważniejszym kandydatem do III ligi – Polonią Środa 0:2.

Za to spotkanie słowa pochwały należą się arbitrowi. Takie sędziowanie chciałoby się oglądać zawsze. Miło było patrzeć na pracę sędziego głównego p. Andrzeja Jaremko oraz liniowych Macieja Grosza i Tomasza Bajera (cała trójka z wydziału sędziowskiego – Poznań).

W V kolejce Huragan Pobiedziska pokonał zdecydowanie młodzież z LKS-u 3:0.

Po 5 kolejkach tabela przedstawia się następująco:

1. Polonia Środa	5	15	11:2
2. Warta Śrem	5	13	13:2
3. Victoria Września	5	13	14:6
4. Huragan Pobiedziska	5	11	12:4
5. Noteć-Danex Rosko	5	10	13:8
6. Lech II Poznań	5	10	10:5
7. 1920 Mosina	5	10	10:6
8. Olimpia Poznań	5	7	11:7
9. Sparta Oborniki	5	7	6:5
10. Polonia Jastrowie	5	6	13:14
11. Pogoń Lwówek	5	6	6:11
12. Czarni Witnica	5	5	4:8
13. Celuloza Kostrzyn	5	4	3:6
14. Luboński KS Luboń	5	3	3:13
15. Patria Buk	5	3	4:16
16. Orzeł Międzyrzecz	5	2	4:10
17. Łuczniczka Strzelce K.	5	1	2:7
18. Unia Swarzędz	5	1	7:16

Władysław Szczepaniak

Międzynarodowy turniej na „Stelli”

W dniach 20-25 sierpnia gościliśmy w Luboniu przyjaciół z francuskiej gminy Rouen. Jednym z punktów programu pobytu w Luboniu był Turniej Piłkarski, w którym wzięło udział sześć zespołów podzicznych na dwie grupy:

Grupa A: FC Boos (Francja), Stella II Luboń, Kania Gostyń

Grupa B: Mesnil-Esnard (Francja), LKS Luboń, Stella I Luboń

Drużyny składały się z zawodników 15 i 16-letnich oraz 17 i 18-letnich, czyli trampkarzy starszych i juniorów.

Oto wyniki rozgrywek grupowych:

Grupa A: Stella II – FC Boos 0:1, bramka: Matie Farin

Kania Gostyń – Stella II 2:0, bramki: Naskręt, Sierżant

FC Boos – Kania Gostyń 1:5, bramki: Witkowski (2), Sierżant, Naskręt, Andrzejczak; Diez

Grupa B: Stella I – Mesnil-Esnard 1:0, bramka: Banel

Mesnil-Esnard – LKS

Luboń, 0:5, bramki: Środa

(3), Różański, Owczareczak

Stella I – LKS Luboń

2:1, bramki: Szulc, Kwiatek; Różański

Mecze te odbyły się w

sobotę 21 sierpnia. Turniej

rozgrywano o Puchar Bur-

mistrza Miasta Lubonia. Wł.

Kaczmarek dokonał uroczystego

otwarcia Turnieju. Po

raz pierwszy w historii TMS

„Stella” zostały odegrane hymny państwowe Francji i Polski.

W niedzielę 22 sierpnia rozegrano mecze finałowe. W spotkaniu o III miejsce w turnieju zmierzyły się ekipy Mesnil-Esnard z FC Boos 6:1, bramki dla zwycięzców: Barbelin (3), Diez, Vardrel, Mallet, dla pokonanych: Soubin Sonatham.

W meczu o I miejsce zagrały drużyny: Stella I – Kania Gostyń 1:3, bramki Gensler dla Stelli, Andrzejczak (2), i Kędziora.

Gospodarze okazali się bardzo gościnni i ulegli zawodnikom z Gostynia, którzy zdobyli pierwsze miejsce w turnieju.

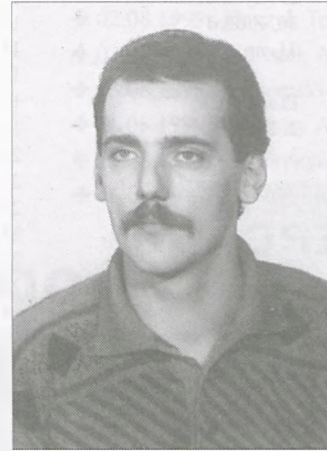
Po zakończeniu spotkań finałowych wręczono puchary czterem czołowym zespołom, a zawodnikom upominki. Turniej przebiegał w bardzo sportowej atmosferze, dopisała publiczność, która dopingowała gorąco wszystkie drużyny. Były to naprawdę udane zawody sportowe.

Andrzej Sznajder

V Memoriał Janusza Kowalkiewicza

29 sierpnia 1999r. w 5. rocznicę śmierci niezapomnianego przyjaciela, działacza i zawodnika oldbojów LKS-u odbyło się piłkarskie spotkanie o Puchar im. Janusza Kowalkiewicza pomiędzy zaprzyjaźnionymi oldbojami Lasu Puszczykowo i LKS-em. Punktualnie o godz. 15.00 znany wszystkim dobrze, zasłużony dla sportu długoletni sędzia p. Czesław Prałat rozpoczął to spotkanie. Tradycyjnie w drużynie LKS-u wystąpili synowie śp. Janusza: **Jakub, Hubert i Paweł**. Wspólnie ze swymi kuzynami – **Markiem i Łukaszem** (synowie H. A. Kowalkiewicza), którzy wystąpili w drużynie przeciwnej, wykazali w niektórych momentach wysoki kunszt piłkarski. Tak trzymać panowie!

Sam mecz był bardzo wyrównany i dostarczył zebranym wiele emocji. Dlatego wszystkim zawodnikom należą się słowa uznania. Na uwagę zasługuje bramkarz LKS-u Stanisław Anioła, który przechodził drugą młodość, stale dzielnie broniąc swej świątyni! Ostatecznie spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 0:0. Zgodnie z regulaminem postanowiono wykonywać rzuty karne, co dostarczyło wiele emocji. Drużyna lubońska okazała się o jedno trafienie lepsza, pokonując swych przyjaciół z Lasu Puszczykowo 3:2. Bramki dla LKS-u zdobyli: **Mirosław Pietraszewski, Jerzy Nowotnik i Hubert Kowalkiewicz**. Marek Kowalkiewicz, strzelając przepięknie, nie dał żadnych szans swojemu wujowi Stanisławowi Aniołowi, zdobywając dla drużyny gości zasłużony punkt.



Zmarły w sierpniu 1994 r.
Janusz Kowalkiewicz

Spotkanie zaszczylił swoją obecnością, zaproszony przez oldbojów i rodzinę pp. Kowalkiewiczów, proboszcz z parafii św. Jana Bosko – **ksiądz Karol Biniaś**. Jak się okazało, jest to wielki znawca i sympatyk sportu. Po spotkaniu wszystkim uczestnikom powiedział:

„Sport jednoczy ludzi. Kultuwanie meczów oldbojów zacieśnia przyjaźń, ponadto jest wzorem dla młodych sportowców.

Poprzez rozwój sportowy wykształca się hart ducha i osobowość człowieka. Cieszy praca z młodymi chłopcami w klubie, bo jest to wychowanie dla największych wartości poprzez sport. Jestem przekonany, że memoriał za ś.p. Janusza Kowalkiewicza będzie kontynuowany, że pamięć o tym wielkim sportowcu nie zagaśnie. Wszystkim zawodnikom i działaczom życząc wiele sukcesów i samych zwycięskich meczów. Szczęść Boże.”

Ostatnim akcentem V memoriału było, jak co-

rocznie, wręczenie przez rodzinę Kowalkiewiczów pucharów. Otrzymały je dwie drużyny oraz Prezes POZPN **Stanisław Butka**.

Przed spotkaniem obie drużyny, wspólnie z rodziną p. Kowalkiewiczów, na cmentarzu w Puszczykowie złożyły wiązanki kwiatów i zapaliły znicze na grobie zmarłego kolegi.

W imieniu całej rodziny Kowalkiewiczów składamy serdeczne podziękowania wszystkim zgromadzonym na stadionie oraz tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uczczenia pamięci Janusza w piątą rocznicę jego śmierci.

Władysław Szczepaniak

Sezon 1999/2000 rozpoczęty

22 sierpnia rozpoczęły się rozgrywki sezonu 1999/2000 klasy A, w których występuje zespół „Stelli” Luboń. Pierwszy mecz „Stella” rozegrała w suchym Lesie z beniaminkiem – drużyną Suchary i osiągnęła wynik remisowy 1:1. Bramkę zdobył Robert Twardowski.

29 sierpnia gościliśmy drużynę Błękitnych Psary. Przed spotkaniem minutą ciszy uczczono pamięć zmarłego sympatyka klubu, działacza Macieja Kapelańskiego. Było to dla „Stelli” spotkanie „niewykorzystanych sytuacji” (przewaga w kornach, w polu, dwie poprzeczki). Zwyciężyli goście, po bramce Idziaka zdobytej w 88 minucie

spotkania. Zwycięstwo miało być prezen-tem imieninowym dla prezesa klubu Augusta Krawca. Nie udało się jednak.

– „*Nie szkodzi chłopaki, staraliście się, to najważniejsze*” – powiedział po meczu pan August, życząc zawodnikom zwycięstw w następnym spotkaniu.

Oto wyniki II kolejki:

Piast Kobylnica – Jarota Jarocin 1:2

Lipno Sędziszew – Las Puszczykowo 3:3

Polonia II Środa – GKS Gultowy 2:3

Orkan Działyn – TPS Winogrody 2:0

Suchary Suchy Las – San Poznań 0:3

W sierpniowym wydaniu „WL” poda-łem częściowy terminarz spotkań kl. A, teraz uzupełniam go o pozostałe terminy:

12 września Stella – Piast Kobylnica godz. 12.00

19 września Orkan Działyn – Stella godz. 14.00

26 września Stella – Lipno Sędziszew godz. 12.00

3 października GKS Gultowy – Stella godz. 15.00

10 października Stella – Polonia II Środa godz. 12.00

16 października Las Puszczykowo – Stella godz. 15.00

24 października Stella – TPS Winogrody godz. 12.00

31 października Jarota Jarocin – Stella godz. 14.00

KUPON 2 osoby
Kolacja we dwoje

Adres: ... (kolacja we dwoje)

IX 1999

BAW SIĘ Z NAMI - Wrzesień '99

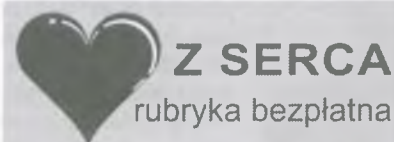
IMIE PRZYMIKNIĘTNE

1	2	3	4	5	6	7	8	9
---	---	---	---	---	---	---	---	---

- Poziomo:**
1. Stała w parku obok kina „Znicz”
 2. Typ „Lady”
 3. Konec rei
 4. Słynny diabeł
 5. Stan zubożenia
 6. Nie pasuje do karety
 7. Pateczek w dziecięcej grze
 8. Przystań arki
 9. Kartka dla matki
 10. Wcięcie w tekście
 11. Zwierzę z Tybetu
 12. Jedna z dwóch na boisku
 13. Rodzaj tańca
 14. Symbol żaloby
 15. Ziółko
 16. np. „Wesele”

- Pionowo:**
1. Biedak
 2. Kolekcja

3. Zespół Grechuty
4. Opoka
5. Brana u krawca
6. Stan upadku
7. Zabawa
8. Struś z Australii
9. Rodzaj fryzury
10. 365 dni
11. Styl muzyki młodzieżowej
12. Bóg księżycy
13. Brat Mojżesza
14. Imię Polańskiego
15. Bohater spod Troi
16. Typ pracy
17. Poznańska hala sportowa
18. Santor lub Jarocka



☺ Z okazji 2. urodzin oraz imienin dla **Damiana Tylki** – dużo zdrowia, uśmiechu i radości życzą rodzice oraz siostra Sonia.

☺ Serdeczne życzenia dla **Soni Tylki** z okazji 9 urodzin oraz imienin – dużo zdrowia, sukcesów w nauce oraz spełnienia marzeń życzą rodzice oraz brat Damian.

☺ Z okazji 18. urodzin **Piotra Gaertiga**, zdrowia, dużo radości, spełnienia marzeń życzą siostra Julia, brat Tomasz z rodzicami.

☺ **Tomaszowi Mellerowi** z okazji imienin dużo zdrowia, uśmiechu na co dzień oraz spełnienia wszystkich marzeń życzą synowie Łukasz i Konrad z mamą.

☺ **Łukaszowi Mellerowi** najlepsze życzenia imieninowe oraz sukcesów w nauce życzy brat Konrad z rodzicami.

☺ Ukochanej **babci Broni** najserdeczniejsze życzenia w dniu imienin, dużo zdrowia i radości w życiu życzą Wenesa i Weronika.

☺ Kochanemu tatusiowi i mężowi **Pawłowi** w dniu urodzin najserdeczniejsze życzenia składa żona Ewa z córkami i rodzicami.

☺ Wspaniałej przyjaciółce – **Oli Nawrot** – moc życzeń urodzinowo – imieninowych składa Marysia.

☺ Z okazji urodzin **Ani Wojtyś**, najserdeczniejsze życzenia zdrowia, zadowolenia z pracy i spełnienia wszystkich marzeń składają mama i bracia Piotrek i Michał.

☺ Kończąc 18 lat wchodzi w dorosłe życie **Michał Wojtyś**. Z tej okazji wszystkiego co szczęściem się zowie, kochanemu synowi życzy mama, siostra Ania i brat Piotrek.

☺ Redakcja „Wieści Lubońskich” składa **Joli i Tomkowi Linkiewiczom** najserdeczniejsze gratulacje z okazji narodzin syna.

☺ Przewodniczącemu Rady Miejskiej – Panu **Zdzisławowi Szafrzańskiemu** – gratulacje z okazji zostania dziadkiem składa redakcja „Wieści Lubońskich”.

☺ Kochanemu **Michałowi** z okazji imienin dużo zdrowia, uśmiechu na co dzień życzą rodzice i bracia.

☺ Redakcyjnemu specowi od komputerów, **drogiemu Michałowi**, najserdeczniejsze życzenia imieninowe składa redakcja „Wieści Lubońskich”.

☺ Dyrektorowi Lubońskiego Ośrodka Kultury, naszej byłej koleżance redakcyjnej - **Reginie Górniaczek** - serdeczne życzenia z okazji imienin składa redakcja „WL”.

Kolacja we dwoje

☺ **Danieli i Pawłowi Kaźmierskim** moc najserdeczniejszych życzeń z okazji pierwszej rocznicy ślubu składają Nowakowie.

☺ Kochanym rodzicom – **Irenie i Leonowi Roszykom** – z okazji 25 rocznicy ślubu, zdrowia, szczęścia i miłości na dalsze wspólne lata życzą Aneta i Przemek z dziećmi.

☺ Kochanym rodzicom – **Izabelli i Piotrowi Czekalom** – z okazji 4 rocznicy ślubu, zdrowia, szczęścia, miłości Bożej opieki na dalsze lata życzy synek Bartoszek z babcią Kazią.

☺ Z okazji 10. rocznicy ślubu **Jolanty i Rafała Walczaków**, dużo zdrowia, szczęścia i pomyślności życzą rodzice, Kasia i Krzysz.

☺ Kochanym rodzicom – **Marii i Jerzemu Kołodziejczakom** – z okazji 35 rocznicy ślubu – szczęścia na kolejne wspólne lata życzą Magda, Waldek i Wojtek.

☺ **Katarzynie i Krzysztofowi Marnochom** z okazji rocznicy ślubu dużo uśmiechu, szczęścia i spełnienia marzeń życzą rodzice i rodzeństwo.

☺ Z okazji 15. rocznicy ślubu – **Krystynie i Bogdanowi Nawrockim** – dużo zdrowia, szczęścia i miłości na dalsze lata życzy mama z całą rodziną.

☺ Z okazji 25. rocznicy ślubu **Ireny i Leona Roszyków** - najlepsze życzenia na dalsze wspólne lata życzy córka Monika z Marcinem.

☺ **Iwonce i Krzysiovi Kachniarz** w 11 rocznicę ślubu - zdrowia, miłości, pociechy z dzieci i Bożej opieki na dalsze lata życzą Aneta i Arek.

☺ **Tatianie i Krzysztofowi Cybulskim** w 5 rocznicę ślubu zdrowia, miłości, pociechy z dzieci i Błogosławieństwa na dalsze lata życzy rodzina.

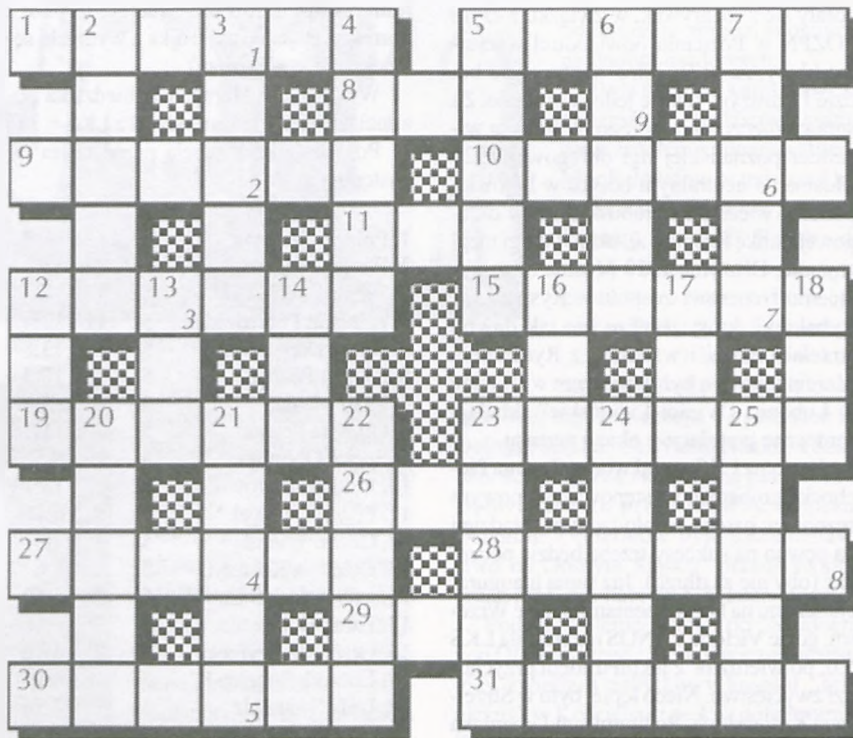
☺ **Kochanym Rodzicom** wszystkiego najlepszego z okazji 14. rocznicy ślubu, dużo zdrowia i szczęścia życzy Ania z Iwonką.

☺ Z okazji 25. rocznicy zawarcia związku małżeńskiego przez **Bożenkę i Przemka Michalaków**, co najmniej raz tyle wspaniałych dni spędzonych razem życzą Kalmajami i Łoli.

BAW SIĘ Z NAMI

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 9 tworzą rozwiązanie, które po wpisaniu do kuponu na kartce pocztowej należy do końca września dostarczyć do redakcji. Wśród osób, które poprawnie odgadną hasło, wylosujemy odbiorcę nagrody – niespodzianki.

Rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w poprzednim numerze „WL” brzmiało: „Wakacje w lubońiu”. Pomimo błędu, jaki wkraśl się w liczbę opublikowanych haseł, za co przepraszamy, niektórym z państwa udało się rozwiązać naszą poprzednią krzyżówkę. Wśród tych z państwa wylosowaliśmy nagrodę, którą otrzyma pan **Adam Kopec**, Luboń ul. Żabikowska 48/21. Gratulujemy! Zapraszamy do jej odbioru w redakcji „WL” w godzinach dyżurów.



Pocztom sztandarowym, chórowi „Bard”, księżom oraz wszystkim, którzy 5 września wzięli udział we Mszy św. poświęconej poległym na wszystkich frontach i w obozach II wojny światowej składam podziękowanie
Stefan Szczepański
Prezes Koła Związku Kombatan-
tów R.P. i Byłych Więźniów
Politycznych w Lubońiu

Wszystkim, którzy okazali nam dużo serdeczności i życzliwości z okazji 60-lecia naszego pożycia małżeńskiego składamy serdeczne Bóg zapłać.

J. M. Król

☺ Z okazji 22. rocznicy ślubu, **Iwonic i Tomaszowi Stefaniakom**, dużo szczęścia, miłości oraz pociechy z kochanych dzieci życzą Ania i Krzysz.

☺ Z okazji 50. rocznicy ślubu **Genowefy i Edmunda Kujawów** - dużo zdrowia i szczęścia na kolejne wspólne lata życzą dzieci.

☺ W 9. rocznicę ślubu, Kochanym Rodzicom – **Ewie i Pawłowi Araszkiwiczom** – wszystkiego co się szczęściem zwie i Błogosławieństwa Bożego na następne lata życzą kochające córki.

☺ W 9. rocznicę ślubu - **Ewie i Pawłowi Araszkiwiczom** - zdrowia, miłości i Bożej opieki na dalsze lata życzą rodzice, córki i rodzeństwo.

☺ W 7. rocznicę ślubu - **Maciejowi i Ewie Potrawiak** - szczęścia, zdrowia, pomyślności życzą rodzice i reszta.

☺ Z okazji 6. rocznicy ślubu kochanym dzieciom - **Malgorzacie i Arturowi Korek** - dużo zdrowia, pomyślności i radości życzą rodzice i babcia.

Podziękowanie

Księdzu Kanonikowi Zygmuntovi Sowińskiemu - proboszczowi parafii pw. św. Barbary oraz ks. wikaremu Krzysztofowi, jak również siostrze Gabrieli - za odprawienie Mszy św. w dniu 27.08.1999r. o godz. 17.15 w intencji współbraci dotkniętych chorobą alkoholową potrzebujących w zdrowieniu pomocy duchowej - składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

dr inż. Marian Szymański
Przewodniczący Gminnej Komisji
Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Lubońiu
(Radny Rady Powiatu Poznańskiego)

☺ Z okazji 30. rocznicy ślubu kochanym rodzicom - **Danieli i Zbigniewowi Korek** - serdeczne życzenia zdrowia, szczęścia i radości składają synowie, synowa i wnuczka.

☺ Wiele serdecznych życzeń w 25. rocznicę ślubu, **Dorocie i Stasiowi Nowakowskim**, składają Urszula i Ireneusz z dziećmi.

☺ Z okazji 25. rocznicy ślubu **Marii i Marka Bartkowiaków**, najserdeczniejsze życzenia składają Maruszewscy z dziećmi.

☺ Kochanym rodzicom - **Ewie i Bogusławowi Adameczakom** - z okazji 18. rocznicy ślubu wszystkiego co najlepsze życzą dzieci: Lidka i Krzysiu.

W tym miesiącu na romantyczną kolację we dwoje do restauracji NOVA pojedą państwo **Bożena i Przemysław Michalakowie**. Prosimy o kontakt z redakcją.

Kupon „Z serca” i „Kolacja we dwoje” – na stronie 25.

OGŁOSZENIA DROBNE

- ◆ Studentka językoznawstwa udziela korepetycji z języka angielskiego tel. 813-09-81
- ◆ COMMERCIAL UNION – ubezpieczenia II Filaru, tel. 810-55-55 (138)
- ◆ Ubezpieczenia w II filarze – Zurich Solidarni tel. 810-48-70 (034)
- ◆ Junkersy, kotły, kuchenki tel. 810-44-58 kom. 0602-29-91-46 (011)
- ◆ Szpachlowanie, malowanie, montaż płyt gipsowo kartonowych i płytek tel. 8130-651 (119)
- ◆ Przyjmę opiekę nad dzieckiem Luboń ul. Kościuszki 82c/1 (146)
- ◆ Korepetycje – matematyka, chemia – szkoła podstawowa i gimnazjum tel. 810-23-04, 0501-77-00-42 (147)
- ◆ Sprzedam suknię ślubną – haftowaną rozm. 38-40 tel. 0601-93-99-96 (148)
- ◆ Korepetycje – j. polski, matematyka tel. 813-06-47 (149)
- ◆ Sprzedam suknię ślubną duży rozmiar tel. 830-64-13 (150)
- ◆ Poszukuję do wynajęcia magazyn powyżej 300 m² tel. 810-27-05 (151)
- ◆ Sprzedam okazjnie suknię ślubną tel. 830-35-20 (152)
- ◆ Sprzedam suknię ślubną 38 tel. 813-12-31 (153)
- ◆ Sprzedam tanio piec c.o. – gazowy ELKA poj. 2,6 m tel. 8-102-086 (154)
- ◆ Rencistka poszukuje pracy tel. 813-11-54 (155)
- ◆ Kupię lub wynajmę garaż na terenie „Luboniani” tel. 813-11-38 po 20.00 (156)
- ◆ Poszukuję mieszkania do wynajęcia tel. 0603-883-984 grzecznościowy 810-35-52 (157)
- ◆ Zespół Muzyczny wesela – zabawy tel. 810-43-24 (158)
- ◆ Zatrudnię opiekunkę do rocznego dziecka 1/2 etatu tel. 813-16-81 (159)
- ◆ Do wydzierżawienia bezpłatnie ogród warzywny tel. 810-20-03 (160)
- ◆ Język polski – korepetycje, także przygotowanie do matury tel. 813-11-09 (161)
- ◆ Matematyka – korepetycje tel. 810-55-23, 0602-87-97-19 (162)
- ◆ Praca – spożywcze – 1/2 etatu. Wymagana znajomość kasy fiskalnej tel. 813-05-55 (163)

- ◆ J. polski – szkoła średnia, przygotowanie do matury tel. 813-10-46 (164)
- ◆ Tanio sprzedam skrzynię biegów 5-biegowa 1,8 GTI oraz skrzynię biegów do W Corrado 1,8 tel. 813-15-38 (165)
- ◆ Przyjmę panią z prawem jazdy do sprzedaży hurtowej kwiatów tel. 0601-798-257 (166)
- ◆ Poszukuję mieszkania do wynajęcia tel. 0601-88-35-74 (167)
- ◆ Krawcowe - mogą być rencistki. Zgłoszenia: Luboń, ul. Juranda 11, po godz. 15:00 (168)
- ◆ Sprzedam łóżeczko dziecięce, tel. 813-14-14 (169)

ŚLUBY



- 07.08.1999r. ♥ Kniat Piotr i Tomaszewska Magdalena
- ♥ Borowiak Jan i Wiśniewska Hanna
- 13.08.1999r. ♥ Michalak Wiesław i Banachowicz Magdalena
- ♥ Malinowski Patryk i Szulc Sylwia
- 14.08.1999r. ♥ Szymański Piotr i Kwietniak Alina
- 20.08.1999r. ♥ Łuczak Tomasz i Henschke Hanka
- ♥ Prałat Zdzisław i Włodarska Mirosława
- ♥ Korytowski Marek i Dengler Monika
- ♥ Durka Marek i Słomińska Ewa



ZGONY

- + 01.08.1999r. Karolczak Mariola – lat 42
- + 02.08.1999r. Bączyk Teodor – lat 50
- + 03.08.1999r. Górczak Adam – lat 44
- + 03.08.1999r. Tasiemski Ryszard – lat 49
- + 11.08.1999r. Jeziorny Apoloniusz – lat 77
- + 19.08.1999r. Świerczyński Jan – lat 69
- + 26.08.1999r. Rychła Florianna – lat 77

Z-ca Kierownika USC
mgr Wiesława Voelkel

Pożegnaliśmy Macieja Kapelańskiego

26 sierpnia, Luboń żegnał zmarłego w wieku 47 lat radnego naszego miasta i właściciela sklepu delikatesowego „Demon” **Macieja Kapelańskiego**.

Jako radny podejmował szereg inicjatyw związanych z rozwojem i infrastrukturą Lubonia. Swoim życzliwym i koleżeńskim stosunkiem do ludzi zaskarbił sobie ich sympatię. Jako ojciec trzech córek udzielał się w Komitetach Rodzicielskich. Był pracowity, pełen entuzjazmu i perspektyw na przyszłość, które przerwała okrutna śmierć.



Honory nad mogiłą



W imieniu władz i mieszkańców miasta Burmistrz żegna zmarłego. Z lewej brat M. Kapelańskiego – przybyły z Francji ksiądz Marek Kapelański.

Zmarłego Macieja pożegnało Duchowieństwo, Burmistrz, Rada Miejska, przyjaciele, klienci i setki mieszkańców Lubonia, składając na mogiłę piękne kwiaty. Na zakończenie uroczystości, trąbki przejmująco odegrały utwór „Cisza”, uzmysławiając nam, nieuchronność przemijania. W niedzielę przed meczem klub sportowy „Stella”, uczcił Jego pamięć minutą ciszy.

(H.Z.)



„WL” i „ART-FILM” zapraszają do kin

Cześć! W poprzednim numerze prosiliśmy Was o wymienienie co o najmniej trzech tytułów filmów, w których grała Sandra Bullock. Dwuosobowe zaproszenie do kina Wilda wylosowała **Anna Flies z Lubonia**, która podała prawidłową odpowiedź. Nagrodę dostarczymy osobiście w ciągu 7 dni od ukazania się kolejnego numeru „WL”. Mimo iż wakacje się skończyły, mamy jednak nadzieję, że nie zrezygnujecie ze spędzania piątkowych wieczorów w kinach. Zanim jednak zaproponujemy Wam, co warto obejrzeć w tym miesiącu - tradycyjne już pytanie. A brzmi ono: **Kto w filmie Dutkiewicza pt. „Fuks” wcielił się w rolę tajemniczego śledczego lubiącego hamburgery?** Na odpowiedzi czekamy do końca września. A oto dzisiejsze propozycje:

„Gwiezdne wojny – Część 1: Mroczne widmo” – Międzygalaktyczna Federacja Handlowa wprowadza powszechny podatek, który opłacać muszą pojazdy kosmiczne. Planeta

Naboo wypowiada posłuszeństwo. W odwiecie Federacja ogłasza jej blokadę. Przedstawiciel rządu galaktyki wysłał dwóch zaufanych ludzi, by przeprowadzili rokowania pokojowe. *Reż.: George Lucas, Wsk.: Liam Neeson, Ewan McGregor, Natalie Portman. (FILM)*

UWAGA! Nowe kino Wilda prowadzi przedsprzedaż biletów na film „Gwiezdne wojny”. Godziny seansów: 10.00, 12.30, 15.00, 17.30, 20.00, w weekendy także o 22.30. Ceny biletów: norm.-14 zł, ulg.-12 zł, grupowe-10 zł; weekendowe-od godz. 17.30: norm.-15 zł, ulg.-14 zł.

„Tydzień z życia mężczyzny” – Film obyczajowy. Bohaterem jest prokurator, człowiek cieszący się nieskazitelną opinią. Żąda surowej kary dla przemytnika, swe honorarium za własnie wydaną książkę przeznaczając na cele społeczne, wspiera swą żonę w jej działalności charytatywnej. Jednak okazuje się, że... *Reż.: Jerzy Stuhr, Wsk.: Jerzy Stuhr, Gosia Dobrowolska, Krzysztof Stróński. (FILM)*

Kino bliżej szkoły

W roku szkolnym 1999/2000 rozpoczyna się już 9 sezon działalności Poznańskiej Akademii Filmowej, której organizatorem i mecenasem jest Państwowa Instytucja Filmowa „Art-Film” w Poznaniu. W tym roku Akademia oferuje wzbogaconą listę tytułów filmowych we wszystkich grupach wiekowych: od I klasy szkoły podstawowej poprzez klasy gimnazjalne aż do ostatniej klasy liceum. Najmłodszy uczestnicy Akademii przy pomocy gier i zabaw zostaną wprowadzeni w tajniki kina, począwszy od zwiedzania kabiny projekcyjnej i kontaktu z taśmą filmową. W klasach starszych uczniowie zapoznawani są z podstawowymi gatunkami filmowymi ze szczególnym uwzględnieniem tzw. kina rodzinnego oraz filmów podejmujących szeroko rozumianą problematykę ekologiczną. W gimnazjach i liceach repertuar filmowy wiąże się z programem nauczania; zapoznaje się też uczestników z klasyką kina polskiego i światowego oraz najciekawszymi dokonaniem współczesnej sztuki filmowej. Spotkania odbywać się będą w wybranych kinach

Wyrazy współczucia z powodu śmierci
matki
dh. phm. Aleksandrze Lorenc
Komendantce Ośrodka ZHP w Luboniu
składają instruktorzy ZHP
oraz zuchy i harcerze

od poniedziałku do piątku w godzinach przedpołudniowych, w stałych bądź zmiennych dniach tygodnia. Uczestnikom Akademii przysługują przywileje nabycia za okazaniem ważnego karnetu biletów ulgowych na seanse popołudniowe we właściwym kinie wg obowiązujących w danym kinie cen. Karnety dla opiekunów poszczególnych grup stanowią za darmo gratisowe karty wstępu do tych kin. (Zachowują ważność również w czasie wakacji letnich). Cena karnetów w bieżącym roku szkolnym wynosi 40 zł, przy czym istnieje możliwość rozłożenia płatności na dwie raty semestralne. Kina, w których odbywać się będą zajęcia to: Muza, Dąbrówka, Rialto, Wilda. Wyżej wymienione kina udzielają niezbędnych informacji i przyjmują zapisy do Akademii. Początek zajęć w ostatnim tygodniu września. Zapraszamy!

(S.L.)

GENTLEMAN

SZKOŁA JĘZYKÓW OBCYCH

ZAPRASZAMY NA KURSY
JĘZYKA ANGIELSKIEGO
ZAPISY
PONIEDZIAŁKI, ŚRODY I PIĄTKI
OD 16.00 DO 19.00



TEL: 8 130-566
ul. Gen. Sikorskiego 9

Sklep „MARCO”

ul. Paderewskiego 18
CENTRUM GESA przy Luboniance
CZYNNE od 9.00 - 18.00
tel. 810-48-64

- * PŁYTKI ŚCIENNE
gat. I - od 24zł/m²
 - * PŁYTKI PODŁOGOWE
gat. I - od 30,90zł/m²
 - mrozoodporne - 26zł/m²
 - granitogresy - 31,50zł/m²
 - elewacyjne - 31,50zł/m²
 - parapetniki - 3,80zł/szt.
 - * kleje ATLAS ZW. 25kg - 18zł
 - * kleje ATLAS PLUS 25kg - 43,50zł
 - * listwy wykończeniowe
* fugi
- Dowóz bezpłatny!
SPRZEDAŻ RETALNA

WULKANIZACJA, WYWAŻANIE KÓŁ
FELGI ALUMINIOWE - UŻYWANE, OPONY

oferuje firma ALDAMEX
Luboń, ul. Sobieskiego 85
tel. 810-56-94, 0602-157-940

Przy zakupie felg lub opon montaż i wyważenie gratis!
Atrakcyjne ceny!

(b171)

UWAGA INSTALATORZY

Sklep wielobranżowy A-Z
Luboń, ul. 11 Listopada 73
poleca **najtańsze** kształtki
i rury miedziane

Zapraszamy codziennie
w godz. 10-18
sob. 10-14

(b170)

KSEROKOPIARKI nowe i używane

Serwis i sprzedaż

cenę konkurencyjne
tel. kom. 0601-878-695
tel. dom. 810-26-22

62-031 Luboń, ul. Kopernika 2

(b168)

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW

tel. 0603-684-466
tel. domowy 813-45-63 (po 19.00)

(b169)

KARCHER

czyszczenie dywanów,
wykładzin i verticali,
tapicerki meblowej
i samochodowej
tel. 867-02-37, 0501-44-36-15

DOJAZD GRATIS

(b167)

ZAKŁAD USŁUGOWY PRODUKCYJNY

ślusarstwo usługowe,
bramy, ogrodzenia,
spawanie,
produkcja kotłów C.O.
(węglowych), montaż,
naprawa,
instalacje C.O., wod.-kan.^(b040)
tel. (061) 813-17-82,
0603 36 37 37

HURTOWNIA FIRAN

P.P.H.U. *Galantex*

POLECA W SPRZEDAŻY HURTOWEJ I DETALICZNEJ:

- > FIRANKI ŻAKARDOWE, HAFTOWANE
- > OBRUSY, BIEŻNIKI, SERWETKI
- > RĘCZNIKI
- > PARASOLE
- > SZYBIE FIRAN Z GIPIURĄ NA ZAMÓWIENIE
- > I INNE ARTYKUŁY DEKORACYJNE

LUBOŃ, UL. ARMII POZNAŃ 57a
(wjazd przy sklepie "SEZAM")
TEL. 813-18-00, 810-28-27

ZAPRASZAMY

PON, WT, CZW, PIĄTEK 8.00 - 16.00
ŚRODA 10.00 - 20.00

ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW

(b166)

OGRODZENIA PARKANY MONTAŻ

Paweł Piotrowski
tel. 810-55-95
810-54-98

(b098)

"... SZUKACH WYSOKIEJ
JAKOŚCI PRODUKTÓW
PEŁNĄ OFERTĘ ZREALIZUJE
AUTOPORYZOWANY
DYSTRYBUTOR TOWARÓW
AMWAY..."

tel. 810-34-28,
0602-139-517

(b166)

ZAKŁAD KOMPUTEROWY "B+J" oferuje:

Programy komputerowe dla firm m.in. PŁACE i ZUS współpracujący z Programem Płatnika od 199,00zł. Zapewniamy szkolenia i wdrożenia.
Kasy i drukarki fiskalne - szkolenia, programowanie, autoryzowany serwis, gwarancja 5 lat, materiały eksploatacyjne.
Zestawy komputerowe - na zamówienie.
Kompleksową obsługę informatyczną.

Biuro: Luboń, ul. Miodowa 4B, tel. 810-34-13
Wystarczy zadzwonić - nasz przyjazd nic nie kosztuje:
tel. kom. 0602-267-851, 0602-156-552

(b129)

PROFILOPLAST
Okna i drzwi z **PCV**
i drewniane



rolety zewnętrzne, parapety
PRODUKCJA + MONTAŻ + DORADZTWO
KRÓTKIE TERMINY + CENY KONKURENCYJNE

62-031 Luboń, ul. Staszica 40, tel. 810-34-67, 0604-479-165

B.B.Z.
ul. Chabrowa 12 Puszczykowo
tel. 819 35 35
090 604 530

wszystko co dotyczy
OKNA
w jednym miejscu
PCV ALU DREWNO OKNA DACHOWE

Specjalistyczny
MONTAŻ
5 lat GWARANCJI

okna PCV
Brylant
FANORAMA
Pulsar
REINU
Roplasto
INSEK
VEKA
SZAFY WNEKOWE
DRZWI WEWNĘTRZNE
8PELI

SUPER NOWOCZESNE
KARNISZE
HURT - DETAL

PRODUCENT:



PARPLAST
LUBOŃ
ul. Chopina 16
tel. 813 08 44

(b050)

WĘGIEL - KOKS - MIAŁ

K. KURASZ

LUBOŃ, UL. DWORCOWA 15 A

CZYNNE CODZIENNIE OD 6.00 - 15.00

W SOBOTY 6.00 - 13.00

TEL./FAX 810-22-47

(b06)

PPH U CHEMO-PLAST
Łęczycza k/Poznania
ul. Dworcowa 28
tel./fax 810-66-14

OKNA I DRZWI Z PVC

Profil niemiecki: **REHAU**
Okucia niemieckie: **SIEGENIA**
NAJWYŻSZA JAKOŚĆ
PRODUKCJA - SPRZEDAŻ - MONTAŻ
POSZUKUJEMY DEALERÓW

* rolety zewnętrzne
* parapety wewnętrzne i zewnętrzne (b-067)

Zadzwoń - Przyjedziemy - Doradzimy - Zamontujemy
Zapraszamy do działu sprzedaży w godz. 7.00-17.00

Haj bez zryantów!

„MAJORDOM”
Okna i drzwi PCV

Eurostyl profil Roplasto

System rolet i żaluzji wewnętrznych do nowej generacji okien z PCV, alumin, drewna

Luboń, ul. Kalinowa 14
tel. 810-55-26 (b159)

J.M.

SPRĘŻYNY

JULIUSZ MICHALAK
wyrób - sprzedaż
motoryzacyjne i specjalne

Luboń
ul. Armii Poznań 38
tel./fax 813-16-95 (b059)

HÖRMANN
Bramy garażowe i przemysłowe,
automatyka

Bramy wjazdowe.
Ogrodzenia.

BEZPŁATNY POMIAR

PHU „PORTA”
ul. 11 Listopada 17
Luboń
tel. 810-46-92 (b037)

Usługi introligatorskie
oprawa książek, czasopism,
prac dyplomowych,
magisterskich,
dokumentacji, roczników
szybko! tanio!

Luboń, ul. Paderewskiego 29
(dawna Pasikowskiego)
tel. 810-24-35, 0603-317-256

MEBLE DLA KAŻDEGO
TANIO
PŁYTY NA WYMIAR
DETAL

Luboń, ul. Leśna 4a
tel. 810-26-01
861-87-28 (b023)

SERWIS ELEKTRONARZĘDZI

Bosch-MAKITA-PROTOOL
HITACHI-CELMA oraz
SPRZĘTU AGD

Luboń, ul. Kopernika 1 (koło CPN)
tel. 810-26-21
czynne od 16.00 do 20.00
WYSTAWIAM FAKTURY VAT (b012)

„EJMIX”

Bizuteria
Złoto
Srebro
Jablonex i Colibra

Szeroki wybór kosmetyków
polskich i zagranicznych

Perfумы, wody toaletowe,
dezodoranty

Miła i fachowa
kosmetyczna obsługa

CENY KONKURENCYJNE
Luboń, ul. Kościuszki 1a
(b140)

SALON KOSMETYCZNY
GRAŻYNA

Poleca:
* kosmetykę pielęgnacyjną
i leczniczą na kosmetykach firm:
Thalgo, Babor, Femi

thalgo **BABOR** **FEMI**

* NOWOŚĆ:
Neoderma - złuszczenie naskórka
- leczenie trądziku
- usuwanie zmian potrądzikowych
- regeneracja skór dojrzałych
- likwidacja zmarszczek
Tipsy - przedłużanie i pielęgnacja
paznokci
Alessandro

tel. 810-34-46
Luboń, ul. Sikorskiego paw. 2
(b090)

AUTOZIEM

Przedsiębiorstwo Usług Transportowych
Luboń, ul. Armii Poznań 49 tel. 813-08-05, 813-08-69
poleca:

- * naprawy bieżące, diagnostykę, smarowanie i wymianę oleju Fiat 126p, 125p, Polonez, Żuk, Nysa, Star, Jelcz, Liaz, Kamaz
- * przewóz towarów samochodami ciężarowymi i dostawczymi
- * przewóz materiałów niebezpiecznych grupa 2, 3, 8 dodatkowo cysterna 18 tys. l. do PODCHLORYNU
- * prace sprzętem budowlanym
- * przewóz sprzętu budowlanego - niskopodwozie noś. 25 ton
- * przewóz wycieczek autokarami
- * wywóz nieczystości płynnych (zlecenia przyjmujemy całą dobę)

Wykonujemy przeglądy techniczne
samochodów, motocykli, motorowerów
od poniedziałku do piątku w godz. 7.00-19.00
w każdą sobotę od 8.00 do 14.00

Prowadzimy sprzedaż paliw płynnych ON, U95, Pb95 i olejów silnikowych
od pn. do pt. w godz. 7.00-17.00, w każdą sobotę od 8.00-14.00
CENY KONKURENCYJNE!!! ZAPRASZAMY
(b036)

Panele podłogowe

- listwy Classen
- akcesoria Krono

SPRZEDAŻ, MONTAŻ

Dowóz gratis

ul. Długa 6 Piotr Goryniak
62-031 Luboń tel. 810-55-20
(b141) 0601 71 97 42

SCHODY

Luboń, ul. Dworcowa 33
tel. 810-54-29
tel. kom. 0 602 191 949 (B04)
PRZYJMĘ UCZNI I STOLARZY

USŁUGI SZKLARSKIE

ul. Streicha 29c
(na przeciw Kościoła)
tel. 090 362 961

CZYNNE:
pon-pt 9³⁰-18³⁰
sobota 9⁰⁰-13⁰⁰ (B109)

FIRMA OGÓLNOBUDOWLANA „MH - BUD”

Hieronim Berdyszak
ul. Armii Poznań 57a
62-032 Luboń
tel./fax 813-18-00 w. 5

Oferuje profesjonalne wykonanie usług w zakresie:

- malowania
- tapetowania
- szpachlowania
- montażu ścian działowych z płyt gipsowo-kartonowych
- montażu sufitów podwieszanych z płyt gipsowo-kartonowych (B070)

Gwarantujemy wysoką jakość usług wykonywanych nowoczesnymi technologiami oraz konkurencyjne ceny. Wystawiamy faktury VAT.

Kontakt telefoniczny w godz. 18-22

Kompleksowe wykonanie i remonty łazienek oraz

- szpachlowanie, tapetowanie, malowanie
- montaż podłóg struganych, paneli, boazerii, kasetonów
- montaż płyt GK sufity i ściany
- montaż stolarki otworowej
- usługi ślusarskie
- docieplanie budynków

Wysoka jakość. Wystawiamy rach. VAT.
tel. 813-17-59 (B11)

P.P.U. ALMETPLAST s.c.

+ wykonywanie konstrukcji stalowych. hale. wiaty - montaż
+ bramy samojezdne, ogrodzenia
+ kraty, balustrady
+ schody kręte, proste
+ spawanie aluminium
+ spawanie plastików - zderzaków
+ cięcie gazowe sekatorem
+ cięcie kształtowników stalowych i aluminiowych (B085)
62-030 LUBOŃ, ul. Pułaskiego 6
tel. 810-29-38, tel. kom. 0602-177-145

USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE

tel. 810-43-92
0604-479-165

Firma świadczy usługi w zakresie:

- * montaż płyt kartonowo-gipsowych
- * montaż sufitów podwieszanych
- * układanie płytek
- * malowanie
- * zakładanie instalacji elektrycznych
- * zakładanie instalacji co i wod.-kan.
- * montaż boazerii
- * montaż paneli podłogowych

Wystawiamy faktury VAT. (B089)

USŁUGI BRUKARSKIE

Robert Biadała
Aleksander Matalewski
Luboń, ul. Graniczna 53
Tel. 813-12-56

BUDOWA PARKINGÓW oraz CHODNIKÓW z:
- kostki brukowej
- płytek chodnikowych
- kostki granitowej

Szybko i tanio! (B14)

ZAKŁAD INSTALACYJNY WOD-KAN, GAZ, C.O.

tel. (061) 810-27-85
tel. (061) 810-27-82 (B054)

USŁUGI ELEKTRYCZNE

- * DOMKI JEDNORODZINNE
- * SKLEPY
- * ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

tel. 810-54-10
po godz. 16.00 (B053)

GRZEJNIKI KONWEKTOROWE C.O. RURY I KSZTAŁTKI Z MIEDZI

Hurt - Detal

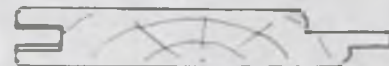
ARTYKUŁY INSTALACYJNE, WYROBY HUTNICZE

poleca **HYDROSTAL**

Swierczewo ul. Sempołowskiej 20
tel. 830-69-43
czynne pn-piątek 7.30 - 16.00
soboty 8.00 - 12.00



BOAZERIA WYRÓB-SPRZEDAŻ



ZAKŁAD STOLARSKI
ANDRZEJ RATAJCZAK
ul. JURANDA 24, 62-032 LUBOŃ
TEL. 810-53-33
(PRZYJMĘ UCZNIÓW) (A-07)

ZAKŁAD ELEKTRYCZNY

poleca usługi w zakresie prac elektroinstalacyjnych.

Wystawiamy r-ki VAT.

tel. 813-05-57 (po 16.00) (B-035)

USŁUGI

DŹWIGI
WYKOPY
ŁADOWARKA FADROMA
CATERPILLAR

TEL. 813-05-96
0602 627-871

LUBOŃ (B020)
UL. PONIATOWSKIEGO 39

Usługi transportowe

- wykopy ziemne

Luboń (B-071)
ul. Kołłątaja 14
tel. 810-32-93

NAPRAWA ŁODÓWEK ZAMRAZAREK PRALEK AUTOMATYCZNYCH

tel. kom.
0602-276-034

LUBOŃ (B-024)
UL. MATEJKI 9A

NAPRAWA ŁODÓWEK - ZAMRAZAREK

Naprawy w domu klienta

tel. 810-75-30 0501-482-221

Luboń - Komorniki, ul. Fabianowska 11 (B-058)

NAPRAWA ŁODÓWEK, ZAMRAZAREK

INNYCH URZĄDZEŃ CHŁODNICZYCH
NAPRAWA U KLIENTA W DOMU

TEL. 810-74-54 (B080)



HURTOWNIA ODZIEŻY

Polecamy w sprzedaży
hurt-detal

odzież dziecięcą, młodzieżową,
damską i męską
oraz bieliznę i skarpetki,
rajstopy, pościel, ręczniki

Luboń - Żabikowo,
ul. Kasprzaka 10

813-10-06

(wejście od ul. Reja,
boczna od 11 Listopada)

Zapraszamy:
pon.-pt.: 9 - 19, sob.: 9 - 14

(B-035)

ZAPRASZAMY NA ZAKUPY

SKLEP



UBIERZE CIEBIE
i TWOJĄ RODZINĘ

ATRAKCYJNIE, MODNIE, TANIO

ODZIEŻ DAMSKA
MĘSKA
DZIECIĘCA

POLECAMY
KOŁDRY i PODUSZKI z PIERZA
(TAKŻE NA ZAMÓWIENIE)
„PUCHOWY SEN”
U NAS NAJTANIEJ!

BIELIZNA
RAJSTOPY
SKARPEY
RĘCZNIKI
POŚCIELE
OBRUSY
PASMANTERIA

LUBOŃ UL. DWORCOWA 12
przy przejeździe kolejowym
TEL. 810-21-04

ZAPRASZAMY

ZAPRASZAMY
PN - PT - 9.00 - 17.00
SOB. 10.00 - 13.00

(B-003)

MEGAL HERMANN

Luboń k/Poznań, ul. Chemików 2
tel. (0 61) 813 19 12, tel./fax (0 61) 810 29 65

HURT - DETAL

PŁYTKI

CERAMICZNE

- granitogresy, elewacyjne
- ścienne, podłogowe
- basenowe

KLEJE, FUGI

CERAMIKA SANITARNA

DACHÓWKI

BEZPOŚREDNI IMPORTER Z CZECH

GARNITURY, MARYNARKI, SPODNIE I GALANTERIA



"MODA MĘSKA"

Luboń, 11 Listopada 51

ZAPRASZAMY

10.00-18.00

(B-048)

SKLEP IZABELL

Luboń, ul. Sobieskiego 2
Wejście od ul. Zabikowskiej
tel. 0601-712-606

POLECA:

Firany, taśmy do firan
Bieliznę damską, męską, dziecięcą
Rajstopy, pończochy, skarpety
Dresy, spodnie, bluzy dresowe, legginsy
Zaluzje poziome, pionowe i drewniane
Roletki materiałowe
Rolety zewnętrzne- antywłamaniowe

OFERUJE USŁUGI:

Montaż zaluzji, roletek, rolet
Szycie firan (przyszywanie taśmy,
obrzucanie, wycinanie zębów itp.)
Szycie zasłon, poduszek dekoracyjnych,
narzut na tapczany z powierzonego
materiału

ZAPRASZAMY

Pon.-Pt. godz. 11-18

Sob. godz. 9-14

CENY PRODUCENTA - SPRAWDŹ!

(B-007)

DRESY

- różne rodzaje
- kangury
- spodnie, spodenki
- kurtki

Luboń, Solskiego 25

tel. 810-35-40

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

im. pplk. Zbigniewa Kiedacza

- rok założenia 1992,

- poszerzona nauka języków obcych i informatyki

ZAOCZNE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

- po szkole zawodowej - 3 lata,

- po szkole podstawowej - 3 lata

POLICEALNE STUDIUM INFORMATYCZNE

- 2 lata nauki,

- bezpłatny dostęp do Internetu,

- dyplom technika informatyka,

- grupy wieczorowe i zaoczne

Informacje i zapisy:

Luboń k/Poznań, ul. Armii Poznań 27

tel. 810-22-78 tel./fax 810-20-46

e-mail: lubon@kki.net.pl

http://www.kki.net.pl/studium

(B-156)

KURS KOMPUTEROWY

ZAKRES KURSU: * DOS

* Norton Commander pod Windows' 95

* Środowisko Windows' 95 (Microsoft WORD,

Microsoft EXCEL, programy graficzne,

profilaktyka antywirusowa)

Kurs przeznaczony jest dla osób początkujących,
czas trwania 40 godzin, jedna osoba przy komputerze,
zaświadczenie ukończenia kursu.

Zapisy: codziennie tel. 810-29-95
lub tel. 810-52-42 po godz. 20.30

(B-311)

Pracownia odzieży skórzanej poleca:

odzież skórzaną w dużym wyborze wzorów i kolorów

Luboń
ul. Akacja 17
tel. 81-30-219

(B-027)

Ośrodek Szkolenia
Zawodowego Kierowców
LOK - Poznań

ul. Czechosłowacka 108

organizuje kursy

prawa jazdy

kat. A, B, C, E-B, E-C

Możliwość opłaty w ratach.

(B-010)

tel. 830-10-96

Naprawa telewizorów i pilotów

Luboń - 3
ul. Kościuszki 41 (blok)
TEL. 813-13-48
0603-367-828

(b018)

SERWIS NAPRAWA SPRZĘTU RTV

telewizory
magnetowidy
piloty
tunery satelitarne
magnetofony
radia samochodowe
radia

Eugeniusz Namysłowski
LUBOŃ, ul. PUŁASKIEGO 14
tel. 813-04-36

(b065)

KOMPLETNE SYSTEMY HIGIENICZNE

DOZOWNIKI DO: mydła, ręczników, papieru toaletowego FIRM TORK I MERIDA
MATERIAŁY EKSPLOATACYJNE:
mydła w płynie, środki czystości, worki na śmieci
OFERUJE P.P.H.U. „KLIMEX”



Luboń, ul. 3 Maja 12
tel. / fax 810-22-91
•813-10-31

TOWAR DOSTARCZAMY WŁASNYM TRANSPORTEM

PIZZERIA VERONA BISTRO

Oryginalna pizza włoska i inne dania obiadowe

Luboń, ul. Osiedlowa 15
Zapraszamy w godz. 12-21

Sprzedaż na wynos
tel. 813-11-24

(b-002)

Na terenie Lubonia dowóz gratis!

RESTAURACJA "NOVA"

PUSZCZYKOWO
UL. POZNAŃSKA 47
TEL. 813-30-12

"Melissa" sp. z o.o.

Centrum rehabilitacji i odnowy biologicznej

dr Swietłana
Guśkowa-Doronowicz

Naturalne metody uzdrawiania

- Irydodiagnostyka
- Diagnostyka metodą Foll'a
- Akupunktura chińska
- Akupunktura koreańska
- su-dżok
- Apiterapia
- Magnetoterapia
- Homeopatia i zioła
- Masaż i terapia manualna

62-030 Luboń
ul. Armii Poznań 40a
tel. rej. 813-17-46
pn.-pt. 10-14/16-20
sob. 10-15

(b160)

"Odessos" sp z o.o.

Gabinet Rehabilitacji i odnowy biologicznej
dr Irena Jaszyna

Pełna diagnostyka, na podstawie badania tętnówki oka

Skuteczna pomoc w stanach chorobowych metodami naturalnej medycyny:

- # refleksoterapia (akupunktura)
- # homeopatia
- # zioła
- # apiterapia (leczenie produktami pszczelimi)
- # masaż i terapia manualna

62-031 Luboń, ul. Wojska Polskiego 16
rej. tel. 810-36-97
0604-261-090
pn. - pt. 10.00 - 14.00 / 16.00 - 20.00
sob. 10.00 - 14.00

(b069)

ALARMY

ZABEZPIECZENIA INDYWIDUALNE

RADIOPOWIADOMIENIE (BIPER)
ELEKTRYCZNE PODNOŚNIKI SZYB
ALARMY MOTOCYKLOWE
ALARMY ROWEROWE

FAKTURY VAT

RÓWNIEŻ INSTALACJE 24-V

(B138)

FIRMA RAFEL-AUTOSYSTEMY,
UL. ZIELONA 42 LUBOŃ, TEL. 813-11-87

PRODUKCJA # SPRZEDAŻ ZAKŁAD STOLARSKI

Jerzy & Adam Nawrocki
Luboń, ul. Fabryczna 49
(400m od CPN)
tel. 813-06-46



- biblioteki
- komody
- szafki
- na zamówienie

Zatrudnię uczniów



(b21)



PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNO - PROTETYCZNA

LUBOŃ, UL. KOŚCIUSZKI 53, TEL. 810-30-31

ZAPRASZAMY CODZIENNIE

PONIEDZIAŁEK-PIĄTEK 16.00 - 20.00
SOBOTY 8.00 - 12.00

STOMATOLOGIA

- Leczenie (dorośli i dzieci) zachodnie materiały i znieczulenia
- Chirurgia stomatologiczna

PROTETYKA

- Protezy szkieletowe akrylanowe
- Korony, mosty porcelanowe, metalowe, akrylanowe
- Wkłady dokorzeniowe
- Naprawa protez

ORTODONCJA

- Aparaty korekcyjne
- Diagnostyka ortodontyczna

(B-004)

- UDZIELAMY ROCZNEJ GWARANCJI NA NASZE USŁUGI
- PORADY I KONSULTACJE BEZPŁATNE

USŁUGI TAPICERSKIE

Luboń 1
ul. Jagiello 12 a
16.00 - 20.00

NAPRAWA i MODERNIZACJA MEBLI także STYLOWYCH

(B-026)

GABINET ORTOPEDYCZNY

dr hab. n. med. Leszek Romanowski

- ortopedia
- chirurgia ręki
- traumatologia

Luboń, ul. Poniatowskiego 20 (przychodnia rejonowa)
PONIEDZIAŁKI 16.00 - 17.00
tel. 0602 30 59 75

(b139)

Lesław Lenartowicz

specjalista chirurg

Prywatny Gabinet Chirurgiczny

- konsultacje, zabiegi
- gastroscopia, rektoskopia, sigmoidoskopia
- chirurgia ogólna, choroby przewodu pokarmowego
- drobne zabiegi, wrastające paznokcie, kurczaki itp.
- leczenie żylaków odbytu
- wszywanie esperalu

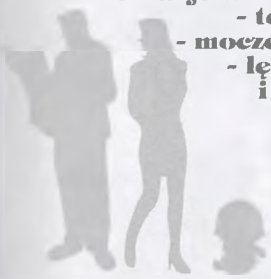
KWALIFIKACJA DO ZABIEGÓW LAPAROSKOPOWYCH

WIZYTY DOMOWE
GODZ. PRZYJĘĆ
PN - PT 19.00 - 20.00

Hanna Lenartowicz

Prywatny Gabinet Psychologiczny

- poradnictwo rodzinne
- mediacje w konfliktach
- terapia par
- moczenie noene
- leki u dzieci i dorosłych



GODZ. PRZYJĘĆ
WT i PT 17.00 - 18.00

LUBOŃ, ul. Lipowa 61
tel. 810-33-14 (róg Poniatowskiego)

(B-046)

PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY LEKARSKO-PROTETYCZNY



FULL DENT

- ◆ Zachodnie materiały, znieczulenia
- ◆ Protetyka w pełnym zakresie
- ◆ Lakiery zapobiegające próchnicy
- ◆ Pneumatyczny scaler do zdejmowania osadów i kamienia, absolutnie obojętny dla szkliwa zęba.
- ◆ RENTGEN NA MIEJSCU

ZAPRASZAMY

również
KASA CHORYCH



Luboń, ul. Karłowicza 16, tel: 813-13-05
tel. kom. 0601 799 333

Pn, Wt, Cz, Pt: 8.00-13.00, 15.00-19.00, Śr: 8.00-13.00, Sob: 10.00-12.00

dr n. med. Arkadiusz BANACH
specjalista w ginekologii i położnictwie, anestezjolog

GINEKOLOGIA - USG

- DIAGNOSTYKA I TERAPIA GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZA
- SONOMAMMOGRAFIA - wczesna diagnostyka nowotworów piersi
- OZNACZANIE JAJECKOWANIA (USG dopochwowe)
- KOMPUTEROWE OZNACZANIE CZYNOŚCI SERCA PŁODU i SKURCZÓW MACICY (KTG)
- KOMPLEKSOWE LECZENIE NIEPŁODNOŚCI

dr Anna Hornowska - Banach
specjalista chorób wewnętrznych

OSTEOPOROZA

- komputerowe oznaczanie gęstości kości (densytometria)
- kompleksowe leczenie

USG jamy brzusznej i prostaty
EKG

Rejestracja, telefoniczna 832-17-08
Poznań, ul. Świerkowa 5 (Dębiec)

(B064)

GABINET STOMATOLOGICZNY

POZNAŃ - ŚWIERCZEWO,
ul. Bardowskiego 22
TEL. 830-57-76

Rejestracja telefoniczna.

Polecamy usługi
w konkurencyjnych cenach!!!

- USUNIĘCIE ZĘBA - 30,-
- WYPEŁNIENIE ŚWIATŁOUTWARDZALNE - 40,-
- 1 pkt w porcelanie - 200,-
- PROTEZA CAŁKOWITA - 250,-
- PROTEZA SZKIELETOWA - 400,-

ZNIECZULENIE WLICZONE
W CENĘ USŁUGI!
PRZEGLĄD JAMY USTNEJ
- GRATIS!

(b137)

GINEKOLOGIA-POŁOŻNICTWO

Doc. Jacek Koźlik
Diagnostyka i leczenie

USG

Głowica brzuszna i dopochwowa
Rejestracja telefoniczna
0-602-312-392 lub wieczorem 810-29-41
Luboń, ul. ŻABIKOWSKA 20A

(b156)

PEDIATRIA OGÓLNA



- * schorzenia pulmonologiczne i gastroenterologiczne
- * poradnictwo żywieniowe

dr med. Andrzej K. Hyżyk
Luboń, ul. Okrzei 42
tel: 813-04-07
tel. kom. 0602-78-00-31

(B-045)

SPECJALISTYCZNE GABINETY LEKARSKIE

Luboń, ul. Żabikowska 62 (Pawilon)

Oferujemy diagnostykę i leczenie w zakresie:

- ▷ Ginekologia i położnictwo, USG
dr W. Kozerski pon. 18.30 - 20.00 848-53-12
czw. 17.30 - 19.00
- dr M. Dembińska śr. 17.00 - 18.30 865-07-87
- ▷ Choroby serca, EKG
Interna dr med. W. Skorupski wtorki, czwartki 861-97-40
Rejestracja wyłącznie telefoniczna
- ▷ Laryngologia
dr K. Chmielecka pon. 16.30 - 18.00 861-08-64
- ▷ Dermatologia
dr M. Kopaczyńska pt. 16.30 - 18.00 868-90-90
- ▷ Okulistyka
dr A. Woźniak śr. 16.30 - 17.30 813-00-87
pt. 16.30 - 17.30
- ▷ Pediatria
choroby układu nerwowego wtorki, czwartki 861-97-40
dr med. E. Bogusz-Skorupska Rejestracja wyłącznie telefoniczna

(B-376)

Wystawiamy recepty zgodnie z przysługującymi zniżkami.

GABINET OKULISTYCZNY

Anna Woźniak
Specjalista Chorób Oczu

środy i piątki, 16.30-17.30

Luboń,
ul. Żabikowska 62
(pawilon)

(B-017)

Wizyty domowe:
TEL. 813-00-87

Alina Kasprowicz lekarz chorób wewnętrznych

EKG
cukier we krwi
badania wstępne
badania okresowe

przyjęcia: czwartki 17.00 - 18.00
Luboń, ul. Armii Poznań 49
wizyty domowe tel. 831-20-15, 813-07-38

(B-009)

GABINET PEDIATRYCZNY

Maria Przymuszała
specjalista chorób dziecięcych

Luboń, ul. Ks. Streicha 17

TEL: 813-04-82
TAKŻE WIZYTY DOMOWE

(B-019)

SPECJALISTA DERMATOLOG

Danuta Dańczak

z-ca Ordynatora Oddziału Dermatologii
Szpitala im. J. Strusia
P-n ul. Szkolna 8

GABINET
Luboń, ul. Szafirowa 23
200m od Urzędu Miasta
tel. (061) 813-14-87

godziny przyjęć:
pon., wt., śr.
18.00 - 19.30

(B074)

"STAL-BET" r. zał. 1956

62-030 Luboń ul. 3-go Maja 10, tel. 813-04-10
w godz. pon.-pt. 8.00-17.00, soboty 8.00-14.00

MATERIAŁY BUDOWLANE

- Belki i pustaki stropowe keramzytowe i żuźlowe
- Nadproża L-22, bloczki betonowe M-6
- Keramzyt, żwir, piasek, cement, wapno
- Stal zbrojeniowa, wykonawstwo zbrojeń
- Ceramika "ZŁOCIENIEC", "RUBEN"
- Papa, lepek, abizol
- Styropian, siporeks
- Kostka brukowa ozdobna
- Atlas, Lico, KREISEL



TRANSPORT CIĘŻAROWY

BIURO USŁUG PROJEKTOWYCH I DORADZTWA TECHNICZNEGO

PROJEKTY TYPOWE I INDYWIDUALNE, WYCENY NIERUCHOMOŚCI

Luboń, ul. Wodna 6, tel. 810 27 71, Poznań, ul. Grobla 22/4, tel. 0602-555-890
oferuje:

- ☐ projekty techniczne wszelkich budynków
- ☐ projekty techniczne, instalacyjne
- ☐ inwentaryzacje budowlane
- ☐ oceny, ekspertyzy i opinie budowlane oraz kosztorysowanie
- ☐ porady prawne z zakresu prawa budowlanego



szacowanie i wyceny nieruchomości

(B-029)

BIURO CZYNNY PON. - SOB. 10.00 - 20.00

TELEFONICZNY CAŁODOBOWY AUTOMAT ZGŁOSZENIOWY 8532905

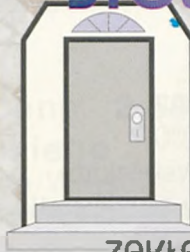
BLUMAR PRZEDSIĘBIORSTWO USZLACHETNIANIA WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH BLUMAR-F s.c.

PRZYJMIE DO PRACY:

- osobę ze znajomością języka niemieckiego w zakresie tłumaczenia korespondencji

Przedsiębiorstwo mieści się na terenie Zakładów Chemicznych, "LUBOŃ" S.A., przy ul. Romana Maya 1. Bliższe szczegóły pod numerem 810-26-29.

STOLARSTWO USŁUGOWE



wygodne, eleganckie
schody drewniane
efektowne drzwi

T
A
N
I
O

poleca

ZAKŁAD STOLARSKI - WOJCIECH PAWLICKI

TEL. 810-24-07, 0602-322-682

USŁUGI INSTALACYJNE

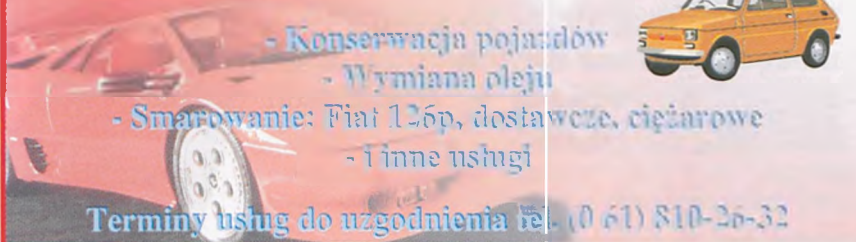
WOD.-KAN. C.O. GAZ

SERWIS KOTŁÓW I URZĄDZEŃ GAZOWYCH
TERMET, MORA, TORUS, LUNA, OCEAN,
CELTIC, NECTRA

INFOLINIA - 0602-299-146, 810-44-58
PRZYJMOWANIE ZGŁOSZEŃ

Auto-Smar 62-030 LUBOŃ, ul. Puszkina 19

właściciel Jannusz Skóra



- Konserwacja pojazdów
- Wymiana oleju
- Smarowanie: Fiat 126p, dostawcze, ciężarowe
- i inne usługi

Terminy usług do uzgodnienia tel. (0 61) 810-26-32



FIRMA

USŁUGOWO - HANDLOWA

MONIX

62-030 LUBOŃ, ul. Ks. Nogali 1, tel. (0 61) 813 17 40 (wejście od ul. Powstańców Wilk.)



- sprzedaż > TŁUMIKI, KATALIZATORY
montaż > AMORTYZATORY
wymiana > KŁOCKI HAMULCOWE
> OLEJE
> ZAWIESZENIA
> SPRZĘGŁA

SAT-CLUB-TV

Sklep RTV - Serwis - Usługi



WIZJA TV

CYFRA +

MONTAŻ INSTALACJI
ANTENOWYCH TV i SAT
SERWIS TECHNICZNY RTV-SAT

C.H. "GESA", ul. Paderewskiego 18
tel. 810-47-23, 0602 30-66-77, dom. 813-14-89

Prywatne Nauczanie Języków Obcych



- zaprasza na kursy języka angielskiego w Luboniu:
- dzieci od lat 5, młodzież, dorośli
 - wszystkie poziomy zaawansowania
 - małe grupy
 - zajęcia indywidualne i grupowe
 - liczne pomoce dydaktyczne i multimedialne

Kursy odbywać się będą w Luboniu:

- Szkoła Podstawowa nr 2 - ul. Żabikowska 43
- Szkoła Podstawowa nr 3 - ul. Armii Poznań 17

Nowe promocyjne ceny.

Informacje i zapisy:
tel. 810-29-79 godz. 16-19,
tel. 0601-77-56-18 oraz:
Szkoła Podstawowa nr 2 - wtorek 14 września godz. 17-20 /stołówka/
Szkoła Podstawowa nr 3 - czwartek 16 września godz. 16-19 /stołówka/,
- wtorek 21 września godz. 18.30 /świetlica/

Na terenie Lubonia uczynny od 5 lat.

Luboń, ul. Agrestowa 1
(przy Szkolnej)
TEL. 810-29-83



BIURO PROJEKTOWE
TADEUSZ WARMUZ

(B-010)

UWAGA!

BEZPŁATNIE UDZIELAM WSZELKICH PORAD BUDOWLANYCH

- projekty indywidualne i typowe
- nadzory budowlane - odbiory i kierownictwo robót
- adaptacje projektów
- zbieranie niezbędnych dokumentów
- mapy budowlane oraz na prąd - wodę - gaz
- podziały, zapisy notary.
- wyбір wykonawców na roboty budowlane, elektryczne

FIRMA TROAUT

tapicerstwo, krawiectwo, handel

- ZAPRASZA - POLECA
- produkcja foteli do busów
 - fotele w skórze-perfekcyjne
 - pokrowce samochodowe

62-030 LUBOŃ
ul. Ziemiaczana 2

tel. 813-17-36, kom. 090-618-915

Firma zatrudni młodocianą generację absolwentów szkół podstawowych w ciekawym, perspektywicznym zawodzie

Zakład Krawiecki Wanda Troszczyńska

Luboń pętla autobusowa
- Żabikowo, ul. Poniatowskiego 72
tel. 810-34-53

Produkcja odzieży damskiej, męskiej i dziecięcej oraz szycie miarowe dla osób tęższych.

Ceny konkurencyjne. Zakład oferuje garsonki, żakiety, spodnie, spódnice, płaszcze.

Dogodny dojazd z Dębca autobusem L1, Górczyn 56
Zakład czynny od 8.00-17.00
ZAPRASZAMY!!!



**STOWARZYSZENIE
KULTURALNO - OŚWIATOWE
„FORUM LUBOŃSKIE”**

Rok zał. 1895

tel. (0-61) 810-43-35, fax (0-61) 813-04-23
ul. Żabikowska 42 (Biblioteka Miejska)

wydawca miesięcznika

**WIĘSCI
LUBOŃSKIE**

zaprasza

wszystkie środowiska do współredagowania
NIEZALEZNEGO MIESIĘCZNIKA MIESZKAŃCÓW -
czasopisma samorządowego o charakterze obywatelskim.
W Twojej gazecie zaistnieje każdy temat związany z Luboniem!!!!

Uwaga! Masz długopis, jesteś spostrzegawczy,
nurtują Cię problemy lubońskie, tryskasz
pomysłami, posiadasz ciekawe informacje czy
zdjęcia, chcesz się podzielić z innymi i przy okazji
trochę dorobić?

Zadzwoń! Przyjdź na spotkanie redakcyjne! Każdy
może realizować swoje ambicje dziennikarskie.

Przyjdź do redakcji w godzinach dyżurów lub
zadzwoń: 810-43-35.

100.000 DACHÓWEK

w ciągłej sprzedaży - magazyn detal, hurt, raty



*IBF
Roben
Wiekor
RuppCeramik
Prodach
Iko
W.Quandt
Velux
Nicoll
Bebeg
Gullfiber
MacoDach
Pwlla
Knauf
MidMade*

dachówki cementowe
dachówki ceramiczne
dachówki bitumiczne
papy termozgrzewalne
okna dachowe
folie dachowe
rynny - pcv, miedz
wełna termoizolacyjna
schody strychowe
plyty styrop. do dach. płaskich
plyty styrop. do dach. skośnych
plyty gips. kartonowe
blachy płaskie ocynk, tytan-cynk, kolor
akcesoria dekarские
porady techniczne, kalkulacje
produkcja akcesoriów do dachówek
wykonawstwo

Dach-Bud Poznań (Dębiec) ul. Samotna 4
tel. 83-20-709, 83-20-581 w.208

www.sylaba.poznan.pl/Dach-Bud dachbud@sylaba.poznan.pl

TRAFIONA LOKATA!

12 MIESIĘCY

12,40%*

BANK PRZEMYSŁOWY

Luboń

ul. Sikorskiego 44

tel. (0-61) 813-14-11